

*Dzień*

16 stron  
Cena 20 gr

# Pomorzanka

**DRAZ WYDAWNICTWA:** DZIEŃ GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY — DZIEŃ BYDGOSKI ILUSTROWANY — GAZETA GDANSKA  
DZIEŃ KOCIEWSKI — GŁOS NIESZAWSKI (DZIEŃ CIECHOCIŃSKI) — GAZETA MORSKA ILUSTROWANA  
DZIEŃ TCZEWSKI ILUSTROWANY — DZIEŃ CHEŁMIŃSKI — GAZETA MOGILEŃSKA — — —

**REDAKCJA:** Toruń, ul. Bydgoska 36, telefony 29-90, 29-01, 29-02, 29-60 (nocny). — **ADMINISTRACJA:** Toruń, ulica Bydgoska 36, telef. 29-70 (kierownik administracji). — **FILIA ADMINISTRACJI:** Toruń, ulica Szeroka 42 i. piętro, telefon 29-89 — P. K. O. 306.874.

## Dalsze szczegóły śledztwa w sprawie zamachu na płk. Adama Koca Komunikat o informacjach prasy zagranicznej

(s) W oczekiwaniu na oficjalny komunikat w sprawie zamachu na szefa Obozu Zjednoczenia Narodowego płk. Adama Koca, niecierpliwa opinia społeczna snuje, jak to zwykle bywa, fantastyczne, wysane z palca, lub zdobyte drogą pantoflowej poczty wiadomości tak fantastyczne, że wzbudzają one tylko wzruszenie ramion u ludzi opanowanych i nie poddających się nastrojom chwili. Również wiadomości, które ukazały się w prasie zagranicznej, — według oficjalnego komunikatu, — nieodpowiadają rzeczywistości stanowi rzeczy.

Obecnie śledztwo prowadzone jest w Warszawie i poza Warszawą i należy przypuszczać, że w ciągu najbliższych kilku dni będzie można ujawnić pewne szczegóły ze stanu śledztwa.

### Aresztowano 8 osób

Śledztwo w sprawie zamachu na płk. Adama Koca zacieśnia się coraz bardziej.

Z pośród licznych osób przesłuchiwa-nych w tej sprawie, władze aresztowały osiem osób.

Początkowo aresztowani przebywali w oddzielnych celach aresztu śledczego przy ul. Daniłowiczowskiej, obecnie znajdują się już w więzieniu, dokąd przewieziono ich pod silną eskortą.

Zatrzymani byli już kilkakrotnie przesłuchiwani. W urzędzie śledczym odbywa-ją się też przesłuchiwanie osób, które w ewentualnym przyszłym procesie miałyby wystąpić w charakterze świadków.

Podczas przeszukiwania terenu w po-bliżu miejsca zamachu, znaleziono m. in. nowy kapelusz z piórkiem, zatkniętym za wstążkę. Na skórzanym pasku wewnątrz kapelusza widniały wytłoczone inicjały. Zdaje się jednak, że nie są to inicjały nazwiska zamachowca; widocznie tak się spieszył, że nie zabrał własnego kapelusza, lecz pożyczzył sobie nakrycie głowy od znajomego — a może współnika?..

### Zamachowiec się spieszył

W ogóle ostatnie chwile przed zama-chem cechuje niezwykły pośpiech. Zama-chowiec, jak się zdaje, przyjechał do War-szawy z prowincji tegoż wieczora, w któ-rym zamach został wykonany. W War-szawie nie zatrzymał się, lecz pośpiesznie odjechał do Świdrów Małych, gdzie stanął już w dwie godziny po przybyciu do War-szawy.

W świetle tych przypuszczeń nie ulega już żadnej wątpliwości, że wszystkie po-trzebne obserwacje i przygotowania do za-machu musieli przeprowadzić współnicy, którzy w chwili przybycia zamachowca do Świdrów byli już prawdopodobnie na miejscu i czekali na niego.

### Najemny zbir

Ustala się przekonanie, że zamachowiec był po prostu płatnym zbirzem i miał do-konać potwornej zbrodni za pieniądze.

Trudno wprost uwierzyć w ohydę tego przypuszczenia, trudno uwierzyć, że mógł się znaleźć w Polsce człowiek, który za

judaszowe srebrniki podjął się wykona-nia tak niecznego planu, niemniej jednak szereg okoliczności przemawia za dużym

prawdopodobieństwem takiej wersji.

Śledztwo w sprawie osoby samego za-machowca zostało już ukończone, zdołano też niemal całkowicie odtworzyć przebieg zamachu. Główne wysiłki dochodzenia zdążają obecnie w kierunku ustalenia roli, jaką odgrywali współnicy zbrodniarza i jego inspiratorzy.

### Głosy zagranicy

Berlin (PAT) Prasa niemiecka w dal-szym ciągu omawia nieudany zamach na płk. Koca.

## Członkowie Rządu przybywają do Gdyni Ważna konferencja w sprawie zabudowy nabrzeża gdyńskiego

Dziś w sobotę, dn. 24 bm. odbędzie się w Gdyni konferencja w sprawie planu zabudowy nabrzeża od basenu Prezy-denta po Kamienną Górę. Udział w kon-ferencji wezmą pp. Wicepremier Kwiat-kowski, Minister Spraw Wojsk. Gen. Ka-sprycki, Min. Beck, Wiceminister Przemysłu i Handlu Sokolowski, Wicemini-ster Bobkowski, Wojewoda Pomorski Raczkiewicz, Admirał Unrug, Komisarz Rządu Sokół, Komandor Sokolowski o-rac inż. architektki Komisarjatu Rządu i

Biura Planu Regionalnego Wybrzeża Morskiego.

W g... południowych uczestni-cy konferencji sprawdzą plany na na-brzeżu i z morza. Po południu uczest-nicy konferencji zapoznają się z planem realizacji „Domu Żeglarza, zwiędzą mł-o-dzieżowy ośrodek jachtingu morskiego w Jastarni, umocnienia nabrzeża, bu-dynki i studnię, mającą zaopatrywać Jastarnię w wodę, zwiędzą Juratę i wie-czorem powrócą do Gdyni.

## Podziękowanie wdzięcznych rolników dla Rządu i Wojewody Pomorskiego za szybką i wydatną pomoc dla ofiar klęski gradobicia w powiatach morskim i kartuskim

Po zakończeniu prac, związanych z pomocą dla dotkniętych w dniach 16 i 17 maja br. klęską gradobicia na tere-nie pow. morskiego i kartuskiego otrzy-mał p. wojewoda pomorski od zaintere-sowanych podziękowania, skierowane pod adresem Rządu R. P. i jego wła-snym za szybką i wydatną pomoc w ob-siewie pól, zniszczonych gradobiciem i w wyżywieniu inwentarzy żywych.

Poszkodowani otrzymali 2.414 kwintali ziemniaków, 579 kw. seradeli, 1773 kw. otręb żytnich, 351 kw. otręb pszen-nych, 263 kw. łubinu, 378 kw. 40-proc.

soli potasowej, 75 kw. superfosfatu, 52 kw. saletrzaku, 1800 kw. mieszanki (wy-ki 2/3 i 1/3 owsa) i 42 kw. peluszek jako kredyt w naturze.

Kredyt ten udzielony w naturaliach jest bezprocentowym, zwrotnym wedle cen giełdowych otrzymanych naturalii, po 2-ach latach.

Z kredytów tych korzystali poszko-dowani, mieszkańcy gmin: Chwaszczy-no, W. Donimierz i Strzebcz w powiecie morskim oraz gmin: Stężyca, Sierako-wice i Prokowo w powiecie kartuskim.

## Walasiewiczówna - Pomorzanką

Sensacyjny wymiad naszego współpracownika z znakomitą lekko-atletką na stronie 5-tej

Urzędowy „Voelkischer Beobachter“ cy-tuje uwagi „Kuriera Porannego“, że spraw-cy należy szukać w szeregach zaciętych przeciwników akcji konsolidacyjnej płk. Koca.

„National Ztg“ opisuje wielkie porusze-nie, wywołane w Polsce zamachem bombo-wym na męża zaufania Marszałka Śmigł-go-Rydzę, który z polecenia Marszałka podjął się misji zjednoczenia narodu pol-skiego.

„Deutsche Allg. Ztg.“ w związku z za-machem podaje życiorys płk. Koca, który od wielu miesięcy jest najczęściej wymie-nianym człowiekiem w Polsce. Dziennik opisuje odpowiedzialną i ofiarną pracę nie-podległościową płk. Koca pod rozkazami Marszałka Piłsudskiego i Marszałka Śmi-głego-Rydzę

Berlin (PAT). Zamach na płk. Koca odbił się głośnym echem na łamach pol-skiej prasy, wychodzącej w Niemczech, która z oburzeniem piętnuje zbrodniczy czyn. Jednocześnie polskie dzienniki w Niemczech wyrażają radość z powodu szcze-śliwego ocalenia płk. Koca.

## Niemiecko-austriacki prasowy mąż zaufania

Berlin. (PAT) W toku niedawnych ro-kowań prasowych niemiecko-austriackich wysunięto projekt wprowadzenia nowej pla-cówki t. zw. męża zaufania prasowego, po jednej i drugiej stronie.

Mężowie zaufania wyposażeni być mają w odpowiednie pełnomocnictwa celem załatwienia w skróconym trybie między Niemcami i Austrią wszelkich zażeń i pro-jektów w sprawach prasowych.

Po zawarciu porozumienia, dopuszczono jak wiadomo w Austrii kolportaż dzieła kanclerza Hitlera „Mein Kampf“. W zamian za to ustępstwo Rzesza zgodziła się m. in. na udział artystów niemieckich w uroczy-stościach teatralnych w Salzburgu.

## Bilans czystki sowieckiej

Paryż. (PAT) Korespondent moskiewski „Petit Parisien“ przeprowadza bilans „czy-stki“, dokonywanej wśród czołowych działac-zy w Sowietach i zestawiając aresztowa-nych, rozstrzelanych i usuniętych z po-szczególne grupy wskazuje, że jednym z naj-bardziej dotkniętych działów jest resort spraw zagranicznych.

W dziale tym dotknięci są nielaską poza Kreścińskim, Karachanem, Rosenbergiem, Sternem również Leonidas Stark, b. ambasador sowiecki w Afganistanie, oraz dyrekto-rowie departamentu politycznego Zukier-man i Fechner. Poza tym korespondent przypomina, że w dalszym ciągu pozostaje w więzieniu Krystian Rakowski, b. ambasador sowiecki w Anglii i Francji, oraz b. radca prawny ambasady w Paryżu Czle-now.



**W Chinach północnych cisza...**

# Japonia przygotowuje się do rokowań z Chinami

**Mimo wszystko nastroje tak z jednej jak i z drugiej strony są podminowane**

Tokio (PAT). Według dziennika „Asahi” Japonia zamierza wyznaczyć wybitne osobistości do rokowań z Chinami. Mają być one wszczęte z chwilą, gdy w Chinach północnych nastąpi wyraźne odprężenie.

„Asahi” przypuszcza, iż przyszłe porozumienie zawierać będzie przede wszystkim postanowienie rozciągnięcia ścisłej kontroli nad działalnością organizacji nieprzyjaznych w stosunku do Japonii w Chinach północnych oraz przesilenie do Paotingu 37 dywizji chińskiej, której dowódcę Japończycy uważają za głównego winowajcę.

Obserwatorzy stwierdzają, że zarówno opinia publiczna, jak i armia i koła dyplomatyczne uważają to tylko jako wstęp do ogólnego porozumienia.

**W Pekinie życie płynie normalnie**

Tokio (PAT). W Pekinie po wycofaniu 5 tysięcy żołnierzy należących do 37 dywizji, panuje zupełny spokój. Życie w mieście powróciło do warunków normalnych.

Depeze z Pekinu donoszą również, iż po południu 21 lipca rząd nankijski zakomunikował przewodniczącemu rady politycznej prowincji Czahar i Hopei Sung Cze Yuanowi, że aprobuje układ lokalny zawarty pomiędzy przedstawicielami władz wojskowych chińskich i japońskich.

**Ewakuacja wojsk chińskich z Pekinu**

Pekin (PAT). Przedstawiciel wojskowych władz japońskich w Pekinie oświadczył wobec przedstawicieli prasy zagranicznej, iż 37 dywizja chińska kontynuuje ewakuację Pekinu w myśl układu chińsko-japońskiego.

Komunikat stwierdza w dalszym ciągu, iż w prowincji Hopei nastąpiło odprężenie oraz że w Chinach północnych spodziewano się znaczne posiłki japońskie, ze względu na działalność wojsk nankijskich na południu Hopei.

Tokio (PAT). Przedstawiciel japońskiego ministerstwa spraw zagranicznych oświadczył korespondentom zagranicznym, że w razie wykonania układu z 11 lipca, oraz z 19 lipca konflikt byłby załatwiony w sposób lokalny.

**Straty japońskie**

Tientsin (PAT). Przedstawiciel sztabu japońskiego oświadczył, że dziś z rana ewakuowano z Pekinu i okolicy 2200 żołnierzy 37 dywizji chińskiej.

Polepszyło to sytuację i pozwala żyć w nadzieję, że dalsza poprawa nastąpi pod warunkiem nieinterwencji Nankinu oraz odwołania wojsk chińskich, posuwających się w kierunku prowincji Szan Tung i Szan Si oraz zagrażającym prowincji Hopei.

Straty japońskie podczas ostatniego konfliktu wynoszą 25 zabitych i 55 rannych.

**A Japonia się zbroi...**

Nankin (PAT). Koła chińskie zwracają uwagę, że mimo porozumienia załat

wającego incydent pod Lukucziao, wojska japońskie pozostają nadal w okopach i nic na razie nie wskazuje na to, aby oddziały japońskie miały zamiar wrócić do swoich garnizonów w północnej Mandżurii, Korei i Japonii.

Powyższy fakt zdaniem kół chińskich świadczy, że Japończycy nie zamierzają ewakuować swoich wojsk a nawet przystąpić do ściągania dalszych oddziałów wojskowych z Chin północnych.

Prasa chińska twierdzi, że mimo zapewnień pokojowych, w portach japońskich odbywają się gorączkowe ładowania transportów wojskowych i sprzętu wojskowego.

## Sesja śląska Sejmu

**Rozszerzenia woj. śląskie przepisów ustawy o wykonaniu reformy rolnej**

Warszawa, 23. 7. (PAT). Dziś przed południem odbyło się plenarne posiedzenie Sejmu, poświęcone pierwszemu czytaniu czterech projektów ustaw, wymienionych w zarządzeniu P. Prezydenta R. P. o zwołaniu sesji nadzwyczajnych Izb ustawodawczych.

Na posiedzenie przybyli członkowie Rządu z p. Premierem gen. Stawoj - Składkowskim na czele.

Na galerii dla publiczności przysłuchiwała się obradom grupa ślązaczek w ludowych strojach śląskich.

Obrady, wczorajsze trwały bardzo krótko.

Posiedzenie otworzył wicemarszałek Podolski. Przewodniczący odczytał zarządzenia P. Prezydenta R. P. o zamknięciu po-

przedniej i otwarciu nowej sesji nadzwyczajnej.

Przystąpiono do porządku dziennego. Odesłano w pierwszym czytaniu do komisji prawniczej projekty ustaw o rozciągnięciu na obszar Sądu Okręgowego w Katowicach: przepisów o języku urzędowym sądów, prokuratur i notariuszów, obowiązujących na ziemiach zachodnich Rzeczypospolitej oraz o zniesieniu fideikomisu pszczyńskiego, do komisji rolnej zaś projekty ustaw o rozciągnięciu na górnosląską część województwa śląskiego przepisów o wykonaniu reformy rolnej oraz rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o przejmowaniu na własność Państwa gruntów za niektóre należności pieniężne.

N tym posiedzeniu zakończono.

**Z frontu pod Madrytem**

# Wojna hiszpańska skończy się za 2 miesiące albo za rok

**Wszystko to będzie zależało od stanowiska Wielkiej Brytanii, oświadczył dyplomata hiszpański**

Barcelona, 23. 7. (PAT) Okręt powstańcy ostrzeliwał wczoraj Barcelonę, dając dwadzieścia kilka strzałów. Dotychczas nie podano ani liczby ofiar, ani rozmiarów wyrządzonych przez pociski szkód.

**Kiedy koniec wojny hiszpańskiej**

Nowy Jork, 23. 7. (PAT) Ambasador hiszpański de los Rios, reprezentujący rząd w Walencji, powracając do Stanów Zjedno-

zonych, oświadczył dziennikarzom, iż zakończenia konfliktu hiszpańskiego można oczekiwać za trzy miesiące, lub po upływie okresu dłuższego od roku.

Wszystko, zdaniem jego, będzie zależało od stanowiska rządu brytyjskiego. Jeżeli rządowi brytyjskiemu uda się doprowadzić do wycofania ochotników, wojna domowa może być zakończona w ciągu trzech mie-

**Dwa śmiertelne wypadki w Tatrach**

Zakopane, 23. 7. (PAT). W dniu dzisiejszym wydarzyły się w Tatrach dwa śmiertelne wypadki. Około godz. 14-tej powracający ze Świnnicy ku Liliowemu ks. Jan Dąbrowski z Lublina, liczący lat ok. 50, już na ostatniej klamrze zmarł nagle wskutek ataku sercowego.

Drugi wypadek wydarzył się mniej więcej w tej samej dolinie Małej Łąki. Z Giewontu w stronę Małej Łąki powracało dwóch młodych turystów, 16-letni Władysław Majewski z Krakowa i Jerzy Pilch. W czasie schodzenia młodzi ludzie rozdzielili się. Pilch schodził wysłanym kosówką zbroczem, a Majewski szedł na skrótach żlebem. Gdy Pilch znalazł się już na dole, spostrzegł swego towarzysza leżącego bez życia na kamieniach w wyschniętym potoku. Okazało się, że Majewski runął z wysokości kilkunastu metrów w dół, ponosząc śmierć na miejscu.

Następne posiedzenie odbędzie się prawdopodobnie we wtorek, tj. 27 bm.

Przyp. red. Jak donosi nasz korespondent sesja śląska nie wzbudziła tak wielkiego zainteresowania, jakby się spodziewać należało, a to z uwagi na przeżywaną przez społeczeństwo wstrząs wskutek zamachu bombowego. Zresztą porządek obrad poza projektem ustawy o rozszerzeniu na woj. śląskie przepisów ustawy o reformie rolnej, nie był specjalnie atrakcyjny.

Reforma rolna dla Śląska będzie miała obrzymie znaczenie, skoro się zważy, jaki jest tam głód ziemi wobec zajęcia olbrzymich terenów przez wielkie niemieckie magnackie fortuny.

## Komuniści francuscy udzielają poparcia rządowi

Paryż. (PAT) W toku obrad kongresu partii komunistycznej, który zasiada od czterech dni w miejscowości Montreuil, wystąpił przewodniczący klubu parlamentarnego partii i wiceprzewodniczący Izby Deputowanych Duclos, który, precyzując taktykę stronnictwa na terenie parlamentarnym, podkreślił raz jeszcze, że partia komunistyczna gotowa jest wstąpić do rządu, aby wziąć na siebie na równi z pozostałymi stronnictwami Frontu Ludowego odpowiedzialność za sprawowanie władzy.

Ostro krytykując politykę zagraniczną rządu poprzedniego i obecnego w sprawie Hiszpanii i występując przeciwko polityce finansowej min. Bonnetta, Duclos zapowiedział jednak, że grupa komunistyczna w izbie w dalszym ciągu udzielać będzie realnego poparcia obecnemu rządowi, aby utrzymać i rozwinąć nawet na dalszą przyszłość akcję i rolę Frontu Ludowego.

Stanowisko komunistów wywołuje poważne zakłopotanie w szeregach socjalistów i zainteresowanie w kołach politycznych francuskich, albowiem wszyscy zda-

ją sobie z tego sprawę, że ewentualne połączenie obu stronnictw dałoby w krótkim czasie komunistom deminującą rolę w łonie nowej partii, dzięki ich dyscyplinie wewnętrznej, w przeciwstawieniu do poważnych rozbieżności taktycznych, istniejących wśród socjalistów a bardzo wyraźnie zadokumentowanych na kongresie marsylskim.

**Z ostatniej chwili**

**Ambasador Francji protestuje w MSZ Rzeszy Niemieckiej**

Paryż 23. 7. (PAT). Havas donosi z Berlina: ambasador Francji złożył dziś w ministerstwie spraw zagr. Rzeszy energiczny protest przeciwko rozszerzaniu przez narodo - socjalistyczną prasę pogłosek, jakoby do Hiszpanii wysłany został oddział francuskiej Legii Cudzoziemskiej.

Ambasador wyraził równocześnie zdziwienie, że wiadomości te zamieszcza no w dalszym ciągu, po kategorycznym zdementowaniu ich przez rząd francuski.

**Gratulacje Nuncjusza apostolskiego dla płk. Adama Koca**

Ostatnio gratulacje nadesłali m. in.: Nuncjusz apostolski msgr. Cortesi, poseł lotewski dr. Valter, min. Witold Grabowski, wicemin. płk. Jerzy Ferek-Bieżyński, wicemin. A. Chelmoński, komisarz gen. RP w Gdańsku M. Chodacki, b. premier Leopold Skulski, b. am-

basador Italii p. Bastianini, b. min. Seweryn Ludkiewicz, b. min. Ignacy Matuzewski, b. min. Czesław Klarnier — prezes Zw. Izb Przemysłowo - Handlowych, generałowie Stanisław i Jan Wróblewscy, msgr. Alfred Pacini radca nuncjatury apostolskiej w Warszawie, Henri Gauquie — I sekretarz ambasady francuskiej w Warszawie, p. Stoikoff — I sekretarz poselstwa bułgarskiego w Warszawie itd.

**Powstańcy mobilizują starsze roczniki**

Pampeluna. (PAT) Z rozkazu gubernatora wojskowego mężczyźni od lat 30 do 45 obowiązani są do wstąpienia do hiszpańskiej falangi celem pełnienia służby na tyłach frontu.

Wszyscy ci, którzy po upływie 15 dni do partii nie przystąpią, uważani będą jako nieprzychylnie usposobieni do ruchu powstańczego i poniosą odpowiednie konsekwencje.

**Straty powstańców**

Madryt. (PAT) Agencja Havasa donosi: Wojska rządowe odparły atak powstańcy na odcinku, położonym na zachód od drogi do Estramadury.

Powstańcy ponieśli w tej akcji znaczne straty w ludziach i materiale wojennym.

basador Italii p. Bastianini, b. min. Seweryn Ludkiewicz, b. min. Ignacy Matuzewski, b. min. Czesław Klarnier — prezes Zw. Izb Przemysłowo - Handlowych, generałowie Stanisław i Jan Wróblewscy, msgr. Alfred Pacini radca nuncjatury apostolskiej w Warszawie, Henri Gauquie — I sekretarz ambasady francuskiej w Warszawie, p. Stoikoff — I sekretarz poselstwa bułgarskiego w Warszawie itd.

Rada Naczelna Organizacji Ziemianiskich oraz Kolegium Kościelne Zboru Ewangelicko - Augsburgskiego nadesłały listy gratulacyjne z powodu uniknięcia zamachu przez płk. Adama Koca.

Warszawa (PAT) Do sekretariatu O. Z. N. w dalszym ciągu napływają gratulacje dla płk. Koca. Ostatnie gratulacje nadesłali: gen. Römmel, Adam Grzymała-Siedlecki, prof. Hilarowicz w imieniu kolegium międzynarodowych (wykładów akademickich, Aleksander Leszczyński — naczelny dyrektor linii Gdynia — Ameryka.

**KOMUNIKAT METEOROLOGICZNY**

**PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY DO WIECZORA DNIA 24 BM.**

W całym kraju po miejscami mglistym ranku w ciągu dnia pogoda o zachmurzeniu zmiennym z przelotnymi deszczami i lekką skłonnością do burz, zwłaszcza w godzinach popołudniowych. Chłodno. Dniem temperatura około 20 stopni. Chmury kłębiasto - warstwowe i kłębiasto - deszczowe o podstawie do 400 m. Widzialność dobra, a jedynie rankiem słabsza z powodu miejscowych mgieł. Wiatry z kierunków zachodnich 30 do 45 km-godz. z porывami.

# POKOJE

czyste, wygodne, ciche i tanie z wodą bież. i telefonami, blisko Dworca Główn. w Warszawie

## W HOTELU ROYAL

ul. Chmielna nr. 31

Kawiarnia Bezpłatny garaż.



## O powszechny mir w narodzie

Są sprawy tak wyraźne, jasne i przekonywujące, jak rachunek, są prawdy tak proste i wzruszające, jak słowa pacierza, że zdawałoby się, iż zbędna jest rzeczą ich powtarzanie.

Tą prawdą, przypominaną sobie tylko w chwilach świątecznych, uniesień patriotycznych, w chwilach solennych obchodów narodowych, jest powszechna tęsknota do zgody narodowej, o pospólny mir obywateli, którzy z takim trudem wywalczyli pod natchnieniem Geniusza Polski Józefa Piłsudskiego wymarzoną wolność.

I czemuże się to dzieje, że my, „urodzeni w niewoli, okuci w powiciu“, którzyśmy z takim utęsknieniem wyczekiwali nadejścia Polski w całym majestacie i dostojności swej glorii, my, którzy w bycie bezpaństwowym o niepodległy byt państwowy krwawili na polach klęski i chwały, a w kazamatach i tajgach Syberii oddawali na męczeńskie całopalenie co lepszych synów w narodzie, — naraz, gdy ta wolność poezją wyczarowana, w realny przyoblekła się kontur, zapomniałszy o bolesnych doświadczeniach przeszłości i dziś „plwamy na siebie i zremy jedni drugich“.

Czemże się to dzieje, że, miast ta wolność nas cementować w niewzruszony beton zgody narodowej, dzieli nas ona i atomizuje i rozprasza na wzajem zwalczające się grupy, koterie, kliki, nie mówiąc już o partiach.

I gdyby ci, co w trudzie i znoju budowali gmach naszej Najjaśniejszej, gdyby ci, co za nią swe życie oddali w ofierze, wstali z martwych dziś w Polsce i ujrzeli naszą skłóconą rzeczywistość, — wróciliby z powrotem do wieczności, i nie chcieliby patrzeć na orgię rozpasania polskiego warcholstwa.

To nie jest przesadny zwrot retoryczny. Słowa te nie są nastrojowym patosem. One są wydartę z pod trzewi uczuć najserdeczniejszych, one się rodzą w trwożliwej i zastrachanej trosce wszystkich tych, którzy zadają sobie twarde pytanie: I co dalej? Co będzie dalej, gdy nie okiełzamywszy naszych namietności, gdy nie stępiwszy przerosłów naszego wybujałego indywidualizmu, będziemy własnymi rękami kopali grób własnej wolności?

Bo przed stuleciami naszych dziejów tak samo się zaczęło. Rozhuśtała się samowola szlachecka, nie uznająca autorytetu, ceniąca źrenicę szlacheckiej wolności nad wolność Ojczyzny.

Do jej głuchych na interes zbiorowości uszu nie dochodził gromki głos proroczego Skargi. Batoremu przeciwstawiała się pycha i buta szlachecka, a ją poskramić i karać musiał. Władysławowi IV nie pozwalano na przeprowadzenie śmiałych planów w imię rzekomo zagrożonej wolności. Aż oto przyszedł grom i runął w gruzy cały gmach Rzeczypospolitej.

Analogie w historii są widoczne. I dziś nie chcemy podporządkować się jednej woli naczelnej. I dziś partyjni głowacze, jak dawniejsi królewicze, interes państwa i narodu naginają do swych ciasnych, egoistycznych interesów. I najgorsze w tym to, że się dzieje to pod obłudnym hasłem dobra Ojczyzny. Zupełnie tak, jak ongiś.

I dawniejszy sobiepan chciał przecieć, ażeby w Polsce było dobrze, cóż, kiedy ciemny i ślepy na przemiany, jakie wokół, u sąsiadów, się odbywały — nie widział dalej aniżeli koniec swej zagrody, koniec swej parafii.

I Polska szła ku przepaści nad samą otchłań zatracenia.

A czyż nie obserwujemy dziś jak po tej i tamtej stronie naszej granicy dokonywują się przeobrażenia,

# Jeżow - mąż zaufania Stalina

(Korespondencja własna).

Moskwa, w lipcu.

Prawa ręka dyktatora sowieckiego, Jeżow, doczekał się najwyższego odznaczenia. W dniu 17 lipca br. C. I. K. na nadzwyczajnym posiedzeniu postanowił nadać Jeżowowi — order Lenina za „zasługi w wykonywaniu zadań państwowych“.

Wiadomość tę podała nazajutrz cała prasa sowiecka, podnosząc zasługi nowego komisarza bezpieczeństwa, „najwierniejszego stalinowca“, „niezlomnego bojownika rewolucji“ i „wiernego strażnika jej mienia“.

To samo mniej więcej mówiono i pisano swego czasu o Jagodzie. W takim samym tonie urzędowego entuzjazmu wyrażano się o jego roli i zasługach dla rewolucji.

A dziś? „Podły zdrajca i wróg ludu“ — pisze o nim naczelny organ sowiecki „Pravda“, zarzucając mu, że próbował powagą swego stanowiska osłonić swych „trocki-stowskich współpracowników“. Trzeba było, kontynuuje dziennik sowiecki swe rozważania, dopiero żelaznej ręki tow. Jeżowa, by przywrócić bolszewicki porządek w organach komisariatu spraw wewnętrznych.

Zdanie to, odstania głębie wstrząsu,

przez który przechodził ostatnio ustrój sowiecki. Artykuł „Prawdy“ jest jakby echem strzałów, od których w tak stosunkowo krótkim czasie od września 1936 r. — to jest od procesu Zinowiewa i współpracowników, do czerwca 1937 r., w którym rozstrzelano Tuchaczewskiego, — wyginęła elita starej gwardii rewolucyjnej.

Ton artykułów nie tylko „Prawdy“ ale i wszystkich innych dzienników sowieckich, występujący w nich wyraźny lęk przed knowaniami opozycji, wskazuje na to, że głęboki kryzys, jaki od dwóch lat wstrząsa podstawami partii i odbija się na całym życiu sowieckim, nie tylko nie minął — a raczej zaostrzył się, akcją podziemną, prowadzoną przez elementy wrogie Stalinowi.

W tych warunkach, powierzenie kierownictwa jednego z najważniejszych resortów państwowych człowiekowi tak ślepo oddanemu, nie związanemu żadnymi głębszymi węzłami z dawną gwardią bolszewicką, jakim jest Jeżow, było celowym posunięciem taktycznym Stalina, który zyskiwał w ten sposób niezawodną podporę zachwianych



4547

fundamentów swej dyktatury.

Stanąwszy we wrześniu 1936 r. na czele Komisariatu spraw wewnętrznych (dawnego G. P. U.) Jeżow przeprowadził, w duchu zaleceń stalinowskich, gruntowną reorganizację swego resortu, przekształcając go na niezawodne narzędzie w ręku dyktatora sowieckiego, do bezwzględnej tępienia swych przeciwników.

Od tego czasu, a zwłaszcza od wykrycia antystalinowskiego spisku w sowieckich kołach wojskowych w zastraszający sposób rośnie liczba aresztowań. Nasilenie akcji represyjnej w pewnych okręgach, przypomina okres terroru w pierwszych latach rewolucji.

„Miecz rewolucji proletariackiej“ w rękach Jeżowa niezmordowanie tępi legnącą się w podziemiach sowieckiego życia, hydrę opozycji, której istnienie wzbudza paniczny lęk w dzisiejszym wszechwładcy Rosji — Stalinie.

Czy Jeżow zdoła odciąć wszystkie jej głowy? Trudno na to odpowiedzieć. Jedno jest pewne — jeśli nie zdoła, nałoży swoją głowę. Od tego losu nie uchroni go nawet order Lenina, wdzięczną ręką Stalina zawieszony na jego piersi.

M. W. Stapow.



## Coraz więcej ludzi znajduje pracę i chleb

### Na drodze do należytego wyzyskania poprawy gospodarczej

Najgroźniejszym następstwem kryzysu gospodarczego i bezpośrednią przyczyną jego pogłębienia jest bezrobocie, usuwające miliony ludzi poza nawias gospodarczej wytwórczości i spożycia.

Zwalczanie tej klęski społecznej stało się naczelnym zagadnieniem polityki gospodarczej i socjalnej wszystkich państw.

W Polsce równoległe z ożywieniem koniunktury gospodarczej, stwierdzić możemy postępujący stale wzrost zatrudnienia. Liczba bezrobotnych, powoli ale systematycznie się zmniejsza. W roku bieżącym, na podstawie cyfr ilustrujących stan zatrudnienia na prowadzonych przez państwo robotach pu-

blicznych, stwierdzić możemy pocieszający objaw: spadek liczby zarejestrowanych jest o wiele większy niż w roku ub. A więc gdy w roku 1936 liczba zarejestrowanych wskutek obdzienienia ich pracą spadła (od końca lutego do końca maja) o 145 tysięcy ludzi, to w roku bieżącym już o 216.700 osób. A więc o przeszło 70.000 ludzi więcej, niż w r. ub. mogło z pośród zarejestrowanych w Biurach Pośrednictwa Pracy być wciągniętych w orbitę zatrudnienia na robotach publicznych.

Doniosłość tego zjawiska podnosi jeszcze fakt, że prowadzone w tym roku roboty publiczne, nie mają cech akcji doraźnej, przemijającej, lecz objęte są

planem inwestycyjnym rządu i związane z podniesieniem poziomu naszego życia gospodarczego.

Jest to konsekwentna realizacja hasła „podciągnięcia Polski wzwyż“ rzuczonego przez Marszałka Śmigłego Rydza.

Chodzi tylko o to, by intensywność tych robót nie tylko nie malała ale objęła jak najszerszy zasięg. Poza t. zw. „wielkimi“ robotami, jak np. tworzenie „okręgu centralnego“, jak wielkie inwestycje kolejowe, drogowe, rzeczne itd. — są przecież do wykonania również i mniejsze roboty, raczej lokalnego znaczenia, roboty, przedsięwzięte przez różne ośrodki samorządu i innych związków i instytucji publicznych.

Trzeba nacisk położyć na te właśnie roboty z dwojakich względów: zarówno gospodarczych, jak i obejmujących kwestię zatrudnienia. Bo te właśnie mniejsze roboty publiczne, jeśli obejmują liczne środowiska i wielkie tereny na przestrzeni całego państwa, stwarzają warunki polepszenia koniunktury gospodarczej, mnożenia produkcji krajowej, a więc wyzyskania należytego po prawy ekonomicznej. A zarazem podnoszą stan zatrudnienia, przyczyniają się do tego, by wzrost zatrudnienia dotychczas również i przyrostu naturalnego, tj. wchłaniał w siebie również i nowe roczniki, domagające się prawa do pracy.

Oba więc momenty: i gospodarczy i związany z zasadniczą kwestią wzrostu zatrudnienia — przemawiają bardzo silnie za tym, aby nie zaniedbać niczego, co by jeszcze mogło wzmocnić intensywność robót publicznych. Każda, choćby najdrobniejsza, praca i każdy człowiek w tę pracę wciągnięty — to pozytywny efekt na drodze do poprawy gospodarczej. A o tym nie wolno nikomu zapominać.

nia, jak potężne i wielkie narody kierowane są jedną wolą, jednym wielkim zdobywczym nastawieniem?

Cóż my im przeciwstawiamy? Nasze rozproszkowanie, nasz brak zgody? Czyż to są elementy twórcze?

Z ust Wodza Narodu padło wielkie hasło: **PODCIĄgniĘCIA POLSKI wzwyż**, wyszedł nakaz moralny uchwycenia za łańcuch, choćby w krzyżu trzeszczało?

I cóż my na to, nieodrodni synowie Polski sarmackiej? Cóż my, zżarci wspólną walką wszystkich przeciw wszystkim? Jakież oddźwięki znalazły te słowa?

Czy przycichła małość i prywatność?

Nie. Polak, jak ktoś powiedział trafnie, — nie nauczył się być dumnym obywatelem swej własnej, wielkiej Ojczyzny. Nie zrozumieliśmy sensu, treści i ducha dziejów naszych. Nie znamy własnej historii, mimo, iż mienimy się być dobrymi patriotami.

Cóż za bolesny paradoks nasuwa

się mimowoli. Oto Polak, zrodzony do wolności i miłujący zdawałoby się wolność nade wszystko, w atmosferze wolności żyć nie jest zdolny. Baczny obserwator przejawów naszego życia gromadzkiego widzi, że Polak z twardej szkoły niewoli nie wyniósł praktycznych wskazań na przyszłość. Zachowujemy się we własnym państwie, jak stado zbuntowanych niewolników, a nie jak wolni obywatele wolnego Państwa.

Przysły dziejopis naszych czasów nie będzie mógł zrozumieć, dlaczego najszcześniejsze ze szczęśliwych pokoleń na przestrzeni stuleci nie umiało dostrzec słońca wolności, nie umiało znaleźć jednego mianownika, któremu na imię zgoda narodowa.

A wydając beznamiętny o nas wyrok, powie, że wielkie dziedzictwo wielkich ojców dostało się w spuściznie małym synom.

Od tego wyroku nie będzie apelacji.

L. Sob.



## Przeglądamy prasę

Sprawa nieudanego zamachu na pułkownika Koca, która przytłaczającym ciężarem legła na naszym życiu politycznym, nie schodzi z łamów prasy, — doszukującej się motywów tej usiłowanej zbrodni, potwornością swą i bezmyślnością sięgającej w dziedzinę koszmarnego absurdu.

Cierpliwości, woła Express Poranny, pod adresem tych wszystkich, którzy, troszką najgłębszą o przyszołość Polski przejęci, chcieliby jak najprędzej poznać wyniki śledztwa — i pisze:

„Bądźmy pewni, że śledztwo odpowie w pełni oczekiwaniom, że nie da się zasugerować niczemu i nikomu, że wzięcie pod uwagę wszystkie możliwości, choćby przed niektórymi wzdrygały się uczucia Polaków.

Dlatego właśnie zapewne władze bezpieczeństwa wstrzymują się od ujawnienia nazwiska i środowiska zbrodniarza, że nie chcą sobie utrudnić rozwikłania zagadki najtajniejszej, najbardziej odpowiedzialnej sprężyny zbrodni.

W chwilach tragicznych wstrząsów narodowych, przemówić musi sumienie.

„Całe społeczeństwo — pisze „Gazeta Polska” — musi wydać zgodny wyraz potępienia wszelkich grup, stosujących metody terrorku politycznego. Uważaliśmy i uważamy, że zarówno potępienie nieudanego zamachu w stosunku do osoby pułk. Adama Koca, jak i wszelkiego rodzaju zbrodni i metod terrorystycznych, winno paść zgodnie ze strony wszystkich organów prasy polskiej, bez względu na kierunek, który te organy reprezentują i bez względu na środowisko, z którego zbrodniarz pochodzi. Pragnęliśmy spowodować potępienie zbrodni, jako zbrodni, a nie potępienie przeciwników politycznych za to, że nie zbrodni prowadzą do środowiska, które dany organ zwalca.”

Tragiczna zagadka, kto uknuł skrytobójczy zamach na pułkownika Koca, odsuwa uwagę społeczeństwa od innych spraw i wydarzeń, które niesie ze sobą życie.

Do najważniejszych należy niewątpliwie sprawa Śląska, która w związku z wygaśnięciem w dniu 15 lipca konwencji genewskiej weszła wczoraj pod obrady Sejmu.

„Zainteresowanie sesją śląską jest niemal żadne” — pisze „Wieczór Warszawski” i poruszając ostatnie wypadki, które skłóciły społeczeństwo, konkluduje:

„Skłócony naród nie wydobędzie z siebie żadnej konstruktywnej myśli politycznej, póki wzajemne walki skupiać będą całą uwagę społeczeństwa.”

W tym stanie rzeczy poważne zaniepokojenie wzbudzać muszą pewne symptomatyczne zjawiska, które, gdyby powtarzać się miały, świadczyłyby o zmianie nastawień naszego zachodniego sąsiada w stosunku do Polski.

Niedawno jeden z organów prasy niemieckiej, podporządkowanej całkowicie dyrektywom ministerstwa propagandy Rzeszy, ośmielił się nazwać Polskę lekceważąc „Weichselrepublik”. Ten sam organ podał ostatnio, sprostowaną już przez prasę polską notatkę o „udzieleniu przez rząd Rzeszy konsulem duńskiemu w Gdańsku prawa wykonywania swych funkcji dyplomatycznych na tym terytorium, w dziedzinie polityki zagranicznej podlegającym rządowi polskiemu. Niedopatrzanie, — omyłka, czy celowa złośliwość? Niech to czytelnik polski osądzi.

Jednocześnie nadchodzą niepokojące wiadomości z Prus Wschodnich o nowym zamachu na prawa mniejszości polskiej na tym terytorium. Redaktorowi „Gazety Olsztyńskiej” i „Mazura”, jedynym organom mniejszości polskiej w Prusach Wschodnich wytoczono proces o „prześpiwanie prasowe” — co w konsekwencji doprowadzić może do uniemożliwienia red. Pieniążkowi wykonywania zawodu dziennikarskiego, a tym samym do podcięcia egzystencji prasy polskiej w tej części Rzeszy, — gdzie ludność Polski liczy około 200.000 głów.

Dadajmy do tego wydany przez władze Wolnego Miasta zakaz urządzania przez Polski Czerwony Krzyż w Gdańsku imprez dochodowych, a będziemy mieli wyraźnie zarysowany obraz trudności, zaciemniających współżycie polsko-niemieckie, dla obu narodów przecież tak konieczne.

Wrogowie nasi nie śpią! Na wszystkich odcinkach widzimy ożywienie ich aktywności.

„Ilustrowany Kurier Codzienny” a za nim „Wieczór Warszawski” przynoszą sensacyjne rewelacje o nowych kłopotach antypolskich Konowalca, prowadzonych przy czynnej pomocy rządu litewskiego.

„Władze litewskie w tajemnicy przewiozły Konowalca z Teurion (we Fran-

## Na zachodzie miasta w wieńcach zieleni — a u nas?

# O rozbudowę akcji ogródków działkowych

## W całej Polsce mamy tylko 20.800 ogródków działkowych

W miastach zachodnio - europejskich, spotykamy niemal wszędzie na ich peryferiach niewielkie ogródki, pasy zieleniejących polek, oparkanionych, przeważnie zaopatrzone w niewielki „drewniak”, będący zarówno schronem przed deszczem, jak i miniaturowym spichrzem zebranych plodów.

Są to t. zw. „ogrody działkowe”. Konduktor tramwajowy, czy czeladnik rzemieślniczy, robotnik fabryczny, czy niższy funkcjonariusz w biurze, wreszcie — co najważniejsze — bezrobotny, są użytkownikami takich ogródków. Po pracy zawodowej w zwykły dzień roboczy, w sobotę już od południa, a w niedzielę i święta przez cały dzień ludzie ci — wraz z rodziną: żoną i dziećmi — przebywają (i pracują!) w „swoich” ogródkach.

Inicjatywa ta osiągnęła już pewne rozmiary w zachodnich dzielnicach Polski, zwłaszcza w Poznańskim i na Śląsku. Dotarła też i do stolicy. Ale, niestety, nie objęła w odpowiednim i pożądanym stopniu „Polski B”. Im dalej na wschód, to z wyjątkiem pewnych prób, robionych w Wilnie i może jeszcze kilku miastach — nie widać wcale tego pierścienia ogródków działkowych, szczególnie opasujących miasta zachodnio - europejskie.

Mamy tylko 20.846 takich działek w całej Polsce. Jest to cyfra znikoma, jeśli uwzględnimy, że w miastach naszych posiadamy miliony ludzi ze świata pracowniczego... Ubożuchna jest ta akcja nawet w stolicy, gdyż ogródki działkowe obejmują zaledwie 98 hektarów ziemi uprawnej... A w całym kraju tylko 1.329 ha, co odpowiada jednemu większemu folwarkowi ziemiańskiemu...

A przecież ta akcja ma ogromne znaczenie dla świata pracy: zarówno materialne, jak i moralne.

Dotychczasowe doświadczenia wykazują, że działka o powierzchni 400 m. kw. i średniej glebie może zaopatrzyć rodzinę, złożoną z czterech osób w warzywa aż do następnych zbiorów. Zważmy, jak poważna to korzyść dla rodziny pracowniczej, a zwłaszcza dla bezrobotnego.

Poza względami natury gospodarczej, na rzecz akcji ogródków działkowych przemawiają bardzo poważne względy moralne. Ludzie gnieźdzący się w ścisłym suteryn miejskich, pracując w atmosferze fabryki lub sklepu — otrzymują możliwość bezpośredniego zetknięcia się z przyrodą, wśród zieleni ogrodu, na krzepiącej fizycznie i moralnie pracy warzywniczej i sadowniczej.

To też musimy wszystko uczynić, aby pożyteczna ta akcja objęła u nas jak najszersze rozmiary.

Musimy doprowadzić do tego, aby okolice naszych miast upodobniły się do stanu, jaki już istnieje na zachodzie — nie 20.000 ogródków działkowych ma stanowić rezerwy powietrza i warsztaty produkcyjne dla sfery pracowniczej, a wielokrotna tej liczby. Nie tysiąc kilkaset hektarów ziemi powinno być oddanych do dyspozycji „działkowców” — a o wiele, wiele więcej.

Ambicją każdego magistratu powinno być, aby miasto było otoczone pierścieniem ogródków działkowych.

## Umorzone bony Funduszu Inwestycyjnego

Urząd Długów Państwa komunikuje, że w dniu 22 bm. wylosowane zostały do umorzenia Bony Funduszu Inwestycyjnego oznaczone Nr. 1347, 17084, 19080, 27102, 28009, 30241 i 32820.

## Telegramy w kilku wierszach z kraju

— **PLAGA WŚCIEKLIZNY WE LWOWIE.** W drugim kwartale rb. stwierdzono wściekliznę u 19 psów, 1 kota i 1 konia — Zwierzęta te pokasały 47 osób.

— **ZIEMIA Z „TRÓJKĄTA PAŃSTW”.** Z inicjatywy Zw. Powst. Śląskich powstał specjalny komitet, który zajmie się pobraniem ziemi z trójkąta trzech państw nad Olzą i złoży ją na Kopcu Marszałka Piłsudskiego na Sowińcu.

— **MINISTER ROLNICTWA** rozwiązał radę (35 radców) i zarząd (6 członków z prezesem) Izby Rolniczej w Białymstoku, mianując komisarza w osobie dotychczasowego prezesa Izby p. Mystkowskiego.

— **POPELNIL SAMOBÓJSTWO** przez powieszenie w mieszkaniu przy ul. Floriańskiej śp. Feliks Felkel emerytowany radca ministerialny, b. referent prasowy w Prezydium Rady Ministrów.

— **WOJEWODA GNOŃSKI**, w obecności przedstawicieli władz udekorował wczoraj szereg osób, a m. in.: Krzyżem Kawalerskim Odrodzenia Polski dyr. P. B. R. w Krakowie p. Grado Złotym Krzyżem Zasługi radną miejską p. Bobrowską, prof. U. J. Odo Bujwida i prof. U. J. dr. Łatkowskiego.

— **13-LETNIA JADWIGA BASOŁT** usiłowała otruci się lizolem. Basołtówna z otrzymanej złotówki na zakupy, wydała 80 gr. na słodycze i w obawie przed karą za 20 gr. kupiła truciźny.

— **W NIEDZIELE, 25 BM. W KATOWICACH PUŁEK PIECH**, obchodzi uroczystość swego święta pułkowego. W dniu tym nastąpi wręczenie odznak pułkowych i przekazanie pułkowi działka z zaprzęgiem ufundowanego przez hutę Baildon i karabinu maszynowego przez hutę „Pokój”.

— **MILIONY MASEK GAZOWYCH W ANGLII.** W przyszłości 70 procent wydatków na obronę przeciwlotniczą Anglii pokrywać będzie państwo, 30 proc. zaś władze lokalne. Minister Hoare m. in. oświadczył, iż obecnie Anglia posiada na wypadek ataku gazowego 36 milionów masek gazowych.

— **SĄD OKRĘGOWY W GRODNIE** skazał za działalność komunistyczną na 5 lat więzienia rolników Ulanowicza i Iwanowskiego, na 4 — Moroza i Mozyrkę i na 2 — Szymaka.

— **PODSEKRETARZ STANU W MINISTERSTWIE WYZNAŃ RELIGIJNYCH** i oświecenia publicznego Jerzy Ferek - Bleszyński przyjął delegację pracowników opery, złożoną z pp. Śliwickiego — prezesa ZASP-u, Gruszczyńskiego — tenora opery, Klukowskiego — wicesekretarza generalnego Z. Z. Z. i Kwiatkowskiego — delegata chóru opery, którzy złożyli memoriał i prośbę o opiekę i pomoc dla opery ze strony czynników rządowych.

## Z zagranicą

— **WŁADZE CELNE W HAIPIE** zatrzymały imigranta żyda przy którym znaleziono 10 rewolwerów i 1250 nabojów.

— **PAWEŁ KOMANDER**, b. poseł r. a. Sejm Śląski i działacz komunistyczny z terenu zawodowego Górnego Śląska a który przed kilkoma laty zbiegł do Rosji Sowieckiej, został aresztowany i osadzony w więzieniu na Lubiance.

— **W M. WYŻNICY** (Vinijta) na pograniczu polsko-rumuńskim powstał pożar, który strawił 6 domów mieszkalnych, 19 rodzin straciło dach nad głową. W gaszeniu pożaru brała udział straż pożarna z pogranicznego miasta polskiego Kutya.

— **W KANADZIE W PORCIE HALA FAKS** w chwili, gdy jeden z wodnosamolotów pasażerskich ślizgał się przed statkiem po wodzie podpłynął nagle z boku prywatny jacht. Jacht został uszkodzony, hydroplan spadł do wody.

## Herbaty Konowalskiego — rozkosz znawców!

## Oznaki poprawy

### Pomimo zmniejszonego nacisku śruby podatkowej wpływ Skarbu Państwa wzrastają

Wpływy z podatków bezpośrednich wyniosły w pierwszym kwartale bieżącego roku budżetowego, t. j. w okresie od kwietnia do końca czerwca 1937 r. — 164.301 tys. zł., t. j. o 3,4% więcej, niż w pierwszym kwartale 1936/37 r. — 151.565 tys. zł. Zwyzka ta byłaby jeszcze większa, gdyby nie przeprowadzona w bieżącym roku reforma podatku gruntowego, która opóźniła wpływy z tego podatku, dając w pierwszym kwartale bieżącego roku budżetowego — 7.600 tys. zł., w porównaniu z 14.832 tys. zł. w pierwszym kwartale roku ubiegłego 1936/37.

Wszystkie inne podatki bezpośrednie wykazują stały wzrost wpływów.

Pozostałe podatki bezpośrednie zwyczajne, jak od kapitałów i rent, od uboju, energii elektrycznej oraz odsetki od zaległości i grzywny przyniosły w omawianym okresie 8.379 tys. zł.

Oplaty stemplowe przyniosły 22.070 tys. zł. wobec 18.954 tys. zł. w pierwszym kwartale ubiegłego roku, a więc więcej o 16,4%.

Ogółem wpływy z podatków bezpośrednich zwyczajnych i opłat stemplowych w pierwszym kwartale roku bieżącego dały 186.371 tys. zł., t. j. 23,4% kwot preliminowanych na cały rok budżetowy, a więc nieco poniżej ¼ tych kwot.

## „Społem” spłaciło Anglii ostatnią ratę olbrzymiego długu

W tych dniach Związek „Społem” przekazał spółdzielczej hurtowni angielskiej ostatnią ratę olbrzymiego jak na stosunki spółdzielcze, długu w sumie 157 tys. funtów sterlingów, t. j. ponad 6 milionów zł.

Dług ten zaciągnięty został w okresie bezpośrednio powojennym na wyżywienie ludności, wobec braków aprowizacyjnych, jakie wówczas dawały się dotkliwie odczuć.

Gwarancję za spłatę tego długu przyjął skarb państwa. Anglicy jednak po krótkim czasie dali wyraz swemu zaufaniu do Związku „Społem”, zrzekając się gwarancji państwowej. Ze zaufaniem to było uzasadnione, świadczy fakt, że Związek nie przyjął proponowanej mu przez stronę angielską 25%wej redukcji długu, deklarując pełne wywiązanie się z zaciągniętych zobowiązań.

## Spółdzielczość polska zdobywa zamorskie rynki zbytu

Związek „Społem”, który jest jednym z najpoważniejszych importerów w dziedzinie kolonialno-spożywczej, czyni wysiłki w kierunku wyrównania naszego bilansu handlowego. Wysiłki te w roku ubiegłym uwińczył wzrost eksportu Związku z 538 tys. złotych w roku 1935 na 921 tys. zł., t. j. o 71%.

Rok bieżący przyniósł dalszy wzrost wywozu Związku, przy czym bardzo znacznie rozszerzyła się liczba państw, z którymi Związek pozostaje w stosunkach handlowych. Ostatnio przybyły: U. S. A., Meksyk, Brazylia, Południowa Afryka, Palestyna i Indie Wschodnie.

## Drugi jarmark poleski w Pińsku

W okresie od 22 sierpnia do 5 września br., przy poparciu władz państwowych oraz samorządowych odbędzie się w Pińsku drugi jarmark poleski, na którym będą reprezentowane działy wytwórczości: przemysłowej, rolnej, handlowej, rybackiej, łowieckiej i przemysłu ludowego.

Wystawcom przysługiwac będą zniżki kolejowe na przewóz eksponatów.

ej) do Kowna. Cel tej niezwykle zapobiegliwej opieki jest jasny: umożliwienie dalszej roboty terrorystycznej i zamachowej, zwróconej przeciw Polsce. Konowalec założył w Kownie główną kwaterę terrorystów ukraińskich. OUN przysłało już Konowalcowi do Kowna sumę 600 dolarów. W najbliższym czasie ma powstać w Kownie plemię ukraińskie.

Okólniki Związku wyzwolenia Wilna opatrzone podpisami oficjalnych osobistości litewskich, przedstawiają członkom Związku doniosłość współpracy z Konowalcem.

Podstawą współpracy terrorystów ukraińskich z Litwą Kowieńską jest przeświadczenie polityki litewskiej, że w niedalekiej przyszłości Polska stanie się terenem wojny. Bez względu na to, jaka i z kim będzie ta wojna, Litwa Kowieńska uderzy na Polskę, a równocześnie Ukraińcy Konowalca wywołają rewoltę na kresach wschodnich. Podział „spodziewanych zysków” jest oczywisty: Wilno dla Litwy, Lwów dla Ukrainy.

Gromadzą się chmury nad Polską, chmury, które rozproszyć będzie mogło jedynie słońce zgody narodowej. (skl.)



# Walasiewiczówna-Pomorzanica

## Rozmawiamy z Walasiewiczówną...

Przyjazd Walasiewiczówny do Torunia wzbudził wielką sensację. W dniu przyjazdu tj. w czwartek 22 bm. wieczorem, kiedy p. Stasia spacerowała po ulicach Torunia ze starym znajomym z Ameryki p. Szwiecem oraz panami z zarządu KPW Pomorzanie — na ulicach i koło „Pomorzaniki” gromadziły się tłumy ludzi, które rozpraszać musiała nawet policja. Na zaproszenie p. Szwieca całe towarzystwo udało się do Pomorzanki, gdzie przy kawie w miłym nastroju spędzono wieczór.

Wczoraj w godzinach popołudniowych współpracownik naszego pisma przy obiedzie w Polonii uzyskał od p. Steli wywiad z dedykacją dla naszych Czytelników.

W obiedzie wzięli udział p. Walasiewiczówna, zarząd klubu KPW Pomorzanie w osobach pp. Brzezińskiego, Lewickiego i Kowalskiego, sekretarz Pom. O. Z. L. A. p. mgr. Zakrzewski, opiekun p. Stasi p. red. Jeżycki z Gdyni oraz pracownik naszego pisma.

— Który raz przebywa pani w Polsce — rzucam lakoniczne pytanie.

— Przyjechałam do Polski po raz 9-ty. Tym razem na Atlantyku panowała piękna pogoda.

— W Toruniu nie jestem po raz pierwszy. Pierwszy raz zwiedziłam Toruń z wycieczką sokolstwa polskiego z Ameryki w roku 1929.

Toruń, gród Kopernika jest jednym z najbardziej bliskich i lubianych przezemnie ośrodków kultury w mej ojczyźnie.

— Może pan nie wie, że urodziłam się na Pomorzu w miejscowości Wierzchownia pod Brodnicą.

Wiadomość ta zelektryzowała wszystkich.

— O ile mi wiadomo — dotychczas nie wiadano w Polsce, a zwłaszcza na Pomorzu, że nasza sława światowa jest naszą bliższą rodaczką.

— Czy pani w tym sezonie znajduje się w dobrej formie sportowej? — zadaję nowe pytanie.

— Owszem, nawet w szczytowej. Po wiosennych sukcesach w Ameryce posiadam dobrą kondycję fizyczną i w tym sezonie mogę osiągnąć najlepsze wyniki życiowe.

— Jakie są pani plany na przyszłość?

— Jutro tj. w sobotę 24 bm. wyjeżdżam do Warszawy i podporządkuję się całkowicie zarządzeniom Polskiego Związku Lekko - atletycznego.

— Jakie jest pani zdanie o naszych lekkoatletkach — rzucam ostatnie pytanie.

— Sokolice grudziądzkie oraz Książkiewiczówna z Torunia są w tej chwili najlepszymi zawodniczkami w Polsce. Toruniance brakuje... jedynie około 10 cm. wzrostu do osiągnięcia lepszych jeszcze wyników.

Przy okazji proszę pozdrowić w moim imieniu i imieniem moich koleżanek z Ameryki wszystkich sportowców w Polsce a zwłaszcza pomorskich. Przesyłam również serdeczne pozdrowienia dla Czytel-

# Do ITALII

5051

28 dniowe wycieczki wypoczynkowe na najpiękniejszą plażę Viareggio. — 4 sierpnia i 4 września. Cena zł. 455.—.

Wycieczka turystyczna pociągiem specjalnym Wenecja — Arezzo — Rzym — Neapol — Capri — Florencia — Peruggia. Od 2—16 września. Cena zł 370.— łącznie z paszportem.

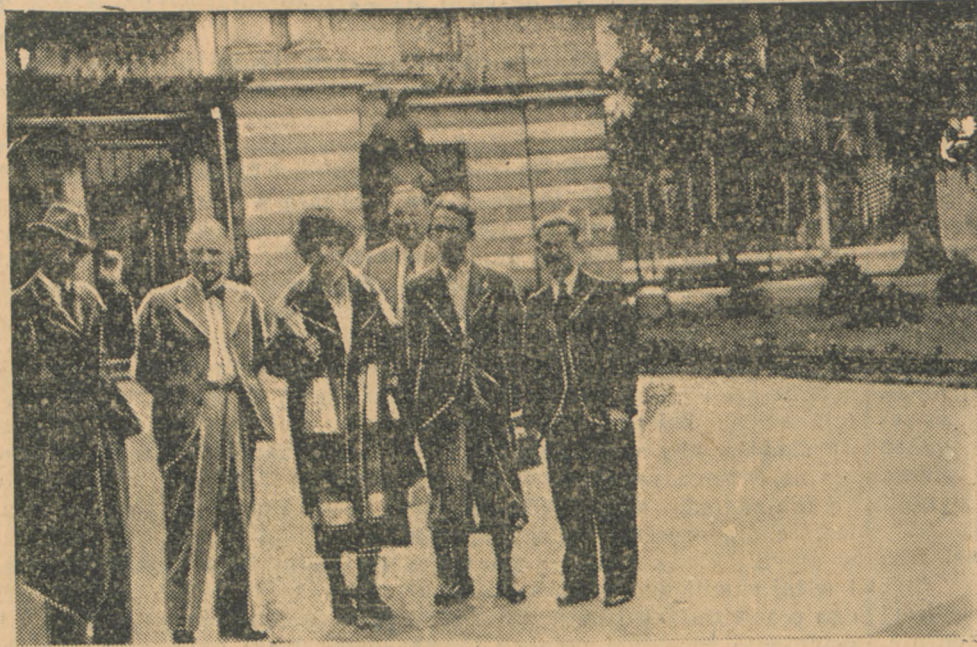
SERCE EUROPY

29 dniowe wycieczki: Berlin — Paryż — Riviera — Rzym — Neapol — Capri — Florencia — Wenecja — Budapeszt. 3 sierpnia i 2 września. Cena zł. 795.—

FRANCOPOL Poznań, Św. Marcin 58. Warszawa, Mazowiecka 9.

ników koncertu wydawnictw „Dnia Pomorza”.

Po południu na boisku miejskim w Toruniu odbyły się propagandowe zawody lekko - atletyczne z udziałem Walasiewiczówny o czym piszemy na innym miejscu.



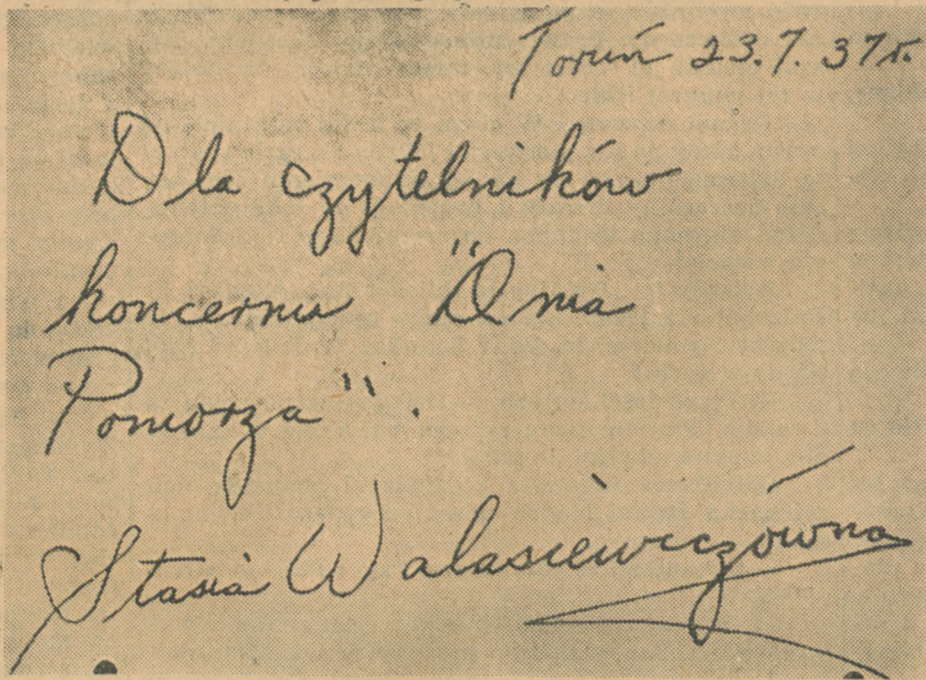
Zdjęcie dokonane na spacerze po obiedzie na tle Teatru Ziemi Pomorskiej w Toruniu. Stoją od lewej red. Jeżycki, p. Szwiec, Walasiewiczówna, prezes KPW Pomorzanie p. Brzeziński oraz pp. Fr. Lewicki i J. Kowalski — „cyccero” Walasiewiczówny podczas pobytu w Toruniu.

## Szkielet Indianki z przed 2000 lat

W pobliżu małego miasteczka farmerskiego Treesbank pod Winnipegim w Kanadzie, natrafiono na stary grób indiański, w którym po rozkopaniu znaleziono szkielet dziewczyny indiańskiej.

Po zbadaniu okazało się, że szkielet dobrze zakonserwowany liczy najmniej 2000 lat. Porównanie tego szkieletu z innymi wykopanymi w Anglii (szkielety żołnierzy rzymskich) wykazało, że jest on o wiele starszy. Obok szkieletu znaleziono w grobie szereg ciekawych przedmiotów użytkowych.

W Kanadzie, specjalnie w prowincjach stepowych znajduje się bardzo wiele szkieletów ludzkich i zwierzęcych. Niektóre są dla nauki nader interesujące: Wiele z odnalezionych dawniej przypadło dla nauki, ponieważ były albo wyrzucane, albo grzebane ponownie przez pobożnych farmerów. Obecnie jednak obowiązuje prawo, nakazujące meldowanie o znalezieniu szkieletów policji, która utrzymuje kontakt z uniwersytetami. Ostatnio znaleziony szkielet oddany został do Muzeum Manitoby.



# „Jeszcze nigdy w Polsce nie byłem”

## Dzieci polskie z Francji mówią o Polsce

Janek, Mania i Ryś od Powrozków byli niedawno razem z rodzicami całe sześć tygodni w Polsce. Nie mogą się więc napowiadzać przed rówieśnikami o tych cudach, które tam widzieli, o tych przyjemnościach, których doznawali w wiosce rodzinnej.

— Najwięcej to nam się podobały takie duże wozy drabiniaste, które wiozły siano. Można było położyć się na samym czubku siana i tak jechać, a wóz trząsł się po kamieniach i chwiało na wszystkie strony, aż kury uciekały — opowiadał Janek.

— A nie spadłeś? — pytają chłopcy.

— Och! Myślicie, że to tak łatwo spaść. Trzymałem się powroza, którym przywiązałem się do wozu.

— I co jeszcze widziałeś?

— O, wiele rzeczy. Nawet krowy pasłem.

— Les vaches. I nie ubodła cię żadna?

Janek spogląda lekceważąco na swego kolegę.

— Ale pszczoła cię ugryzła — mówi w tej chwili Mania. Janek czerwieni się.

— Pszczoła, to nawet księdza proboszcza ugryzie. Pszczoła przecież nie krowa.

— Co to jest pszczoła? — dopytuje się jakiś chłopiec, niezbyt tegi w języku polskim.

— C'est une abeille.

— A ja mótyle łapałem na łące — mówi najmłodszy Ryś.

— Les poissons (ryby) też łapaliście?

— Jeszcze jak. Jeździliśmy też łódką, a raz to o mało nie wpadliśmy do wody.

— A dużo kosztuje?

— Co? jechać łódką. Nic. Możesz sobie jeździć ile chcesz, choćby cały dzień.

— O jak to było przyjemnie! — wzdycha Mania. — Chciałabym jeszcze pojechać do Polski.

— O jaby też chciał — dodaje z powagą Ryś.

— A jedyńście jeszcze kiedy, dopytu-

je się jakaś dziewczynka.

— Żeby tylko tatuś miał pieniądze, to byśmy zaraz pojechali.

— Coście jeszcze widzieli?

— Wszystko.

— A podobała wam się Polska?

— Jeszcze jak.

— A ludzie mają co jeść?

— Ho, ho! Mleko, masło, kartofle, mięso — nawet żab nikt nie łapie, jak we Francji i nie je. Bociany tylko chodzą po łąkach i klekoczą, a jak gdzie żabę zobaczą, to zaraz hyc! I już po niej. Ślimakami to się każdy brzydzi, nawet nie chcą wziąć do ręki, a tutaj toby każdy ze smakiem zjadł.

— Bo może są niedobre?

— Co to niedobre? Takie same jak we Francji. Niedawno opowiadali ludzie, że Francuzi przyjechali do Polski, aby kupować ślimaki i żaby na wystawę światową do Paryża.

— I co jeszcze?

— Ho, ho, ho... Trzeba żebyście tam sami pojechali i zobaczyli. Jakie miasta wielkie są w Polsce, jakie drogi, jakie lasy, jakie k oleje. No, mówię wam, że cały czas tośmy tylko patrzeli i dziwowali się, tak nam się ta Polska nasza podobała.

— O, jaby też chciał pojechać — rzekł któryś z chłopców — jeszcze nigdy w Polsce nie byłem.

— A ja byłem raz, ale już bardzo dawno — dodał inny.

— Co dawniej to nie teraz — objaśniał Janek — teraz wszyscy ludzie, co przyjeżdżają do Polski, to się dziwią, że takie wszystko zmienione. A jedna kobieta, co z nami jechała, to zemdląła na granicy jak zobaczyła polskich żołnierzy.

— Dlaczego?

— Z radości. Dawniej Polska była w nie woli, a teraz jest wolna, ma prawdziwe wojsko i nie boi się ani Niemców, ani Bolszewików....

— Naprawdę!

Janek, Ryś i Mania spojrzeli groźnie na chłopca, który śmiało wyrażał jeszcze wątpliwość w wartości obronnej Polski.

— Jedź, to zobaczysz! — rzekł Janek, zabierając się do odepścia.

— Pojadę.

— I ja też.

— Ja będę składał pieniądze przez całą zimę, a na lato to z wycieczką, pojedę do Polski.

— I my też

Julian Kijakowski



Jerzy Mariusz Taylor

## CZCICIELE WOTANA

22)

## Powieść

Skinęła mu głowę i pobiegła szybko jak sarna, a dr. Johnke, chociaż go to zaskoczyło i był zły, jednakże nie myślał za nią gonić, bo czuł dobrze, że ośmieszylby się tylko. Rozumiał, że jest zbyt zwinna, aby ją mógł dopędzić.

Krzyknął jej tylko:

— Ależ panno Anko! Ja naprawdę mam interes do ciotki pani.

— To proszę przyjść za kilka dni, kiedy ciotka wyzdrowieje — odkrzyknęła z dość znacznej już odległości.

I nie zobaczył jej ani nazajutrz, ani żadnego z najbliższych dni, chociaż teraz uparcie, skoro świt, uczęszczał do wdowy Klein, kupując zupełnie niepotrzebnie całe torby świeżego pieczywa, które potem w lwiej części czerstwiały w szafie. Przestał chodzić dopiero wtedy, kiedy wdowa Klein z pełnym współczuciem wyrazem twarzy zwierzyła mu się tajemniczym szeptem, że „Fräulein Gollombek“ nie przychodzi już do niej po bułki, bo „Frau Gollombek“ wyzdrowiała i po dawnemu robi pieczywo domowe.

Wtedy od razu zdecydował się na wyprawę do Teresinka. Ale, czy Anka ukrywała się przed nim, czy też po prostu miał pecha, dość że nie zastał jej w domu. Poznał natomiast ciotkę, a odbyło się to w warunkach równie humorystycznych jak dramatycznych.

W Teresinku dotąd nie był nigdy jeszcze, ale z częstych opowiadań braci Erninów i innych chłopców, należących do Związku, znał dość niezłe plan sytuacyjny księżęcego parku. Z daleka więc poznał niski, przytulony do gotyckiej bramy domek gajowej, a, zobaczywszy stojącego na przyzbie człowieka ubranego w wysokie buty i długi kożuch barani, przekonany, że ma przed sobą jakiegoś służącego gajowej, zwrócił się do niego grzecznie:

— Powiedźcie mi, dobry człowieku, czy zastałem w domu panią Gołąbkową?

Zimne, blade - niebieskie oczy postaci, otulonej w gruby kożuch, spojrzały nań badawczo i nieufnie.

— A czegoż to do dobrego człowiekowi i potrzeba od pani Gołąbkowej? — padło pytanie, wypowiedziane grubym i bardzo niemile brzmiącym głosem.

Dr. Johnke odpowiedział spojrzeniem na w pół uśmiechniętym a na w pół ironicznym.

— To będzie obchodzić tylko panią Gołąbkową, a nie was, moi drodzy.

Dziwny człowiek w długim kożuchu i potężnej również barankowej czapce na głowie, pozostał niewzruszony jak skała.

— Ha! W takim razie trudno, ale nie dowiedzie się, m o i d r o d z y, czy pani Gołąbkowa jest w domu. Każdy nieznajomy musi się szczegółowo meldować, zanim go się wpuści do Teresinka. Taki już u nas zwyczaj.

To już była niegrzeczność, za którą należała się prostakowi surowa nauczka.

— Doprawdy? — zawołał dr. Johnke. — Macie tu takie zwyczaje? No, ja też mam swoje własne.

I, nie mówiąc już nic więcej, ruszył wprost ku przyzbie, gotowy wdrzeć się do domku gajowej przemocą. Ale w tej chwili stało się coś, czego bynajmniej się nie spodziewał wybuchowy wódz młodzieży z niemieckiej kolonii. Oto człowiek stojący na przyzbie, błyskawicznym ruchem wydobyl z pod kożucha krótką, staroświecką rusznicę i wymierzył luźę w piersi nauczyciela.

— Stać! Ani kroku dalej! — rozległ się groźny okrzyk.

Zastosował się do tego rozkazu jak automat. Mięknęła mu wprawdzie myśl, że mógłby ostatecznie zro-

bić użytek ze swego rewolweru, ale odrzucił ją natychmiast. Pomimo całej swej wybuchowości, nie był ryzykantem. Przecież kula z wycelowanej w jego piersi rusznicy dosięgłaby go zanim zdolałby wyciągnąć broń.

Stał więc na pozór spokojnie, ale dygotał cały z gniewu i oburzenia.

— Kto taki i skąd? — usłyszał rzeczowe pytanie.

— Z kolonii Na Grobli — odpowiedział ze złością.

— Z kolonii Na Grobli — przedrzętnął go człowiek w kożuchu. — To widać od razu. To się czuje. Każdy Niemiec z daleka już pachnie Niemcem. Ale kto? Pytam o nazwisko, bo nie mam przyjemności znać.

— Zygryd Johnke. Nauczyciel.

Teraz człowiek w baranym kożuchu odłożył swoją staroświecką rusznicę i odezwał się najspokojniej w świecie.

— Trzeba było tak powiedzieć od razu. To ja jestem Gołąbkowa. Proszę! Wejźmy do izby, bo mróz zaczyna brać znowu.

Żadnych tłumaczeń. Żadnych wyjaśnień. Nic. Jakby to było zupełnie normalne, że gajowa księżęcego parku przyjmuje interesantów z bronią w ręku. Jakby okolica rola się od niebezpiecznych bandytów. No i cóż za zdumiewająca gajowa wreszcie? Dr. Johnke przez cały czas tej niecodziennej rozmowy nawet nie podejrzewał, że ma do czynienia z kobietą.

Patrzac teraz, jak niepokojąco surowa i milcząca, zdejmowała z półki grubą księgę i temperowała energicznie gęsie pióro (coż za staroświeczyzna!), słysząc, jak zatrzeszczał pod jej ciężarem dębowy stółek, kiedy siadała, aby wciągnąć do rejestru jego zamówienie na drzewo, rozumiał dobrze, dlaczego do Teresinka nie zaglądał nigdy żaden złodziej leśny. Pomyślał też, że nieporęcznie byłoby spotkać się z tą kobietą w chwili, kiedy wyruszą na zdobycie „Złota Renu“. I w tej chwili właśnie zrozumiał ostatecznie, jak bardzo przewidyjący i mądry był plan pastora. Tak. Zapewnienie życzliwej pomocy i wskazówek Anki było niezbędne.

Anka!

Przymknął oczy i po raz setny może wywołał w swej wyobraźni wspomnienie powiewnej postaci leśnej dziewczyny. Prawie wyczuwał jej obecność. Słyszał niemal jej srebrzysty, młody śmiech, dzwoniący w tej ponurej izbie.

Drgnął nerwowo. W ciągu tych dni ostatnich, od czasu, kiedy po raz pierwszy i jedyny na razie spotkał tę dziewczynę, zawsze na jej wspomnienie czuł ten sam szczególny dreszcz i ogarniała go jakś dziwna, dotąd nieznana tęsknota. Za czym? Tego sam dobrze nie wiedział.

Byłaby to... Byłaby to miłość? Aha, skądże? Uśmiechał się ironicznie na samo przypuszczenie, że mógłby się zakochać. Von? Johnke? W Polsce? Niel Nigdy w życiu!

— Trzydzieści złotych. — Drzewo otrzyma pan za dwa dni. Powiem temu ryżemu hultajowi Oskarowi, aby je panu odwiózł do szkoły.

Gołąbkowa schowała pieniądze i spojrzała nań zniechęca swymi bladoniebieskimi przenikliwymi oczami.

— Słyszałam, że pan zapoznał się z moją siostrzenicą...

Dr. Johnke oniemiał. To była uwaga zupełnie nieoczekiwana. Zaskoczyła go nią prawie tak samo, jak przed chwilą tą swoją rusznicą. Niemal jednocześnie spostrzegł, że starożytna broń, którą na pewno przyjęłoby z radością każde muzeum, leży na stole tuż pod lokciem starszej kobiety.

Ale groźna gajowa nie żywiła żadnych złych za-

miarów. Ciągnęła dalej, nie czekając na odpowiedź, i głos jej był teraz jakby trochę łagodniejszy.

— Gdyby były jakieś zamiary poważniejsze, to człowiek porządny zawsze może liczyć na życzliwość. Choćby Niemiec. I taki przecież może się spodobać polskiej dziewczynie, a ona sama już się postara, aby dzieci wychowały się na dobrych Polaków. Byłoby wszystko odbyło się uczciwie, byle bez kręcenia, bez zwracania głowy. Bo ona i tak dość sobie zawróciła głowę tym książką, a z tego przecież nic nie będzie.

Dr. Johnke sam już nie wiedział, jak się to mogło zdarzyć, że przy tych wszystkich zastrzeżeniach oświadczył Gołąbkowej, że kocha jej siostrzenicę, że... że ma zamiar się z nią ożenić.

— Miałbym moje dzieci wychowywać na Polaków? Nie. To niesłychane. Ta stara zwariowała chyba — rzucał się, powróciwszy z Teresinka, chodząc wielkimi, nerwowymi krokami po swojej izdebce.

Pastorowi, który odwiedził go tego samego wieczora jeszcze i wiedział już zapewne o jego bytności u Gołąbkowej, oświadczył ze złością, że nawet za cenę zdobycia „Złota Renu“ nie popełni takiego głupstwa i... nie poszedł już więcej do Teresinka, ani nie próbował zobaczyć się z Anką. Przestał o niej myśleć w ogóle i z jeszcze większą niż dotąd pasją oddał się sprawie wychowywania i organizowania młodzieży, chociaż i na tym polu jego ambicja nie jeden raz jeszcze miała doznać bolesnego zawodu. Instrukcje berlińskie krępowały go na każdym kroku, projekty, jakie posyłał, pozostawały zazwyczaj bez odpowiedzi, a jeżeli odpowiedź przychodziła, to przeważnie miała treść odmowną i często nawet obraźliwą.

Zdarzyło się też pewnego dnia, a było to już pod wiosnę, że zawitał do niego jeden z tych inspektorów, których urząd berliński rozsyłał dla sprawdzenia na miejscu pracy swych wysłanników.

Był to jowialny, krępy jegomość o wydatnym brzusku i manierach komiwojażera, jednym słowem o powierzchowności, która w nikim nie mogła wzbudzić bodajby cienia podejrzliwości i nasunąć przypuszczenia co do jego prawdziwej roli.

Dr. Johnke przyjął go skromną kolacją, która upłynęła bardzo wesoło, bo inspektor okazał się człowiekiem ogromnie rozmownym i jak z rękawa sypał zabawnymi anegdotkami o tematach zaczerpniętych z życia najwybitniejszych przywódców nowego regime'u. Ale po kolacji, kiedy zaśledził do pracy, polegającej na tym, że dr. Johnke musiał scharakteryzować i umotywić wszystkie szczegóły swej działalności, inspektor zmienił się zupełnie. Teraz to już nie był wesoły gość, ale surowy nauczyciel, egzaminujący ucznia.

I jak to zdarza się uczniom, którzy nie mieli szczęścia pozyskać sobie uznania egzaminatora i którym złośliwy pedagog chce jeszcze dokuczyć, zaczęło się od podejrzanego pochwały.

— Pańskie zamiary są wspaniałe, panie Johnke. Zwłaszcza to przeszskolenie waszej młodzieży w Rzeszy. Tak! Podziwiam pana od stóp do głów. Tylko, panie Johnke, skąd pan weźmie na to pieniądze? (Dr. Johnke oczywiście był o tyle przezorny, że nie zwierzył się całkowicie ze swych planów zdobycia legendarnego skarbu, obawiając się po prostu, aby inspektor nie wziął go za szaleńca). Bo my, panie Johnke, nie damy panu na to ani jednego feniga. No i muszę panu zwrócić uwagę na pewien szczegół — mówił dalej. — Otóż nie lubimy zbyt jaskrawych zdraźnień. Takie rzeczy dają może pewne efekty, ale na dłuższą metę psują raczej robotę.

(Ciąg dalszy nastąpi).

## MAKSYMILIAN SZCZEPSKI

Nacz. Wydz. Wytw. Zwierzęcej Pomorskiej Izby Rolniczej.

## Ku ustaleniu konia szlachetnego „półkrwi“

„Półkrew“ jest bowiem hodowlą najtrudniejszą, wymaga nieustannej celowej korekty i doboru kompensacyjnego. Kwalifikacja klaczy półkrwi jest zresztą zasadniczą funkcją Związków i ich ostoja. Związek Pomorski podtrzymał obowiązkową licencję klaczy stadnych w swoim nowym statucie. Poza zwykłym opisem klaczy (daty jej urodzenia, maści i odmian, pochodzenia), Związek przeprowadza bonitację każdej klaczy. Charakterystyczny opis klaczy zadokumentowany jest tak w księgach Związku, jak i w rejestrach, będących w rękach hodowcy. Opis pokroju i ruchu daje Związkowi cenną podstawę do późniejszych obserwacji i studiów, na hodowcę zaś wpływa wychowawczo, zwraca uwagę jego na właściwości konia, daje mu do pewnego stopnia wskazówki korygowania potomstwa przez dobór ogiera, dla kompensowania wad klaczy. Podobnie opisujemy w księgach Związku każdego ogiera (państwo jego i prywatnego). Obecnie zastanawiamy się nad tym, czy nie wprowadzić tylko punktacji pokrojowej, wyrażającej się w liczbach, wzorem klucza opisowego, stosowa-

nego przez Związki niemieckie.

Z kolei przechodzę do zagadnienia oceny osobnika z założenia genetycznego. Nie jest celem mego artykułu omawiać różne formy rodowodów. Przystępując jednak do konsolidowania hodowli konia szlachetnego półkrwi i ustalenia elity typowej, unikamy dotychczas praktykowanej różnorodności krwi i dobieramy do chowu osobniki o takim układzie rodowodu, by linie krwi — męskie i żeńskie reprezentantów wybitnych rodów — tak po stronie ojca, jak i matki — powtarzały się, więc w którym zespole dziedziczne dzięki planowemu doborowi krewniaczemu, zadokumentowane są w nieprzerwanej linii krwi.

Osobnikowi takiemu przypisujemy większy wpływ na kształtowanie hodowli i przyspieszenie jej konsolidacji. Zdajemy sobie sprawę z tego, że konsolidacja krwi może przyspieszyć tempo tak ustalenia zalet, jak również wywołać skoncentrowanie różnych błędów (wady kształtów, ruchu, usposobienia chorobowe, słaba mleczność klaczy, słaba żerność, złośliwość itp.). Dlatego też jest rzeczą b. ważną, by

hodowca, krocząc po linii chowu krewniaczego, przyspieszającego proces konsolidacji zaznajomił się dokładnie z zaletami i wadami osobników, figurujących w rodowodzie. Kierujemy się zasadami Lehdendorfa, według których chów krewniaczy daje najlepsze wyniki jeśli pomiędzy parą, którą łączymy, a ich wspólnymi protoplastami, istnieją 3—4 wolnych generacji, czyli jeśli kojarzymy wnuki ogiera i klaczy z tego samego rodu, co jest granicą natężenia konsolidacji. Wiadomo że hodowla koni pełnej krwi angielskiej — kłusaków — konia hanowerskiego, wschodnio-pruskiego i i. oraz hodowla bydła holenderskiego i wschodnio-fryzyskiego itd., zawdzięczają swą konsolidację tylko metodom chowu krewniaczego. Wiara w przebojową siłę dziedziczenia imbredowanych rozplodników zatacza u nas coraz większe kregi. W niemieckim przysłowiu: „Blut ist ein edler Saft — der Wunder schafft“ mieści się dużo prawdy, której nie należy ignorować.

Obserwując stan hodowli, Związków hodowlanych państw zachodnich, stwierdzić możemy, że jej wartość wyraża się w uzruntowanych rodzimych liniach rodowych męskich i żeńskich. Hodowle te przeplatane są niejako przez dwie sieci krwi, które wzajemnie się krzyżują, łączą i zaszczepiają. Sieci te stanowią linie krwi

ogierów — drugie macierzyste linie żeńskie. Linie męską reprezentują potomkowie wybitnych ogierów z prostej linii męskiej — drugą natomiast sieć tworzą szczepy żeńskie. Podczas kiedy linie męskie, dzięki temu, że ogiery miały większe pole do popisu, rozciągają się szeroko w terenie, to linie żeńskie zwykle są zlokalizowane, a tym samym silniej zrośnięte z glebą. Wpływ żeńskich linii w szerszym zakresie uwydatnia się zwykle wtenczas, jeśli wyhodowane na ich podłożu ogiery, silnie używane są w obrębie danej regionalnej hodowli. Jeżeli zdołamy zestawiać większą ilość działających reproduktorów według ich pokrewieństwa, które kształtująco wpływały na hodowlę, odchylamy pierwszą część zastony tej hodowli i poznajemy jej konstruktywne zarysy, wytworzone przez wpływy ogierów. Drugą część zastony odchylamy po ujawnieniu istniejących lokalnych szczepów żeńskich i ich łączności z liniami męskimi, które były bodźcem do odradzania się tych szczepów i wnosili do nich pewien zespół pobudek kształtujących.

W hodowli pomorskiej operuje się głównie starymi liniami rodowymi Prus Wschodnich. Do opisu tych linii powróć jeszcze.

(Ciąg dalszy nastąpi).



# Pomorze - przodujące województwo w kulturze rolnej

Dział ten poświęcony jest gospodarstwu wiejskim, zarówno większej jak i mniejszej własności, które swoim dorobkiem i organizacją pomnażają kulturę rolną.

## Papowo Biskupie - Władysław Waligóra

### Produkcja roślinna i hodowla

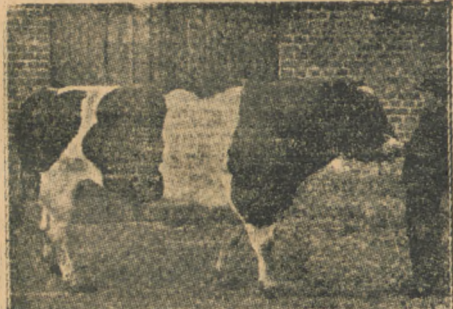
Papowo - Biskupie w ziemi chełmińskiej... Społite wiekową zadumą minionych wieków posiada w swoich granicach ruiny jednego z najstarszych zamków krzyżackich... Oniś rezydował tutaj komtur, którego obowiązkiem było dostarczać co roku 500 koni dla wielkiego mistrza w Malborgu...

Gdy w roku 1921 p. Władysław Waligóra obejmował zrujnowany maj. Papowo Biskupie, wyczerpana produkcją



Władysław Waligóra wybitny rolnik-hodowca i zasłużony obywatel w pracy społecznej na wielu odcinkach.

gleba leżała odłogiem. Opuścili ją ręce niemieckie, które szukały poza granicami Polski dalszej pracy. Przed nowym włodarzem tej części polskiej ziemi, stanął trud nielada. Wielka troska o doprowadzenie ziemi do możliwości urodzajnych, była pierwszą myślą, nakreślona w szczegółowym planie pracy, który po latach nakładu i wysiłku miał przynieść zamierzone cele. A że placówka ta — rejestrem państwowej zie-



Czółowy buhaj importowany ze Wschodniej Fryzji, podstawa obory w pierwszej fazie rozwoju.

mi się pieczętuje, przeto inicjatywa gospodarza była tym żywszą. Praca bowiem na tej roli wskazywać również miała i siłę żywotną polskiej agronomii, jej wiedzy i kultury, na pożytek realny okolicy, która podówczas jeszcze nie знаła tych możliwości. Z takiego założenia wyszedł p. Władysław Waligóra.

Nowymi sposobami, kupionymi pługami przeorał powierzony sobie warsztat, od skiby do skiby w rzetelności, rzucając pierwsze ziarno siewne w niepewności opłacalnego zbioru. Zakupił inwentarze żywe i martwe, aby z roku na rok mechaniczną uprawą i nawo-



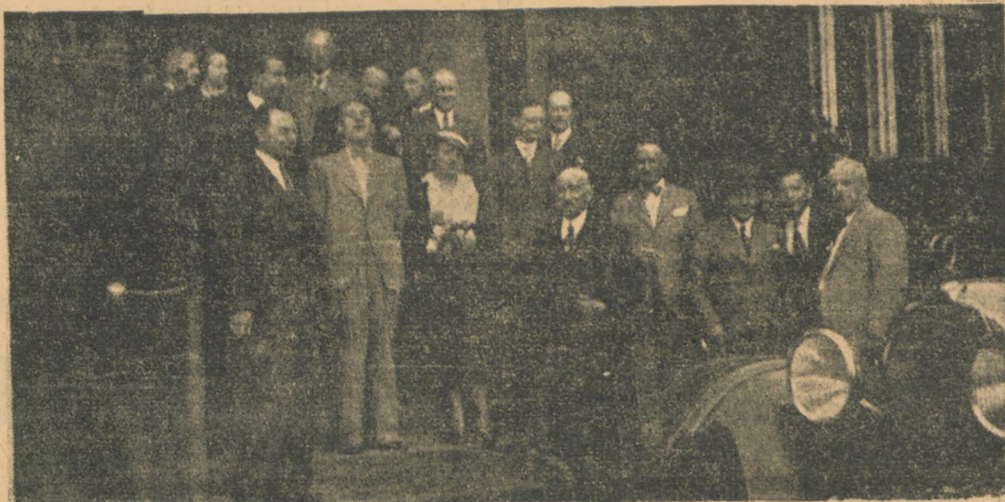
„Tryk „Ile de France“.

żeniem pomnażać wartość majątku. Nakład pracy i pieniędzy w pierwszych latach gospodarowania na Papowie Biskupim był olbrzymi.

Inaczej jednak nie mógł p. Waligóra rozwiązać postawionego sobie zadania.

Jako wybitny fachowiec, dobrze rozumiał, że ziemia wydać może tylko wtedy owoce, gdy zasilona zostanie we wszystkie składniki pokarmowe, niezbędne dla produkcji, przy równoczesnym osiągnięciu należytej struktury. A do tego celu można się było li tylko zbliżyć przez mechaniczną uprawę, nowoczesnymi narzędziami — i odpowiednie nawożenie. A zatem trzeba było kupić narzędzia sprawnie działające i inwentarz żywy. Wszystko zaś łączyło się z kolosalnymi inwestycjami i zaprowadzeniem gospodarstwa podwórzowego. Praca od podstaw!

Dzisiaj majątku tego nikt by nie po-



P. Wł. Waligóra podejmuje wycieczkę fachowych Kół z Francji z prof. J. Vieux-Cambuzat.

znał. Znać już piętno 16-letniej pracy. Dzisiejsze Papowo Biskupie na obszarze 402 ha ma wzorowy płodozmian i linię produkcji, podzieloną na dwa działy: wytwórczość roślinna i hodowla. Zbiór pszenicy i buraka cukrowego dominuje. Na czoło hodowli wysuwa się produkcja owiec na eksport. Majątek jest zelektryfikowany i skanalizowany. Łąki zmeliorowane. Gleba przede wszystkim — doprowadzona do najwyższej sprawności, w strukturze gruzelkowej. Ciągła pielęgnacja zbóż i okopowych zupełnie wypłeniła chwasty. Inwentarze żywe w najlepszych sztukach. Konie, ze względu na ciężką glebę t. zw. pogrubione, wyprowadzane z importo-



Czółowa grupa zarodowej owczarni.

wanych reproduktorów „Ardenów”. Bydło nizinne, w rasie fryzyskiej, czarnobiałe. Żywnienie racjonalne, indywidualne, z doborem pasz treściwych w białko. Procentowość tłuszczu przeciętna 3,3, a u pojedynczych sztuk dochodzi do 4,5. W księgach buchaltaryjnych pozycja na pasze treściwe, jest b. wysoka. Gospodarz docenia te pasze również i przez wzgląd na wyższą wartość obornika, który w Papowie szczególnie jest doceniany. Za podwórzem wzorowe kupy kompostowe, stosowanie roślin strączkowych jako zbiór, wsiewka i poplon — jako nawozy zielone uzupełniają naturalne nawożenie. Na takiej podstawie zastosowanie nawozów sztucznych (intensywne) daje ich opłacalność. Specjalny dobór nasion u zbóż i sadzenia, według przyjętej rejonyzacji, we właściwych odmianach i odmianach zespala-

całość nastawienia gospodarczego, w zakresie z góry planie.

Po obejrzeniu tak wspaniałego dorobku, tutaj w skrócie opisanego, wyjątkowy efekt nawet w ogólnym znaczeniu polskiej hodowli, znajdujemy w zarodowej owczarni. Jest to jedyna owczarnia w Polsce o nastawieniu wybitnie eksportowym.

Doceniając ważność handlu zagranicznego p. Waligóra zakupił kosztem 25.000 stado czystej rasy „Ile de France”. Jest to rasa wcześniej dojrzewająca, ze zdolnościami opasania i najlepszą wełną dla przemysłu włókienniczego. Nadto, aby zapewnić przystosowanie licznych stad Meryno Precos do celów eksportowych, inna część owczarni jest krzyżowana importowanymi trykami „Ile de France“.

Niestety, duże wartości odżywcze

wies. Początek zbioru buraka wyrażał się cyfrą zbioru 7.000, dalej 12.000, 16.000, 32.320, 55.000, 56.358, 69.123, 71.742, aż do 86.065. Niestety nie dysponujemy ujęciem graficznym w dziedzinie hodowli, ale jest ona również w niewspółmiernie wzrastającym stosunku.

Wzrost produkcji i rozwój hodowli wymagał nakładów. W okresie pierwszych dziesięciu lat na Papowie wydano: pasza 295.631 zł., orka mechaniczna 85.189 zł., nawozy sztuczne 473.321 zł.

Papowo Biskupie obecnie spełnia rolę czynnika wielkiej propagandy kultury polskiej w tym zakresie, a dzielność i siła gospodarza wprawiają w podziw nie tylko polskie wycieczki, li-



Dwór w Papowie Biskupim.

cznie zjeżdżające pod kierunkiem wybitnych fachowców, ale również i zagraniczne, których jest coraz więcej. Francuzi, Czesi, Lotysze, Jugosłowianie byli w ostatnich czasach. Papowo Biskupie odwiedził również z wycieczką fachowców wiceminister rolnictwa Czechosłowacji. Nauka polska, w osobach profesor.: Z. Moczarskiego, Prawocheńskiego, rektora Staniewicza i prof. Różyckiego potwierdziła najwyższą klasę kultury ziemi i hodowlę znanej w Polsce owczarni. Ostatnio zwołana przez Pom. Izbę Roln. Komisja, złożona z przedstawicieli Ministerstwa Rolnictwa, Urzędu Wojewódzkiego, Polskiego Instytutu Wełnoznawczego, Ekspor-



„Toledo” syn importowanego buhaja ze Wsch. Fryzji.

terów skopowizny i Związku Hodowców Owiec, oraz prof. Uniw. Pozn. Z. Moczarskiego uznała wartość tej owczarni jako podstawę rozrodu nie tylko dla Pomorza, ale i innych województw.

Papowo Biskupie z obszaru swego straciło 100 ha w przeznaczaniu na parcelację. Na pozostałym gruncie 402 ha podejmuje nadal p. Waligóra trud umiłowanej pracy na roli, z którą jest psychicznie związany. Ta więź duchowa była również przyczynkiem do osiągnięcia tak wielkich i niesłychanie w-



Ogler „Gaworek” importowany z Belgii.

żnych w znaczeniu gospodarcze dla kraju i propagandowe wobec zagranicy — rezultatów.

Oby w Polsce było więcej takich warsztatów...

Jan Płazewski



Telefon 12-77.

**SAMOCHODY**  
MERCEDES-BENZ  
SKODA  
HILLMAN

**DE-HA-TE**

Dom Handlowo-Techniczny **J. Englicht i Ska** Sp. z o. o.

S d y n i a, Skwer Kościuszki nr. 15.



**NA EKRANIE TYGODNIA**

języczarstwo święci swoją orgię. Ludzie, cierpliwości! Poczekajcie wyników śledztwa. Naród męski nie po babsku, jak to się mówi, podchodzi i podjeżdża do zagadnień, czy problemów.

Przepraszam bardzo panie „baby”. Jesteście nieraz bardziej męskie, niż niejeden dziad, który o was mówi z przekąsem. Choć by taka nasza znakomita rodaczka Walasiewiczówna. Któż z mężczyzn dorówna jej tężyźnie? Nie wielu.

Albo taka wdowa z Bombaju (środkowe Indie), która dała się żywcem spalić na stosie wraz ze zwłokami męża.

Któryżby mąż się zdobył na coś podobnego? Ile hartu, ile odwagi wykazała ta nieszczęśliwa wdowa.

Któryż mąż dałby się spalić na stosie ze zwłokami żony? Ja jeden. Ja jeden palę się ze wstydu za cały rodzaj męski, którego jestem przypadkowym reprezentantem.

Co kraj, to obyczaj. U nas wdowy wychodzą po raz drugi i trzeci za mąż. Nie pochwalam ja zwyczaju palenia wdów na stosie, zachowaj mnie Boże przed zemstą niewieścią, ale podaję ten szczegół do wiadomości jako przykład wierności małżeńskiej indianek.

Makabryczny, co prawda przykład, lecz zawsze przykład.

Wierność dzisiaj — śmieszna cnota w klasycznej epoce małżeństw na próbę. Na taką małżeńską próbkę bez wartości.

I gdybym rzucał pioruny i gromy i petardy na niecnotliwość tego świata, to i tak bym nie wiele wskórał.

Cały zdaje się świat, oprócz Indyj — cierpi na ten jeden uraz psychiczny, zowiący się obniżeniem zasad.

A urazy jak wiadomo trzeba darować. Wierzę, że nadejdzie czas Odrodzenia Póżyczki Narodowej, pożyczki, która moralnie i nas i całą ludzkość podciągnie w zwyczaj. Tylko skąd tu pożyczyc? L. S.

Żydzi przeciwko Polsce judza. Nie było by to tak źle. Złe jest, że Polskę juda-izmuja, a to już znacznie gorzej. Z żydami amerykańskimi, którzy wtrącają się w nie swoje rzeczy, poradźmy sobie.

Krótko mówiąc, mogą nam pokiwac lewym palcem w prawym bucie.

My w Ameryce mamy już dobrą renomę. Choćby przez Walasiewiczównę. Ta primadonna lekkiej atletyki przyjechała do Torunia z Gdyni. W chwili, gdy piszemy te słowa, Walasiewiczówna będzie startowała z Sokolicami grudziądzkimi i toruńskimi lekkoatletkami. Wynik zawodów co najmniej na tydzień jest już wiadomy, choć miłe Sokolice, mistrzyni Polski, są gwiazdoram i w żeńskim sporcie.

Brawo, Sokół grudziądzki! Do Was się nie stosuje: „Ospaly i gnuśny zgrzybiały ten świat”.

„Zgrzybiały ten świat” — w tym roku nie jest znów tak zgrzybiały, bo na grzyby nieurodzaj.

Świat dzisiejszy jest młodzieńcozy. Nawet w okresie kanikuly co i raz globem wstrząsa jakiś wybrzyk, a to wojna hiszpańska, a to wojna chińska - japońska, to znów podział Palestyny i hunt Arabów.

Na brak sensacji nie można się uzalać. Ogórki dziennikarskie latoś nie obrodziły.

Co do podziału Palestyny, z którym to problemem Anglia nie może sobie jakoś poradzić, to śmiem zauważyć, że w takim nie podłym mieście jak Kalisz, a potrafiąno podzielić rynek na część żydowską i polską. Żydzi protestują przeciwko temu podziałowi. Zupełnie jak w sprawie podziału Palestyny. Żydzi skarżą się, że Polacy zajęli w Kaliszu trzy czwarte rynku, chociaż stanowią, jak głosi memoriał, tylko 30 proc. ogółu handlujących.

Z argumentacją taką nie będziemy polemizowali. Gdyby ode mnie zależało, dałbym im nawet dwie Palestyny. Postawił bym ich wszystkich pod „stienku” „placzu.

Nie bójcie się jednak synowie Judy; to tylko taka gra słów. Wiadomo przecież że Was rady nie damy, gdyż Was jest w Polsce... 30 milionów. No tak, bo jeżeli każdy Polak ma swego żyda, a jest nas 30 milionów z okładem, to przecież rachunek prosty.

Z żydami źle, a bez żydów byłoby jeszcze gorzej. Byt nie jednej partii politycznej, uprawiającej hurra - narodowy eksport żydów, byłby zachwany.

Więc uważam, że trochę żydów trzeba by w Polsce zostawić.

Polak — żydek dwa bratki.

Bieżący tydzień targnął do żywa umysłami i norwami i tak już nerwowej społeczności polskiej.

Nikczemny zamach na szefa Obozu Zjednoczenia Narodowego p. k. Adama Kocala! Społeczeństwo nasze solidarną i zwartą ławą tym mocniej stanęło koło idei, która ma skooperatywować naszą wolę podciągnięcia Polski na szczyty.

Nie chodzi mi wszak o sam fakt, o którym nie przystoi rozważać w tej rubryce. Idzie mi o nie opanowanie naszych języków. Pospolite bajczarstwo, plotkarstwo.

**Będziemy oświetlać mieszkania krótkimi falami**

Przekazywanie prądu elektrycznego bez drutu  
Sensacyjne doświadczenia uczonego wiedeńskiego

Najwybitniejsze siły naukowe zajmowały się od szeregu lat trudnym problemem przekazywania energii elektrycznej bez drutu przy pomocy fal krótkich.

W tych dniach uczonemu wiedeńskiemu dr. L. H. Stieböck, dyrektorowi instytutu doświadczalnego dla badania fal krótkich, udało się skonstruować przyrząd, przy pomocy którego można, na razie na bardzo nieznacznej odległości, — przekazywać energię elektryczną bez drutu.

Na idee wynalazku naprowadziły go doświadczenia które jako lekarz przeprowadzał przed kilku laty ze stosowaniem fal krótkich w lecznictwie. Po licznych, mozolnych próbach udało mu się skonstruować aparat wytwarzający fale elektromagnetyczne długości 30 do 80 centymetrów.

Przy pomocy tego aparatu, dr. Stieböck zdołał w tych dniach zapalić żarówkę, znajdującą się w promieniu bezpośredniego działania fal, i nie połączoną z jakimkolwiek przewodem elektrycznym. Dystans jaki zdołały pokonać fale dr. Stieböcka, nie tracąc swego potencjału, nie przekracza na razie trzech metrów. Pamiętajmy jednak, że genialny Marconi, którego zgon odbił się echem żalu w całym świecie, wysłał swą pierwszą „depeszę” radiową na dystans 17

metrów.

W chwili zgonu wielkiego uczonego, świat stał przed nowym epokowym wynalazkiem, jakby na potwierdzenie tej prawdy, że dzieła geniuszów zapładniają myśl ludzką, prowadzącą ją ku coraz nowym odkryciom i prawdom. Doświadczenie przeprowadzone przez uczonego wiedeńskiego, w zaciszu jego pracowni otwiera przed ludzkością nowe, niezmierzone możliwości.

Kto wie, czy za kilka lat nie będziemy mogli przesyłać energii elektrycznej na odległość, bez potrzeby posługiwania się kosztowną siecią przewodów drutowych. Oznaczałoby to całkowity przewrót w technice. Ziemia pokryje się antenami, które na wzór anten radiowych, czerpiących muzykę i słowa „z powietrza” będą w ten sam sposób czerpały energię elektryczną, oświetlały nią nasze mieszkania, poruszały maszyny, uruchamiały pociągi, okręty itp.

Otwiera się przed nami „nowy wspaniały świat”, w którym granice możliwości rozszerzają się stale, niezmordowaną pracą myśli ludzkiej.

Wynalazek dr. Stieböcka, jest najpiękniejszym hołdem, złożonym dobroczynnemu geniuszowi ludzkości — Marconiemu.

(ski.)

**Kto pierwszy dostał się drogą morską do Ameryki przez cieśninę Beringa**

Ostatnie przeloty lotników sowieckich ponad biegun północny do Ameryki postawiły zagadnienie najkrótszej komunikacji północnymi szlakami na płaszczyźnie istotnych możliwości. Lecz nie tak dawno jeszcze inne zagadnienie doznało swego rozwiązania, bowiem dopiero w roku 1934 prof. Schmidt na pokładzie łamacza lodów „Czełjuskina” wyruszył na podbój cieśniny Beringa. Okręt został wówczas unieruchomiony przez góry lodowe i załoga jego byłaby znalazła niechybną śmierć, gdyby nie ratunek, dokonany przy pomocy samolotów. Była to druga z rzędu poważniejsza próba

udostępnienia żeglugi szlakami morskimi północnymi między Europą a Ameryką, celem otrzymania najkrótszego połączenia. Obecnie dzięki systematycznej pracy łamaczy lodów i dokładnym obliczeniom ruchu pływających gór lodowych, żegluga przez cieśninę Beringa została umożliwiona w okresie letnim i wczesno — jesiennym. Lecz pierwszym, który tą drogą dostał się do Ameryki w roku 1878-79, był Szwed nazwiskiem Nordenskjöld. Warunki klimatyczne zmusiły go jednak do przezimowania, tak, że na przeżeglowanie przez cieśninę Beringa stracił cały rok czasu.

**JESTEŚMY JEDNEJ KRWI**  
ZŁÓŻ GROSZ NA SZKOLNICTWO POLSKIE ZA GRANICĄ

**Czterej Robinsonowie z wysp Feniksa**

Rodowity Amerykanin, porucznik lotnictwa, Lambrecht należał do ekspedycji, która dokonywała poszukiwań za zaginioną lotniczką i rekordzistką Amelią Earhart. Porucznik Lambrecht otrzymał polecenie oblatywania wysp położonych na południe od równika.

Podczas jednej z takich wypraw por. Lambrecht zmuszony był lądować na małej wyspie, należącej do archipelagu Feniksa. Kiedy aparat osiadł na polanie, podbiegło do niego czterech ludzi podobnych raczej do potworów. Pokryci gęstym włosem mieszkańcy wyspy czynili wrażenie nowoczesnych Robinsonów rzuconych przez los na pustkowie.

W trakcie rozmowy okazało się, że czterej mieszkańcy wysepki wladają dobrze angielskim i pochodzą z Glasgow.

Przed trzema laty wybrali się w podróż naukową jako botanicy do obszarów podzwrotnikowych. W rezultacie swej wyprawy postanowili zerwać wszelkie kontakty z cywilizacją i zamieszkać na wysepce.

Napót dziki żywot, jaki prowadzili w tym czasie, dał im, jak oświadczyli, wielkie zadowolenie naukowe, poczynili bowiem szereg cennych doświadczeń i badań. Na brak żywności, szczególnie owoców, też nie mieli potrzeby nigdy narzekać, jednakże wyrosła na gruncie potrzeb cywilizacyjnych, nie mogli już po kilku miesiącach znaleźć spokoju.

Ustawicznie wierzyli, że musi nadejść chwila, kiedy zostaną wyrwani z tego ośrodka samotności i prymitywu. Chwila ta nadeszła po czterech latach. Porucznik Lambrecht powróciwszy do San Francisco zaalarmował miejscowy konsulat angielski, który wysłał na wyspę samolot pasażerski po nieszczęsnych starych Robinsonów.

Długotrwałe, zaniedbane zaparcie stołu usuwa w krótkim czasie naturalna woda gorzka Franciszka-Józefa, stosowana codziennie w niewielkich ilościach; pobudza ona trawienie żołądkowe, wzmacnia wydzielanie się żółci i mocz, przyspiesza przemianę materii i odświeża krew.

**I wśród słońi znajdują się... karły**

Nikt nie wątpi, że słońce należy do największych zwierząt pociągowych na całym świecie. Lecz jak między ludźmi, tak i wśród zwierząt trafiają się karły. I słońce nie oszczędza natury. W Atenach żył przez wiele lat bardzo mały słoń uważany za młode słońce. Tymczasem nie było to wcale dorastające słońce, tylko po prostu karzeł. Swoją wysokość jeźnego metra i siedmiu centymetrów osiągnął dopiero w 27 roku życia. A ponieważ „metryka” była prowadzona z całą ścisłością, przez długi okres czasu stanowił on nie tylko przedmiot ciekawości odwiedzających ogród zoologiczny, lecz również i przyrodników.

**Fantastyczne skarby tajemniczej Antarktydy**

Znany angielski badacz podbiegunowy, sir Douglas Mawson stwierdził na odbytych swego czasu w Melbourn kongresie naukowym, że w pobliżu bieguna południowego ciągnie się płaskowyż, pokryty wiecznymi lodami. Obszar ten, według pobieżnych pomiarów, wynosi około 10 mil. kilometrów kw. Badania geologiczne wykazały, że na obszarze tym znajdują się nieprzebrane bogactwa mineralne. m. in. również złoto. Złóża węglowe leżą tu pod pokrywą lodową. Okolice ta posiada również niezwykle cenne okazy fauny polarnej. Morza Antarktydy przewyższają pod względem bogactwa ryb i zwierząt morskich wszystkie oceany świata.





# Wystawa, kobieta i moda

Chęć nadawać rzeczom już istniejącym i opatrzonym efektu rzeczy zupełnie nowych zmusiła niektóre magazyny do zwrócenia uwagi na niły to mało znaczące szczegóły i szczególiki toalety, przy zmianie których osiąga się pozory zupełnej świeżości.

Nowy — fascynujący kolor — nowy fason kołnierza i kokardy, przybranie kapelusza, rękawiczki, torebka, klips, korale — oto przedmioty, o których należy pamiętać i których nie wolno lekceważyć. Poprzednia wystawa paryska — reprezentująca wszystkie egzotyczne kolonie Francji — zarzuciła rynek światowy wyrobami czarnych krajowców rozmaitego autoramentu. Nosilo się więc drewniane kule na łańcuszkach, korale i inne ozdoby rżnięte w korale i kości słoniowej — ozdoby ze słomy, biżuterię z muszel, egzotycznych przedziwnie utrwalonych owadów i kwiatów. Obecna wystawa, aczkolwiek nie holdująca egzotyce i mająca na celu ujawnienie zdobyczy cywilizowanych krajów, przynosi modzie również posmaczek egzotyki. Paryżanki noszą kołnierze i mankiety z perlistej łuski oceanicznych ryb, traktując je z taką nonszalancją, jakby to były zwykłe cekiny, skrzydła podwzrostnikowych motyli i latających ryb zdobią kapelusze paryskich elegantek.

Moda trój kolorowości pozostaje nadal chętnie widziana. Elegancka pani powinna traktować cały swój ubiór jak paletę malarską, gdzie ani jedna barwa nie może się znaleźć przypadkowo — bez uzasadnienia. Jeżeli pani ma oczy w kolorze błękitnym, może nosić do granatowego kostiumu bluzkę i kapelusz pod kolor oczu, torbę, rękawiczki i pantofle mogą być czerwone. Do szarego kostiumu — bananowa bluzka i kapelusz, a obuwiu i torba z czarnego lakieru, czarny lakierowany kwiat w butonierce i także płaskie kwiaty na bananowych rękawiczkach z czarną stębnówką. Seledynowy komplet z musztardową kamizelką na brązowe obuwiu i torbę — a kapelusz i rękawiczki, jak kamizelka. Bluzka wyglądająca z pod kamizielki jest ciemno-zielona pod kolor chustki w kieszonce od marynarki i guzików u kamizielki. Mamy w tym ostatnim wypadku zjawisko czterokolorowości, ale nie czujemy rażącej oko pstrokalizacji.

Rękawiczki są może najpoważniej traktowaną częścią eleganckiego stroju. Nie ma dwóch par, któreby posiadały jednakowy krój i przybranie. Ażury, ścięgi, zakładki, falbanki, inkrustacje i ozdoby w zupełności dostosowane są do sukien. Torby są przeważnie szarmonizowane z rękawicz-

kami. Im wymyślniejszy zamek i zapięcie, tym torba uważana jest za elegantszą. Bardzo chętnie, ze względu na to, że większość zwiedzających wystawę stanowią turyści — nosi się w Paryżu torby typu podróży-

sakwojażyków na długich rzemieniach. Niektóre magazyny wypuściły skórzane komplety, składające się z trzech części, a więc: torby, rękawiczek i obuwia — jednokowo skomplikowanie zapinane.

## Letnie bluzki i żakiecki



Tegoroczna moda letnia mniej się zajmuje wynajdywaniem nowych krojów, całą uwagę skupia na desenie, zestawieniu kolorów i zewnętrznej strukturze materiału. To też wzorzyste żakiecki nie bardzo różnią się w formie od zeszlenczonych, wzory zaś są o wiele bogatsze i oryginalniejsze. Pika zdobywa sobie pierwsze miejsce wśród materiałów do prania. Jeszcze przed kilkoma laty znano jedynie gładką pikę i używano na kołnierzyki i wyiogi; przed kilkoma dziesięciolecia miała jeszcze skromniejszą rolę: babki i matki nasze szyły sobie z niej mocne i praktyczne halki. Dziś stała się ulubionym materiałem na żakiecki, pierze się pierwszorzędnie i za każdym razem wygląda bodaj jeszcze świeżej i ładniej.

## Gdy pani ma zmarszczki

Jednym z najlepszych środków, który może częściowo usunąć zmarszczki i zapobiec ich dalszemu tworzeniu się — jest umiejętny masaż. Zaznaczyć jednak należy, że masaż musi być robiony istotnie umiejętnie i wprawnie, w przeciwnym bowiem razie przyniesie cerze szkody wprost nie do odrobienia. Bardzo łatwo jest, robiąc masaż nieudolnie, rozciągnąć skórę, która później obwisa na policzkach i w żaden sposób nie chce się dać z powrotem „ściągnąć”. Trzeba jednak przyznać, że wszystkie panie szalenie lubią przy różnych okolicznościach i zabiegach toaletowych wykonywać na swej twarzy taki sobie domowy masaż. Czasami też czynią to nawet nieświadomie, naprzykład mocno wycierając twarz ręcznikiem, lub smarując się kremem przyciskając palce do twarzy i trą, trą ile się da.

Kto wie, czy właśnie nie największą szkodę wyrządzają twarzy to masaż „nieświadome”, na które panie nie zwraca najmniejszej uwagi, sądząc, że spełnia te czynności wycierania czy wcierania zupełnie normal-

nie. Gdy zauważy już powstałe szkody — sama nie wie, skąd się wzięły. Dlatego więc trzeba zapamiętać sobie, że każdy niewłaściwy ruch na twarzy rozciąga skórę pod górę i ruchów tych czy to przy myciu czy osuszaniu twarzy powinniśmy unikać.

Jedyny rodzaj masażu jaki jest dozwolony a nawet wskazany w „domowym użytku” i który nie wymaga fachowego wykształcenia jest masaż robiony przez opukiwanie końcami palców. Do tego masażu używa się kremu odżywczego lub czystą rozgrzaną oliwą, a nawet zwyczajną zimną wodę. W każdym razie i przy tym masażu należy pamiętać, że opukiwania muszą być robione kolistnie, lekko końcami palców z dołu w górę, ze środka do zewnątrz twarzy. Doskonałym kremem, nadającym się do takiego masażu jest mieszanka zrobiona z czystego, białego, przejrystego miodu, 100 gr. i jednej cytryny. Tani a wyborny środek przeciwko zmarszczkom i zwiózłej cerze.

## Latem najlepiej masło przetapiać

Jednym z najważniejszych warunków otrzymania dobrego masła jest zachowanie czystości przy udoju krów. Niestety ten warunek w gospodarstwach włościańskich wyjątkowo tylko jest przestrzegany. To też nie dziwnego, że masło nasze jest cenione na rynkach zagranicznych znacznie niżej od holenderskiego. Jeżeli przy tym mleko jest oddawane do spółdzielni mleczarskiej, to spółdzielnia, posiadając odpowiednie urządzenia, łatwiej może otrzymać niezepsute masło.

gorzej natomiast bywa, jeżeli gospodyni sama zajmuje się wyrobem masła. Mleko źle wydójone, trzymane następnie w brudnych naczyniach, w pełnej zaduchu izbie, zawiera tyle szkodliwych bakterij, że zarówno śmietana, jak zrobione z niej masło

jest niewysokiej wartości. Przede wszystkim trudno jest przechowywać je dłużej i nadaje się ono tylko do natychmiastowego spożycia. Jeżeli zatem masła takiego nie uda się zaraz na najbliższym targu sprzedać, to nie warto go przechowywać do następnego targu, gdyż zjełczeje, a najlepiej je odrazu przetopić.

W tym celu masło umieszczamy w jakimś naczyniu, które wstawiamy do garnka z wodą i stawiamy na wolnym ogniu. Masło powinno pozostać 2-3 godziny w temperaturze 32-40 stopni C. po czym zblejemy starannie szumowiny, aby było klarowne i przelewamy do innego naczynia, które również wstawiamy do wody zimnej. Im woda zimniejsza (może być z lodem), tym lepiej, chodzi tu bowiem o to, aby nie wy-

## Kącik dla smakoszy

### PLACEK Z OWOCAMI

2 szklanki mąki, 3 jaja, 20 deka masła, pół szklanki lub nieco mniej cukru i trochę wody — wyrobić dobre, rozwałkować, uformować z tego ciasta foremny czworobok lub koło; ze skrajanych kawałków zrobić na brzegu waleczek, położyć na posmarowanej masłem blasze i wstawić do pieca.

Gdy będzie prawie upieczony, pokryć jabłkami drobniutko pokrajanymi, wiśniami lub śliwkami, posypać cukrem i położyć na wierzchu następującą masę. Utrzeć dwa żółtka z 2 łyżkami cukru-pudru 2 łyżkami dobrej śmietany, pianę z dwóch białek i łyżeczkę kartoflanej mąki.

### PLACEK INACZEJ.

Pół kg mąki, 1/8 kg masła, 2 żółtka, jedno jajo, 3 deka drożdży rozpuszczonych w mleku, mniej więcej w szklance. Zagnieść ciasto, dać podrosnąć, zawalutować cienko, bo i tak zgrubieje, pokryć krajankami i ocukrowanymi owocami i upiec. Posypać na wydaniu cukrem z wanilią.

### OWOCE W SŁOJACH

#### doskonała galaretką.

7 f. porzeczek, 3 f. malin rozgnieść i gotować aż popękają i sok się trochę wygotuje. Potem przecedzić i wygnieść przez worek. Włożyć na bardzo gęsty syrop, raz zagotować i gorący kłaść do stoł. Syrop z 1/2 f. cukru na 1 f. owocu.



4999

## Kobieta wychowawczynią narodu

„Kobieta winna być wychowawczynią narodu” — powiedzenie tego rodzaju słyszemy nieraz. Jest to jednakże często tylko pusty frazes, pod który nie podstawią się treści właściwej, zadawałając się jakimś ogólnikowym wyobrażeniem. Sądzi się wreszcie po prostu, że mowa tu wyłącznie o zadaniach macierzyńsko - wychowawczych kobiet zamężnych. Tymczasem w określeniu „wychowawczyni narodu” mieści się oś więcej, niż wyłączna piecza matek nad dziećmi, czy nauczycielek nad wychowanymi. Mieści się w nim bowiem obowiązek i przywilej kobiet wytwarzania i podtrzymywania opinii publicznej.

Na to, żeby kobieta mogła stać się strażniczką opinii, musi przede wszystkim sama rozróżniać zło i dobro i nie spoglądać na życie przez pryzmat osobistych, uczuciowo zabarwionych odruchów.

Wychowanie narodu, wyrażające się w stwarzaniu właściwej opinii dla ludzkich postępków, musi wyrażać się w zwalczaniu zła w postaci przejawów nieobyczajności, w przeciwstawieniu się pornografii w różnych formach, w potępieniu przekupstwa, ucisku, niemoralnej konkurencji i wielu innych czynników.

Na tym jednakże nie ogranicza się zadanie kobiet: trzeba bowiem nie tylko zwyciężać zło, ale także podtrzymać dobro i pomagać mu do zwycięstwa przez wynajdywanie i propagowanie każdego czynu szlachetnego i przez opanowanie własnej małostkowości i egoizmu.

Silna i zdrowa opinia publiczna, zainicjowana przez kobiety, mogłaby podnieść na wyżyny życie społeczne i towarzyskie. Nic bowiem nie znaczy, gdy dzieciom i młodzieży będzie się prawo moralne, a równocześnie nie stwarzało przykładem właściwej atmosfery.

Kobieta, chcąc być wychowawczynią, musi wziąć w swe ręce ster opinii publicznej i ponosić pełną odpowiedzialność za poziom rozwojowy przyszłych pokoleń.

## Rady praktyczne

### O czym należy pamiętać przed gotowaniem potraw?

Mięsa nie należy mrozić godzinami w wodzie, jak to było dawniej w wyczaju, ponieważ soki mięsne i odżywcze składniki rozpuszczają się i przechodzą do wody, przez co mięso traci na smaku i wartości. Wystarczy powierzchnię mięsa zeszkrobać lekko nożem, albo umyć prędko zimną wodą.

Jarzyny po oczyszczeniu i oskrobaniu włożyć do zimnej wody, wymyć i zaraz wybrać. Czysto obmyte jarzyny przekroić na mniejsze kawałki, gdyż podobnie jak w mięsie rozpuszczają się części odżywcze i przechodzą do wody. Jarzyny, jak brukselkę, włoską kapustę, karczochy, zieloną pietruszkę przed gotowaniem oparzyć gorącą wodą, aby robaćtwo, mszyce, ślimaki i gąsienice opadły z listków. Ziemiaki jako też korzeniowe jarzyny przed obieraniem obmyć szczeretką w wodzie. Obrane ziemniaki można trzymać w wodzie, aż do gotowania. Nie zawierają one rozpuszczalnych składników odżywczych, a bez wody czerniałoby.

Owoce przed obieraniem obmyć, nie należy ich natomiast myć do obierania. Obierzone owoce składać do słoików, suszyć w piecyku i używać jako domieszkę do herbaty.

Suszone grzyby przed gotowaniem wymyć prędko ciepłą wodą, a gdy zanieczyszczone są popiołem lub ziemią, obmyć szczeretką, wykonując to prędko, bo smak grzybowy rozpuszcza się łatwo, o czym przekonać się można po zapachu, kolorze i smaku, jaki udziela się wodzie.

Niektóre jarzyny nalewa się wrzątkiem, raz zagotowuje i ocedza, aby utraciły gorzyc. Do takich jarzyn należy rzepa, rzodkiewka, niekiedy kapusta i szparagi.

dzielił się olej masłowy, który krzepnie z trudnością.

W porze letniej, kiedy przechowanie masła w gospodarstwie włościańskim jest niemożliwe, najlepiej je przetapiać. Po osoleniu masło takie daje się długo przechowywać, w zupełności nadając się do wszelkich celów gospodarstwa domowego.



# Zawody lekkoatletyczne z udziałem Walasiewiczówny w Toruniu

**Walasiewiczówna wyrównała rekord światowy na 50 m. — Gackowska pobiła rekord Pomorza w dysku**

Wczoraj odbyły się propagandowe zawody lekkoatletyczne z udziałem rekordzistki świata Walasiewiczówny oraz najlepszych lekkoatletów i lekkoatletów Pomorza, które zorganizował ruchliwy klub Sport. KPW Pomorzanie.

Punktualnie o godz. 18.30 prezes Klubu KPW Pomorzanie, p. Brzeziński powitał wszystkich zawodników z Walasiewiczówną na czele, wręczając p. Stasi bukiet kwiatów.

Następnie imieniem m. Torunia powitał naszą olimpijkę p. mgr. Graszewicz, wręczając jej pamiątkowy medal.

Zawody rozpoczęły się biegiem 100 m. panów przy czym Dunecki (KPW Pomorzanie — Toruń) dał 5 m. wyrównania pozostałym zawodnikom.

Bieg wygrał wicemistrz Polski G. Dunecki w dobrym czasie 11 sek. 2) Kurtz pół metra za nim, 3) Kulecki.

Jako druga konkurencja odbył się bieg na 50 m. niecierpliwie oczekiwany, ze względu na zapowiedź o próbie zaatakowania rekordu światowego na tym dystansie. Walasiewiczówna pobiła wspaniale, wyrównując fenomenalnym sprintem rekord świata wynoszący 6.4 sek. 2) Książkiewiczówna (KPW Pomorzanie) w czasie swego rekordu życiowego — 7 sek.; 3) Gawrońska — Sokół Grudziądz.

W następnej konkurencji 100 m. pań Walasiewiczówna uzyskała niezły czas 11.8 dając pozostałym zawodniczkom 8 m. wyrównania, 2) Książkiewiczówna o 11.9, 3) Gawrońska.

W biegu na 200 m. panów Dunecki uzyskał dobry czas 22.7, 2) Kurtz, 3) Stulkiewicz, przy czym przeciwnicy otrzymali 10 m wyrównania.

Skok wzwyż pań wygrała Tokmitówna (Sokół Grudziądz) wynikiem 1.37, 2) Stawska 1.35, 3) i 4) Książkiewiczówna i Wiśniewska (KPW Pomorzanie) po 1.30.

W skoku w dal — Walasiewiczówna zajęła 1-sze miejsce wynikiem 5.78 przed Książkiewiczówną 4.70 i Wiśniewską (KPW) 4.46. Walasiewiczówna posiadała wspaniały rozbieg. Przy lepszym odbiciu i lepszych warunkach atmosferycznych uzyskałaby skoki ponad 6 m. Wynik 5.78 uzyskała za 3-cim skokiem.

W rzucie dyskiem bez udziału Walasiewiczówny — Gackowska rzutem 38.18 m, poprawiła własny rekord Pomorza (stary 36.135); 2) Kruegerówna M. (KPW) 29.75; 3) Świeżyńska (KPW) 28.59.

W ostatniej konkurencji 5000 m. panów startowało 5 zawodników. Pierwszy przybył do mety Szymański (Pomorzanie) w dobrym czasie 16.02.2 min. przed Szyperskim (Pomorzanie) i Poliškim (Sokół Toruń).

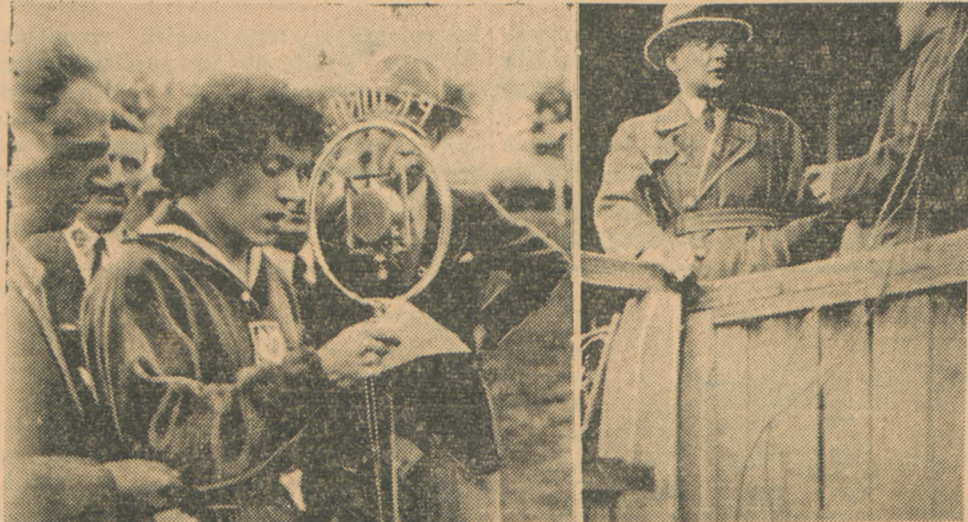
Zawodom przyglądał się pp. wiceojewoda Szczepański, kmdt. Okręg. Urzędu WF ppłk. Klementowski, notariusz Schab, dr. Jedlewski — towarzyszy podróży Walasiewiczówny na „Batorym” — i inni. Widzów około 2000 osób.

Zawody częściowo były transmitowane

przez Rozgl. Pom. na wszystkie rozgłośnie P. Radia. Sprawozdawcami byli pp. Lewicki Fr. i mgr. St. Zakrzewski z Bydgoszczy. P. Lewicki przeprowadził ciekawą rozmowę z Walasiewiczówną, która opowiedziała o swych wrażeniach z pobytu na Pomorzu. Audycja ta, którą niedawno zalecałimy — udała się całkowicie.

Rozgłośnia Pomorska nareszcie zrozumiała, że mikrofony należy częściej instalować na podobnych imprezach.

Wszystkich słuchaczy tej audycji prosimy — za pośrednictwem Rozgl. Pom. — o nadsyłanie swych wrażeń i uwag pod adresem Rozgl. Pom. w Toruniu — celem usprawnienia następnych audycji.



Walasiewiczówna przemawia do mikrofonu. Na prawo p. wiceojewoda Szczepański na trybunie.



Powitanie zawodniczek i zawodników. P. mgr. Graszewicz przemawia imieniem miasta Torunia.

## Wioślarze polscy w Budapeszcie

Budapeszt (PAT). W dniu 21 bm. o godzinie 23.30 przybyła do Budapesztu pod kierownictwem prezesa Pol. Zw. Tow. Wioślarskich, inż. Lotha, polska ekspedycja wioślarska na mecz Polska—Węgry, odbył się mający 25 bm.

Sportowcom polskim zgotowano bardzo serdeczne przyjęcie.

Dziś w sobotę nastąpi złożenie przez drużynę polską wieńca pod pomnikiem 1000-lecia istnienia Węgry, a następnie — zwiedzanie miasta.

## Splyw Kajakowy przez 36 jezior, i 5 rzek Pomorza

WSPANIAŁA IMPREZA POMORSKIEGO OKRĘGU KAJAKOWEGO

Pomorski Okręg Kajakowy organizuje w dniach od 1 do 12 sierpnia wspaniałą imprezę kajakową, której trasa prowadzi przez najpiękniejsze szlaki Pomorza, umożliwiając poznanie klejnotów Pomorza w jednej stosunkowo niedługiej wycieczce. Wyjazd nastąpi w dniu 1 sierpnia (w niedzielę) ze stacji Golubie nad jeziorem Potuły, poczym uczestnicy spływu popłyną wieńcem jezior Szwajcarii Kaszubskiej na stępnie kompleksem jezior rzeki Garczynny Czarnej Wody z jeziorem Wdzydzkim włącznie, jezior Charzykowskich i Brdy. W spływie mogą wziąć udział zrzeszeni w Pol skim Związku Kajakowym na własnych kajakach i zaopatrzeni w namioty.

Uczestnicy korzystają z 82 proc. zniżki kolejowej do Golubia i z powrotem z Bydgoszczy, gdzie nastąpi zakończenie spływu.

Informacje i zgłoszenia do dnia 23 lipca przyjmuje Sekretariat Polskiej YMCA, 10 Lutego 41, tel. 13-62, w godz. od 17—21.

## Toruńczycy na zawodach kajakowych w Berlinie

Kraków (PAT). We środę wieczorem wyjechał z Krakowa do Berlina kapitan sportowy Pol. Zw. Kajakowego, dr. Luster, na międzynarodowe regaty kajakowe, które odbędą się w Berlinie w dniach 24 i 25 bm.

Startować będą osady Niemiec, Polski i Czechosłowacji. Skład drużyny polskiej przedstawia się następująco:

Sobieraj (Drużyna Harcerska Wilków Morskich Poznań), Wejzowski Wacław (KPW Pomorzanie Toruń), którzy startować będą na jedynekach w biegach na 1 i 10 km.

Dwójka Witt — Wojciechowski (Klub Kajakowy Toruń) startować będzie w biegu na 1 km.

Drużyna polska, która wyjechała do Berlina wraz z dr. Lusterem, zapozna się z trasą regat w ciągu dnia piątkowego. W sobotę odbędą się konkurencje na dystansie 10 km. a w niedzielę na 1 km.

W regatach tych konkurencji żeńskich nie będzie, dlatego też projektowany wyjazd reprezentantki naszej p. Lanżanki nie będzie miał miejsca.

## Polscy lekkoatleci w Londynie i Berlinie

W dniu 2 sierpnia b. r. w Londynie na zawodach lekkoatletycznych międzynarodowych startować będzie definitywnie czterech naszych czołowych zawodników:

Kucharski, Noji, Turczyk i Szna der. W tym samym czasie, 1 i 2 sierpnia, w Berlinie w zawodach międzynarodowych udział wezmą:

Walasiewiczówna, Kwaśniewska, Wajsówna, Hanke, Gąsowski Zasłona, Gierutto, Maszewski.

Na czele tej ostatniej ekspedycji stanie p. Ślachciak. Z ekspedycją londyńską pojedzie prawdopodobnie p. inż. Znajdowski, przez PZLA.

## Lot nad Wybrzeżem

Z wycieczki lotniczej dziennikarzy gdyńskich

Wycieczki z reguły są przyjemne, a cóż dopiero, gdy — podróżuje się „Lotem”!

Taką piękną i mimo wszystko w pierwszej połowie 20 wieku dość rzadką u nas wyprawę urządziły dla grupy dziennikarzy gdyńskich Polskie Linie Lotnicze „Lot”, użyczając do tego celu najpiękniejszego stalowego ptaka polskich szlaków powietrznych, nowoczesnego, luksusowego 10-osobowego Lockheed - Electra, łączącego normalnie raz na dobę, w przeciągu kilkudziesięciu za ledwie minut, daleką Gdynię z sercem kraju, stołeczną Warszawą.

Na wyznaczonym miejscu oczekuje nas błękitny autobus „Lotu”, który wiezie dziesiątkę szczęśliwców na odległe o 14 km lotnisko w Rumii - Zagórze. Wraz z nami udaje się do portu lotniczego kierownik morskiego oddziału „Lotu” p. Stoker i pilot, jeden z najlepszych członków polskiej załogi cywilno - lotniczej, p. Barciszewski. Z miejsca zawieram miłą znajomość z sympatycznym lotnikiem, który jest zresztą w czasie jazdy na lotnisko „rozrywany” przez wszystkich wycieczkowiczów, zaintrygowanych szczegółami podniebnej podróży.

Autobus w przeciągu dwudziestu minut przebywa doskonałą, asfaltowaną szosą i zatrzymuje się na terenie portu lotniczego, przed okazałym gmachem stacyjnym Nowy, piękny port lotniczy w Rumii - Zagórze na Wybrzeżu należy bodajże do najpiękniejszych obiektów „Lotu” w Polsce. Jest przestronniejszy od dworca warszawskiego, przytulniej-

szy i bardziej komfortowy. Powszechny podziw wywołuje urządzenie wnętrza, nie pozbawione luksusu.

Gość z przestworzy, który drogą lotniczą po raz pierwszy zawita nad polskie morze, musi być nie mniej po zejściu na ziemię zachwycony okazałością tego budynku, jak każdy inny, przejeżdżający do Gdyni drogą morską portem.

Za chwilę zgodnie z rozkładem lotów przybyć ma do Gdyni samolot pasażerski z Warszawy. W międzyczasie zwiedzamy hangary i zapoznujemy się z bogatym taborem lotniczym. Oprócz pasażerskiego kolosa powietrznego, pozostają cego w Gdyni stale dla lotów nieprzewidywanych, w hangarze mieści się kilka samolotów szkolnych typu RWD., służących do szkolenia pilotów cywilnych członków PW lotniczego. Po chwili mamy możliwość podziwiania pierwszych już samodzielnych lotów młodych pilotów, odbywających ćwiczenia praktyczne pod okiem instruktorów. Eskadra samolotów wzbija się gładko w powietrze (w czasie zbiorowego startu stery znajdują się w rękach doświadczonych lotników instruktorów), płynie czas jakiś równo pod stropem, wreszcie rozwija się i sznurkiem spływa na ziemię. Samoloty rolują po lotnisku i znów wzbijają się w powietrze. Odbywa się emocjonująca próba startów i lądowań młodych ludzi którym przypięto skrzydła do ramion...

Uwagę naszą odrywa niebawem powściągliwy ryk syreny portowej. To sygnał ostrzegawczy, poprzedzający każde lądowanie samolotu. Na horyzoncie poja-

wia się niewielki punkcik, rosnący z sekundy na sekundę. Samolot zniża łagodnie swój lot, slychać stłumiony warkot silników. Po chwili samolot lekko dotyka kołami zielonej murawy, roluje czas jakiś, skręca i podjeżdża tuż pod sam budynek stacyjny. Członkowie załogi portu lotniczego znajdują się na stanowiskach. Jedni przystawiają pomost i pomagają wysiąść pasażerom, inni wyładowują bagaże z komór umieszczonych w skrzydłach i na przedzie kadłuba. Komplet pasażerów znika w hallu gmachu stacyjnego, mechanicy uzupełniają zapas paliwa, przygotowując maszynę do dalszej drogi.

Niebawem zajmujemy miejsca w samolocie. Przy sterze widzę uśmiechniętego pilota p. Barciszewskiego, obok — radiotelegrafistę. W dziesiątce pasażerów, kilku nowicjusów z drżeniem serca przygotowuje się do pierwszego chrztu powietrznego. Któryś z kolegów pół serio, ale nie bez właściwej intencji dopytuje się o... spadochron, innego zaczyna nagle interesować kwestia ubezpieczenia życiowego itp. Uśmiechnięta mina kierownika oddziału „Lotu” p. Stokera i jego zastępcy, żerownika ruchu p. Bujaka, działają jak oliwa na fale niewczesnych obaw stremowanych dwóch gości.

Pilot ujmuję w pewne ręce stery, maszyna drgnęła, startujemy.

„Lockhead”, którego poza dziesiątką pasażerów i załogą obciążono przepisywanym balastem, ułożonym dla właściwej statyki w kadłubie, na wysokości silników, zaczyna stopniowo tracić ciężar. W miarę rozpędu, potężny ptak coraz lżej dotyka ziemię, wreszcie w momencie wprost nieuchwytnym, traci ją zupełnie i dużym zrywem wzbija się na dość znaczną wysokość. Pilot wsłuchuje się w stuk maszyny, jak troskliwy le-

karz w tętno serca swego pacjenta. Przez szybką widzę na twarzy jego głębokie skupienie. Zdaje się, jakoby w tej chwili pracująca na wysokich obrotach maszyna i zaczajony w jej wnętrzu człowiek stanowili jedną nierozzerwalną całość.

Stalowe mięśnie — i niczym nie zastąpiony mózg człowieka.

Lotnisko zginęło nam z oczu, domki zmalały, piękny krajobraz zamienił się w czarującą setkę barw i odcieni mapy plastycznej. Z wygodnych foteli, zawieszonych na wysokości kilkuset metrów nad chmurami, obserwujemy krajobraz uroczej Szwajcarii Kaszubskiej. Samolot mknie w stronę Kartuz. Po wyregulowaniu przez pilota pracy silnika, a zwłaszcza po zwiększeniu kąta ścięcia płaszczyzn śmigła, maszyna rozwija olbrzymią wprost szybkość bez większego wysiłku. Z kabiny pilotów, radiotelegrafista polaje kartkę. Odczytuje: Lot lokalny, zdajemy w stronę Kartuz, wysokość 600 m. szybkość 280 km godz.

W wygodnej kabinie samolotu nie odczuwa się wprost kolosalnej tej szybkości. Bajeczna jazda!

Grupa czerwonych domów — to Kartuzy. Zbliżamy się do nich po kilku minutach lotu. Zataczamy koło, — mknijemy nad dalsze regiony. Jak na dłoni rysuje się po chwili wybrzeże. Cu downy widok na zatokę. Na wysokości Jasnego Brzegu znowu wiraż — wracamy.

W przeciągu niespełna pół godziny przebywamy około 150 km zbliżając się do lotniska. Lądowanie jest jedyną i ostatnią okazją przeżycia większych emocyj.

Na tym kończy się piękna wycieczka bogata w niecodzienne przeżycia, pełna wrażeń, choć... taka krótka.



## Pare pytań do „kolegi Hallerczyka” od weterana b. Armii Polskiej we Francji

— Weterani b. Armii Polskiej we Francji. We własnym interesie zgłaszacie się do szeregów tworzącej się w Toruniu placówki Stowarzyszenia Weteranów b. Armii Polskiej we Francji (należącego do F. P. Z. O. O.). Informacyj w sprawach przyjęcia do Stowarzyszenia oraz odznaczeń niepodległościowych udziela kol. Antoni Kuczyński, Toruń, ul. Bydgoska 104, w godz. 15—17 (z wyjątkiem niedziel).

W związku z artykułkiem, jaki ukazał się w nr. 164 „Słowa Pomorskiego” p. t. „Krzyżowe łowy na Hallerczyków”, zapytuję uprzejmie Szanownego Kolegę Hallerczyka, podpisanego jako autor artykułu:

1) co realnego zrobiła Narodowa Demokracja dla nas hallerczyków od czasu ukończenia wojny, oprócz obiecywania gruszek na endeckiej wierzbie?

2) jeżeli Szan. Kolega Hallerczyk naprawdę był żołnierzem, to czy może z czystym sumieniem należeć do tak dziwnej organizacji b. wojskowych, która stoi w opozycji do własnej polskiej armii i jej Wodza, a współpracę z polskim rządem nazywa „wiernopoddanstwem”?

3) czy my hallerczycy kilkanaście lat temu byliśmy wojskiem endeckim, czy armią polską, podlegającą naczelnemu dowództwu, to zn. Naczelnikowi Państwa Józefowi Piłsudskiemu,

4) jeżeli Narodowa Demokracja dziś

tak energicznie odżegnywuje się od żydów, to dlaczego Narodowy Komitet w Paryżu pozwalał na przyjmowanie — i to hurtem — synów Izraela do Armii Polskiej we Francji i we Włoszech? i wreszcie

5) czy nie czas, by babcia endecja przestała się nami opiekować, i wygrać organizację hallerczyków dla swoich politycznych celów?

Proszę, by Szan. Kolega, w celu dania mi odpowiedzi, zechciał łaskawie przybyć pod wyżej podany adres.  
A. K.

## W barwach Aeroklubu Pomorskiego na międzynarodowy zlot gwiazdzisty do Zurychu i Paryża

Wczoraj rano o godz. 5.30 wystartowała z lotniska toruńskiego awionetka Aeroklubu Pomorskiego RWD — 13 do lotu do Zurychu na IV międzynarodowy meeting lotniczy. Załogę awionetki pomorskiej stanowił kpt. Kaczmarczyk, komendant p. w. lotniczego, oraz kpt. Orzechowski i por. Pijanowski.

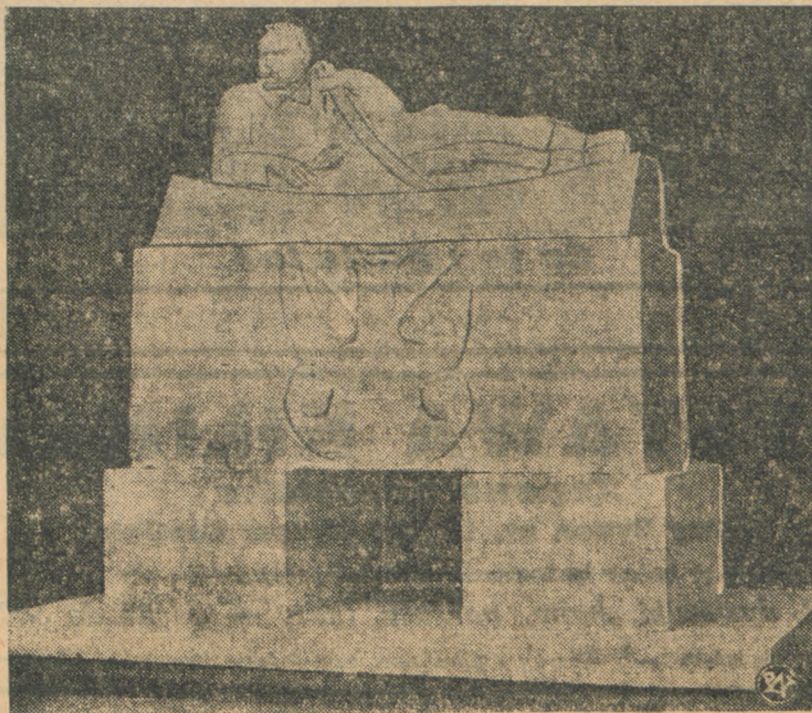
Trasę lotu prowadzi przez Poznań, Wrocław, Gorlice, Kamieniec, Rudolstadt, Wasserkuppe, Frankfurt n/M., Karlsruhe, Freiburg, Genewę do Zurychu. Nadeszła już wiadomość, że lotnicy nasi o godz. 8.16 byli już we Wrocławiu. Należy jednak nadmienić,

że na trasie panują warunki bardzo niepomyślne. Awionetka pomorska przez cały czas lotu leci pod wiatr, a mimo że jest to maszyna doskonała i pewna, nie może jednak konkurować z nowszymi typami maszyn, specjalnie na meeting w Zurychu przygotowanymi przez inne państwa. Nie mniej jesteśmy przekonani, że maszyna Aeroklubu Pomorskiego, pilotowana przez tak wytrawnego lotnika, jakim jest kpt. Kaczmarczyk, wśród 281 maszyn, zgłoszonych na meeting, zajmie honorowe miejsce.

Przy tej sposobności należy także przypomnieć, że do Zurychu leci maszyna, która w posiadaniu Aeroklubu Pomorskiego znalazła się dzięki rzadko hojnej i wspaniałomyślnej ofiarności p. Zofii Kwapińskiej. Hojny dar pani Kwapińskiej otrzymał już nazwę i godło. Awionetkę ochrzczono imieniem „Warszawianki”, a jako godło otrzymała Syrenę.

Po meetingu lotniczym w Zurychu maszyna Aeroklubu Pomorskiego weźmie udział w zlocie gwiazdzistym do Paryża.

## Wynik konkursu na sarkofag na Wawelu



Zdjęcie nasze przedstawia wyróżniony przez sąd konkursowy projekt sarkofagu Marszałka Piłsudskiego, art. rzeźb. Repety i Wojtowicza.

## Nadzwyczajne walne zgromadzenie Aeroklubu Pom.

Zarząd Aeroklubu Pomorskiego, zwołuje na dzień 5 sierpnia br. na godz. 19 nadzwyczajne walne zgromadzenie członków Aeroklubu Pomorskiego, które odbędzie się w Domu Społecznym w Toruniu.

Na porządku obrad m. in.: nadanie czlnkowska honorowego p. Zofii Kwapińskiej, ofiarodawczyni samolotu RWD 13 wraz z kompletnym wyposażeniem dla Aeroklubu Pomorskiego.

## Nieudany szwindel p. Mordki

3 m. materiału chciał wymienić na potrzebne mu blankiety urzędowe

W Brodnicy aresztowany został tydzień Filat Mordka za przekupstwo sekretarza gminy Jastrzębie w pow. brodnickim Drzewieckiego Alfonsa, któremu zaoferował 3 mtr. materiału ubranowego za wydanie mu blankietów metryk urodzenia in blanko, ze stemplem urzędowym bez podpisów.

Filata, który przyznał się do przekupstwa, odstawiono do dyspozycji władz sądownych.

## Pod óróz

## Z rocznego walnego zebrania Bezpartyjnego Związku Maszynistów Kolejowych

Dnia 20 bm. w sali p. Kruszyńskiego o godz. 20-ej odbyło się roczne walne zebranie Bezpart. Związku Maszynistów Kolejowych. Zebranie zagalęł prezes Klemens Felchnerowski, który na wstępie powitał prezesa Okr. p. Jabłońskiego, naczelnika parowozowni p. Hruszkę. Po podaniu do wiadomości porządku obrad sekretarz Kola odczytał protokół z ostatniego walnego zebrania. Na marszałka zebrania powołali prezesa okr. p. Jabłońskiego. Po sprawozdaniu z całorocznej działalności prezesa, sekretarza, zdał sprawozdanie skarbnik p. Oliniejczak, z którego wynika, że Kolo w roku sprawozdawczym miało dochodu 437 zł. 13 gr., rozchodu 281 zł. 05 gr.; liczba członków 49. Kolo brało udział w wszystkich uroczystościach państwowych. Po krótkiej dyskusji nad sprawozdaniem na wniosek przewod. komisji rew. p. naczelnika Hruszki, zebrani uchwalili jednogłośnie ustępującemu zarządowi absolutorium. Wybrano na prezesa p. Klemensa Felchnerowskiego, na sekretarza p. Chylińskiego, na skarbnika Oliniejczaka, a na członków zarządu pp. Polaka i Kamińskiego; komisję rew. tworzą przewodniczący p. naczelnik Hruszka i pp. Strumpf i Dür. Delegatem na walny zjazd okręgowy, który odbędzie się dnia 15 sierpnia, został wybrany p. Polak.

P. prezes okr. Jabłoński wygłosił obszernie sprawozdanie z dotychczasowej działalności zarządu okręgowego i przedstawił zebrany pracę wstępne w celu złączenia wszystkich maszynistów kolejowych w jedną silną organizację, któraby była bez wpływu międzynarodówki i nie była podległa innym czynnikom.

P. prezes Jabłoński omówił sprawę wy-

## Jeszcze o sensacyjnej aferze przemytniczej w Gdyni

### Jacht „Synekura” nabyty został w Gdańsku — Skąd Milewski wziął przemycane pieniądze?

W sprawie sensacyjnej próby przemytu pieniędzy drogą morską z Gdyni, którą w tych dniach wykryła gdyńska Straż Graniczna (obszerna relacja w poprzednim numerze naszego pisma) dowiadujemy się jeszcze następujących ciekawych szczegółów:

Główny „bohater” afery student Walter Milewski, liczy 27 lat. Był on posiadaczem domu w Warszawie, który nie dawno sprzedał za 94 tysiące złotych. Część tych pieniędzy pozostawił ojcu, resztę zaś — 67 tysięcy zł przekazał na swoje nazwisko do Gdyni przez jeden z banków.

W Gdyni Milewski podjął całą sumę z której 4.500 złotych zapłacił za jacht żaglowy, zakupiony w Gdańsku i ochrzczony dziwnym mianem „Synekura”. Dalsze 2500 zł Milewski wydał na przygotowania do wyjazdu i osobiste potrzeby. Jako dzień wyruszenia w

niebezpieczną wyprawę, przemytnik wybrał sobotę, 20 bm. Nie przeczuwał oczywiście, że plany jego znane już są władzom granicznym. Mimo to jednak użył sprytnych manewrów na redzie gdyńskiej dokoła „Dar Pomorza” aby odwrócić od siebie wszelką uwagę i stworzyć pozór, że odbywa zwykłą krótką przejażdżkę po zatoce. Dopiero korzystając z zapadającego zmroku oraz okoliczności, że na redzie pojawiła się większa liczba jachtów, Milewski zaczął szybko oddalać się od brzegu, biorąc kurs na pełne morze.

Momentu tego oczekiwała właśnie Straż Graniczna, aby puścić się w pogoń za przemytnikiem i przychwycić go na gorącym uczynku. Likwidacja tej afery odstraszy zapewne innych kombinatorów dewizowych od tego rodzaju prób przemytniczych.

## Krwawa bójka na Grabówku w Gdyni

Przed jednym z domów na Grabówku w Gdyni wynikła przedwczoraj wieczorem pomiędzy kilkoma tamtejszymi mieszkańcami krwawa bójka, w czasie której użyto noży i sprętów.

W bójce tej uczestniczyli poza mężczyznami dalsi członkowie rodziny, w rezultacie czego pogotowie ratunkowe Ubezpieczalni Społecznej opatrzyć musiało aż siedem osób.

Najcięższe rany odniósł 57-letni Teo-

fil Cyra, który doznał złamania podstawy czaszki. Ponadto opatrzone: 23-letniego Januarego Pakera (ul. Dreszera 25a), 21-letniego Władysława Kwiatkowskiego, 31-letniego Stanisława Jądziejewskiego (Morska 162a), 7-letniego Teofila Krzybowski (chłopiec otrzymał dwie rany nożem w nogę), 27-letniego Leona Cyrę i 22-letniego Gerarda Cyrę. Śledztwo w toku.

## JESTEŚMY JEDNEJ KRWI ZŁÓŻ GROSZ NA SZKOLNICTWO POLSKIE ZA GRANICĄ

nagrodzeń za godziny turnusy i odczytał memoriał wysłany o polepszenie bytu maszynistów do kompetentnych czynników. W dyskusji zabierali głos pp. Marciniak, Felchnerowski, Hruszka, Kamiński, Oliniej-

czak, którym szczegółowe wyjaśnienia dał p. prezes okr. Jabłoński.

W końcu uchwalono urzędzić wycieczkę do Katarzyńskich Gór parostatkiem w dniu 29 sierpnia br.

## Ustawa o Funduszu Kultury Narodowej J. Piłsudskiego

W Dzienniku Ustaw nr. 55 z dnia 22 bm. ogłoszono tekst ustawy o Funduszu Kultury Narodowej Józefa Piłsudskiego.

Równocześnie tabelę stanowisk dla władz, urzędów, zakładów i instytucji państwowych, w części, dotyczącej Prezydium Rady Ministrów, uzupełniono wymienieniem stanowiska dyrektora Funduszu Kultury Narodowej Józefa Piłsudskiego. Stanowisko to znajduje się obecnie w tabeli stanowisk na następnym miejscu po stanowisku podsekretarza stanu w Prezydium Rady Ministrów.

## Konkurs na nowelę o Pomorzu lub morzu polskim

Redakcja „Teki Pomorskiej” w Toruniu ogłasza Konkurs na nowelę.

I. nagroda: Wojewody Pomorskiego P. Min. Władysława Raczkiewicza — 150 zł.

II. nagroda: Anonimowego Ofiarodawcy — 100 zł.

III. nagroda: Okręgu Pom. Ligi Morskiej i Kolonialnej — 50 zł.

Warunki konkursu: Nowela musi być: 1) związana tematycznie z Pomorzem lub morzem polskim; 2) objętości 150—250 wierszy maszynowych po 60 liter w każdym; 3) podpisana godłem, które autor powtarza na zapieczętowanej kopercie, mieszczącej jego nazwisko i adres; 4) przesłana do 30 września br. pod adresem: Redakcja „Teki Pomorskiej” Toruń - Ratusz.

Ogłoszenie wyników Konkursu nastąpi najpóźniej do dnia 31 grudnia br. Jury stanowią: Zofia Bogusławska, Andrzej Bukowski, Jadwiga Korczakowska, Izabela Lutosławska, dr. Aleksander Majkowski i Zygmunt Mocarski. Nagrodzone nowele drukowane będą w „Tece Pomorskiej”.

## Jak sobie poczynają 15-letnie wyrostki?

### Napad na 10-letnią dziewczynkę

Na drodze polnej z Lubodzieża do Krakówka w pow. świeckim została napadnięta 10-letnia Benigna Winowiecka z Lubodzieży przez niej. 15-l. Henryka Zakrzewskiego, zam. w Drzycimiu. Chłopak przemocą wyrwał jej torebkę ręczną, zawierającą 1 zł i 19 gr., przy czym podczas szamotaniny się podarł na niej sukienkę i fartuch. Po rabunku Zakrzewski ukrył się w polu, gdzie bawiąc się zapalkami, podpalił szyćkę zboża. Ujęty Zakrzewski przyznał się do zarzuconego mu czynu. Zajmą się nim władze, którego prawdopodobnie poddadzą go opiece lepszemu otoczeniu, by wychowało go na człowieka.

## Zawody okręgowe KSM w Łążyńcu

Pod Chełmżą w Łążyńcu odbędzie się zawody okręgowe KSM, połączone z 15-letnim istnieniem miejscowego oddziału.





**— Prywatne Gimnazjum żeńskie w Toruniu.** Rybaki 47, przyjmuje zapisy do I, II i ewentualnie III kl. codziennie od godziny 12 do 13.

Prywatna Pomorska Szkoła Powszechna, ul. Rybaki 47 przyjmuje zgłoszenia codziennie od godz. 12 do 13.

**— Polski Zbór Ewangelicko - Augsburgski w Toruniu.** Dnia 25 bm. (9-ta niedziela po Trójcy św.) o godzinie 12-tej odbędzie się nabożeństwo główne w kościele przy ul. Strumykowej nr. 8.

**— Uwaga! Piłkarze KPW „Pomorzanin”!** Dzisiaj odbędzie się w świetlicy Toruń - Mokre pogadanka o godzinie 18-tej. Ze względu na wyjazd do Płońska obecność wszystkich konieczna.

**— Teatr Domu Żołnierza w Toruniu** wystawia dnia 25 bm. w sali kina „Marek” o godz. 11 przed południem 3-aktową wesołą komedię Henryka Zbierzchowskiego pt. „Małżeństwo Loli”. Wejście dla publiczności cywilnej dozwolone na balkon. Reżyseria: prof. Steczek. Kierownictwo: kpt. Romański.

**— Zebranie rezerwistów.** W niedzielę dnia 25 bm. o godz. 11.30 odbędzie się w świetlicy przy ul. Podmurnej 78 zebranie informacyjne Koła I Związku Rezerwistów. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

**— Na paramenta kościelne dla nowo-utworzonych parafii na Wrzosach i Dębowej Górze** złożyli w dalszym ciągu: Bractwo św. Trójcy przy kościele N. M. Paniry 30 zł. pp. Rogalowie części do ornatów; gen. Pławska suknie fioletowa, p. Wiśniewska 10 zł, p. Żubrowiczowa 2 cingulum, 2 garnitury bielizny kielichowej; firma Kałamański koronkę do obrusa i alby; p. Helena Grzesikówna 3 kołnierzyki do stuł; p. Ollechowa 2 cingulum, firma Jędrowski 15 zł; p. Świrtuń aksamiłna suknie; Stow. Rozkrzewienia Wiary przy kościele N. M. Panny 1 komżę dużą i 2 małe dla ministrantów; firma Delkowski wykonała bezpłatnie hafty do kap; p. Mroczkowska materiał czarny na chorągiewki i kołnierze; „Dzień Pomorski” i „Słowo Pomorskie” umieszczają łaskawie bezpłatnie odezwy i pokwitowania. Firma Kotliński wystawi wykończone paramenta w oknie wystawnym w sobotę i niedzielę. Składając serdeczne „Bóg zapłać” ofiarodawcom prosimy nadal o poparcie i ofiary w gotówce i materiałach. — **Sodaliczka Pań.**

**— Zawodnicy Kolejowego Przesposobienia Wojskowego!** Wyjazd na zawody rejonowe do Chełmży nastąpi w niedzielę 25 bm. o godz. 5 rano ze stacji Toruń-Miasto. Przybycie wszystkich wyznaczonych zawodników jest obowiązkowe.

**— Z ksiąg urzędu stanu cywilnego.** W dniu 23 bm. zapisano urodzenia: stolarz Antoni Lewandowski syn — Roman; mechanik lotniczy Stanisław Sawicki — córka Jolanta; stolarz Michał Lemaciński — córka Krystyna; niższy funkcjonariusz marynarski — Gabriela, rzeźnik Edmund Panke — córka Danuta; robotnik Wład. Kosakowski — syn Jerzy i urzędnik Jan Dubielski — córka Krystyna oraz córka nieślubna — Ewa. Ślubów nie zawarto. Zgonów nie zanotowano.

### Zuchwała kradzież

W ub. niedzielę bm. nieznanymi sprawcami wszedł przez otwarte okno do mieszkania parterowego przy ul. Bydgoskiej nr. 1-3 i skradł na szkodę Jabłońskiego Tadeusza 1 kapelusz, 1 czapkę i bluzę letnią ogólnej wartości 45 zł.

### Ze sportu

#### ŚWIĘTO SPORTOWE TKS'U

Zarząd „Toruńskiego Klubu Sportowego”, mając na uwadze podniesienie poziomu sprawności fizycznej członków klubu, jak również uznając konieczność wszechstronnego wychowania sportowego, postanowił uchwałą z dnia 7. 7. 37 r., rok rocznie przeprowadzać egzamin sprawności fizycznej w postaci święta sportowego. W imprezie tej start wszystkich czynnych piłkarzy jest obowiązkowy.

Pierwsze takie święto sportowe przeprowadza klub w niedzielę 25. 7. 1937 r. na boisku miejskim przy ul. Generała Bema.

Program święta: 14-ta przemarsz zawodników i otwarcie. 14.20 przedbiegi na 100 mtr., 14.45 skok wzwyż, 15.15 finał 100 mtr., 15.30 skok w dal, 16.00 przedbiegi na 400 mtr., 16.25 rzut kula, 17.05 finał 400 mtr., 17.20 rzut granatem, 18.00 sztafeta 4 razy 100 mtr. — 18.20 zawody piłkarskie „T. K. S. 29” seniorzy — „T. K. S. 29” I. W międzyczasie konkurencji lekkoatletycznych, odbędzie się konkurs najpowszelej jazdy na rowerach.

Wstęp na boisko 25 gr. — Trybuna 50 groszy.

### Zawody konne w Podgórzu

W ramach święta pułkowego odbędą się w dniu 25 bm. w Podgórzu na placu obok gazowni doroczne zawody konne dla oficerów, podoficerów i szeregowych. Po zawodach odbędzie się zabawa ogrodowa.

W czasie zawodów i zabawy przegrzewać będzie orkiestra pułkowa; bufet na miejscu. Początek o godz. 15. — Wstęp bezpłatnie.

# Dzień w Toruniu

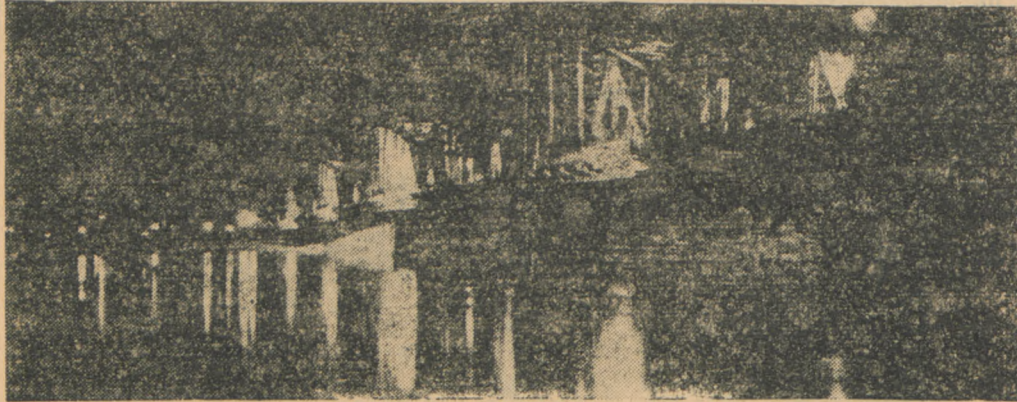


Sobota-Niedziela, dnia 24-25 lipca

## Nasz letni konkurs fotograficzny

p. t.

# Czy znasz swoje miasto?



Co to i gdzie to?

Kupon nr. 18

## WYSTAWA KILIMÓW

Zenona Barasiuka

5046

Nowy Rynek nr. 18 (na wprost kościoła)

poleca po cenach bezkonkurencyjnych za gotówkę — na raty swoje

kilimy, dywaniki, kapy, narzuty, filety — od 20 do 360 zł.

Firma chrześcijańska — Wzory: gliniańskie, zakopiańskie, kaszubskie i kossowskie.

### „Tajemnica Panny Brinx”



Scena jednego z najlepszych filmów produkcji polskiej „Tajemnica panny Brinx”, który niebawem zgromadzi tłumy miłośników srebrnego ekranu w kinie „As”.

## Przykładna kara

### Wyrok w procesie Czesława Gliszczyńskiego

Wczoraj odbyła się przed Sądem Okręgowym w Toruniu rozprawa przeciwko b. kierownikowi referatu finansowego i zastępcy dyrektora wojewódzkiego biura Funduszu Pracy Czesławowi Gliszczyńskiemu, oskarżonemu o nadużycie i przekroczenie władzy. Z aktu oskarżenia wynika, że osk. Gliszczyński w czasie od 1 sierpnia do 3 grudnia 1936 r. podjął kwotę 3820 zł. z Wojewódzkiego Wydziału Społeczno-politycznego i pieniądze te sobie przywłaszczył. Oprócz tego nadużył oskarżony swej władzy przez bezprawne pobranie zaliczki na pobory w kwocie 605 zł. Rozprawie przewodniczył wiceprezes S. O. Krupka w asyście wotantów S. O. Chmurzyńskiego i Kozłowskiego. Oskarżał prok. Walecki, bronił adw. Przysiecki.

Oskarżony przyznał się do podjęcia kwoty 3820 zł., lecz definitywnie nie wyliczył się tylko z kwoty 1570 zł. Przyznał się także, że zaliczki brał wbrew obowiązującym przepisom. W toku rozprawy sądowej osk. dowiódł się z ust obrońcy, że w międzyczasie została pokryta sprzeniewierzona suma 1570 zł., tak że pozostaje jeszcze do uregulowania suma 578,65 zł., którą oskarżony uznaje jako swój dług wobec Funduszu Pracy. Na pytanie, na co zużył pieniądze, oskarżony oświadczył, iż został dwukrotnie okradziony oraz że miał koszty związane z chorobą i pogrzebem matki.

W charakterze świadka zeznawał m.

inż. p. inż. Bielski, dyrektor woj. biura Funduszu Pracy, który stwierdził, że o nadużyciu władzy przez oskarżonego dowiedział się podczas urlopu i natychmiast doniósł o tym swojej władzy przełożonej, która przeprowadziła dalsze dochodzenia. Należy nadmienić, że p. inż. Bielski wystawił oskarżonemu jak najlepsze świadectwo i stwierdził, że cieszył się dobrą opinią. Sam był z jego pracy zupełnie zadowolony. Biegły Sokołowski wyjaśnił sądowi, w jaki sposób doszedł do wykrycia nadużyć, wyjaśniając sądowi technikę swych badań.

Oskarżyciel publiczny p. wiceprokurator Walecki w swoim przemówieniu wobec dowiedzenia winy oskarżonego domagał się jak najsurowszego wymiaru kary, tym więcej iż oskarżony piastował wysoki urząd i pobierał sowe wynagrodzenie, a przez przestępstwo swoje naraził na szwank autorytet urzędu, w którym pracował.

Po mowie obrońcy mec. Przysieckiego i ostatnim słowie zupełnie złamanego i skruszonego osk. Gliszczyńskiego sąd udał się na naradę. Po godzinnej przerwie sąd wydał wyrok, mocą którego osk. Gliszczyński został uznany winnym przywłaszczenia w myśl art. 286 par. 2 K. K. i skazany na łączną karę 4 lat więzienia oraz pozbawienia praw na przeciąg lat 5.

### Z ratuszowej wieży



## Nogi nie tylko na użytek sportu

Okazało się, że Walasiewiczówna jest Pomorzanką.

Dotychczas wszechświatową sławą cieszył się jeden Pomorzanie — Kopernik.

Przybywa teraz — druga sława — Walasiewiczówna.

I zupełnie sprawiedliwie. Musi być przecie równowaga: tam głowa, tu nogi.

Zazdrościć jednak więcej Walasiewiczównie, niż Kopernikowi.

Raz dlatego, że Walasiewiczówna nie należy jeszcze do historii, a po drugie mając takie jak Walasiewiczówna nogi, można doskonale biegać... około swoich interesów.

I to coś warte.

(es)



Szeroka 1-3. Tel. 13-76.

**— Polskie Biuro Podróży „Orbis”** organizuje w porozumieniu z Korporacją Kupców Chrześcijańskich wycieczkę na Targi do K r ó l e w c a. w czasie od 15 do 18 sierpnia. Koszt przejazdu wraz z paszportami i wstępem wynosi około 70 zł. Zgłoszenia możliwie odwrotnie należy kierować do sekretariatu Korporacji lub „Orbis”.

### KALENDARZYK

Sobota — Krystyny  
Niedziela — Kunegundy  
Poniedziałek — Anny.  
— Stan wody w Wiśle z dnia 23 bm.: Kraków — 2,89 (2,99); Zawichost — 1,11 (1,19); Warszawa — plus 0,80 (0,87); Płock — 0,44 (0,50); Toruń — 0,30 (0,33); Fordon — 0,31 (0,32); Chełmno — 0,12 (0,12); Grudziądz — 0,30 (0,25); Korzeniewo — 0,44 (0,38); Piekło — 0,26 (0,31); Tczew — 0,37 (0,45); Binłage — 2,18 (2,18); Schiewenhorst — 2,46 (2,38).  
Temp. wody w Wiśle 17,0 (17,0).  
Uwaga. Liczby w nawiasach oznaczają stan z dnia poprzedniego.

### KINA

ARIA — „Bohaterowie Sybiru” i „Tonik z Wiednia”.  
AS — „Hotel Savoy”.  
MARS — „Srebrna torpeda” i „Trudno jest łatwo zarobić”.  
ŚWIT — „X 27”.



Sobota — 24. 7. — Toruń — „Dama Kameliowa” — godz. 20-ta.  
Niedziela — 25. 7. — Toruń — „Złoty Wieniec” — godz. 16-ta. — „Dama Kameliowa” — godz. 20-ta.

### „DAMA KAMELIOWA” Z STANISŁAWA MAZAREKÓWNA.

Ceny miejsc od gr. 25 do zł. 2,10.

Dzisiaj w sobotę i niedzielę, o godz. 20-tej, Teatr Ziemi Pomorskiej wystawia wysoce wartościową sztukę tak pod względem artystycznym jak i literackim, p. t. „Dama Kameliowa” Dumas'a.

Marzeniem każdej artystki jest grać rolę Małgorzaty, ale nie każda potrafi dać tak żywą i naturalną w każdej scenie postać, jak nasza ulubienica p. Stanisława Mazarekówna.

Obsadę tworzą czołowe siły Teatru Ziemi Pomorskiej w osobach pp.: dyr. Brackiego, Cybulskiego, Ilcewicz, Mierzejewskiego, Dąbrowskiego, Piekarskiego, Surzyńskiego, Sroczyńskiego, Skwierczyńskiego, Łukowskiej, Zbierzchowskiej, Korowicz, Cybulskiej i in.

Reżyseria p. Piekarskiego, stylowa oprawa dekoracyjna i kostiumowa p. Małkowskiego.

### „ZŁOTY WIENIEC” Z P. STANISŁAWA WYSOCKĄ

Niedzielną popołudniówką — Ceny miejsc od gr. 25 do zł. 1,35.

Niedzielną popołudniówkę w Teatrze Ziemi Pomorskiej wypelni przedstawienie doskonałej komedii filmowej, ilustrującej nam życie ludzi filmu p. t. „Złoty Wieniec”, z gościnnym występem mistrzyni sceny polskiej p. Stanisławy Wysockiej.

Pragnąc wszystkim uprzyjemnić obejrzenie gry tak znakomitej artystki, Dyrekcja Teatru ustaliła ceny najniższe od gr. 25 do zł. 1,35.

## Informator dla przyjezdnych

w Toruniu

### Najlepsza okazja Kspna

Najstarsza i pierwsza Polska Centrala Optyczna Franciszek Seidler, Rynek Staromiejski 19 (obok poczty) tel. 15-74. Dostawa dla nas chętnych, idealnie czystych i dla wojska.



# Nie zabraknie nam ziarna i żyta na wyżywienie

### Radosne włości z terenów rolniczych kraju — Eksport jednak będzie mniejszy

Jesteśmy w pełni żniw. Żyto jest już zebrane w całej Polsce poza kilku polaciami kraju, gdzie zboża później dojrzewają. Obecnie więc z większą dozą prawdopodobieństwa, niż przed kilku tygodniami, oszacować można wielkość tegorocznych zbiorów i ocenić ich wartość. Mamy już nowe ziarno i nową mąkę. Pierwsze emblety żyta wykazały, że syp ziarna jest lepszy od niedawnych przewidywań, a i jakość ziarna nie jest zła.

Tegoroczny zbiór żyta będzie nieco gorszy niż w roku ub., ale urodzaj pszenicy zapowiada się lepiej niż żyta. Ziarna więc i mąki na wyżywienie nam nie zabraknie. Co więcej — urodzaj ziemniaków zapowiada się zupełnie dobrze. A ziemniaki, to chleb najuboższych warstw.

#### NA EKSPORT.

Są to więc wiadomości pocieszające, gdyż wielkość i jakość zbiorów rolniczych decyduje w znacznej mierze o kształtowaniu się sytuacji gospodarczej w Polsce i o zamożności kraju.

Rokrocznie bowiem wywozimy za granicę znaczne ilości produktów rolnych. Od nadwyżki więc produkcji rolnej ponad zapotrzebowanie krajowe zależy więc w dużym stopniu kształtowanie się naszego bilansu handlowego.

Ostatni szacunek zbiorów przynosi więc niezmiernie pocieszającą wiadomość, że będziemy mogli wywieźć za granicę pewne ilości ziarna. Oczywiście tegoroczny eksport z konieczności będzie mniejszy niż w r. ub. W każdym jednak razie istnieją obecnie zakaz wywozu zbóż, prawdopodobnie zostaną zniesiony. Eksport zboża odbywać się będzie jednak pod ścisłą kontrolą rządu, a rozmiary jego będą przystosowane do sytuacji aprowizacyjnej oraz do kształtowania się cen zboża na rynku krajowym.

#### MOCNA TENDENCJA.

Konieczne jest też zachowanie odpowiesz...

niego poziomu cen zbóż. Wysokość tych cen regulować będzie można w tym roku przy pomocy zwiększenia bądź zmniejszenia wywozu zboża. Pezwala na to tegoroczna sytuacja na rynku międzynarodowym. Zbiory światowe będą bowiem w tym roku niższe od zesiorocznych, a zapotrzebowanie większe niż w r. ub., gdyż szereg państw importerskich z Anglią na czele czyni w dalszym ciągu zakupy wielkich ilości ziarna żytniego i pszenicznego dla stworzenia rezerw aprowizacyjnych na wypadek ewentualnego wybuchu wojny.

Wszystko to wpływa na dość mocną tendencję dla zbóż na rynku międzynarodowym. W miarę naszych możliwości aprowizacyjnych, tę sytuację powinniśmy należyście wykorzystywać. Wytworzy się jednak pewna luka w dotychczasowych wpływach, osiągniętych przez Polskę z wywozu zboża.

Ten niedobór wyrównać można przez zwiększenie wywozu innych produktów rolnych. W tym właśnie kierunku mają iść wysiłki rządu i sfer rolniczych.

## Prosimy pamiętać

### o odnowieniu prenumeraty na miesiąc sierpień

## Jakie dary należy składać na FON?

Ministerstwo spraw wojskowych ustaliło wytyczne, dotyczące składania darów na Fundusz Obrony Narodowej. Ministerstwo stwierdziło, że należy dążyć przede wszystkim do składania darów w postaci pieniędzy i papierów wartościowych, zapisów oraz złota w sztabach i monetach pieniężnych.

Jeśli chodzi o gotówkę, najbardziej celowym jest składanie darów drogą przez PKO na konto nr. 6. Złoto i papiery wartościowe należy składać w oddziałach Banku Polskiego (papiery wartościowe również w Banku Gospodarstwa Krajowego).

Co do darów w naturze, należy dążyć do przewartościowania ich na gotówkę, w miarę możliwości przez ofiarodawców. Dary w naturze o ile nie będą mogły być spieniężone przez ofiarodawców i złożone w postaci gotówki, będą przyjmowane jedynie w postaci żyta i owsa, składanego przez rolnictwo na warunkach, które poda Szef Dep. Intendury M. S. Wojsk., oraz gotowych produktów przemysłowych w postaci przedmiotów użytku wojskowego (sprzęt uzbrojenia, motorowego, lotnictwa, amunicji itp.), w czym mieści się również ofiarność w formie zgłoszeń pracy w godzinach nadliczbowych.

## W miejscowości

kapitelowej nadmorskiej letniskowej



# PLED

jest nieodzowny!

Dziś jeszcze prosimy o bejręczne i lekkie czyste wełniane pledy



Gdynia, Świętojańska 38, tel. 3285.

5093

## Uprawnienia emerytalne kandydatów na szeregowych policji

Ogłoszone rozporządzenie Rady Ministrów, rozszerzające zakres działania Państwowego Zakładu Emerytalnego na kandydatów na szeregowych policji państwowej, którzy odbywają służbę przygotowawczą w policji, jako pracownicy kontraktowi.

Rozporządzenie to obowiązuje wstecz po cząwszy od dnia 20-go kwietnia 1936 r.

## Mistrzostwa Jeździeckie Polski w Gnieźnie

W dniach 30 września — 5 października rb. odbędą się w Gnieźnie tegoroczne mistrzostwa jeździeckie Polski, organizowane przez Polski Związek Jeździecki przy współdziałaniu Gnieźnieńskiego T. J.

Jak wiadomo, w zawodach tych toczy się walka o tytuły mistrzów w konkursie ujeżdżania konia, w konkursie skoków przez przeszkody i w „wszechstronnym konkursie konia wierzchowego”.

W związku z imprezą powyższą przewidziany jest na dzień 3 października ogólny raid Automobilkłuba Polski do Gniezna.

## Tabela loterii

z dnia 23 lipca

### I i II ciągnięcie GŁÓWNE WYGRANE

1 stała dzienna wygrana z 5000 na nr. 752

10407. Zł. 10.000 na nr-y: 37558 39481

Zł. 2.000 na nr-y: 139611

Zł. 1.000 na nr-y: 81773 96356 113839 124604

Zł. 500 na nr-y: 16683 89373 158758

Zł. 400 na nr-y: 10215 40644 52444 80240 51116 187 984 627 59 90 601 835 7192

82612 89053 96118 97121 135766 137425 160356 313 578 8088 91 116 379 528 9211 350

169581 170536

Zł. 250 na nr-y: 3697 18925 29267 44088 46689

86272 89653 109337 113867 121294 123009 124468

131592 135488 147724 166110 167607 179469 190033

193328

Zł. 200 na nr-y: 4721 8925 18519 18609 25750

34568 42454 45706 53111 81041 84055 113007 113937

114643 116219 116809 127433 146912 173981 180324

190103

### Wygrane po 50 zł

180161 446 47 50 570 181476 182390 861

183436 647 996 184272 936 186318 187112 822

917 188025 685 189669 792 985

190283 500 191627 192572 193731 802 194139

1 71 273 426 682 853 1033 1097 505

872 2032 211 3385 759 888 4356 713 81

80240 51116 187 984 627 59 90 601 835 7192

313 578 8088 91 116 379 528 9211 350

457 576 629 791 987

10042 77 215 447 601 870 11202 500

122653 80 528 787 995 13502 54 690 721

124468 122653 80 528 787 995 13502 54 690 721

14141 321 528 647 757 818 922 15199 314

436 38 16134 42 683 750 17287 690 18462

20372 20808 937 21053 380 798 874 999

22014 240 613 737 23574 798 962 24004

939 25057 227 94 440 27442 28342

509 91 29011 267 831

304359 95 31131 366 875 32099 770 864

33417 858 34642 720 36174 683 37552 558

38011 856 39425 853

40070 82 256 404 567 644 41309 715 94

42404 43059 429 587 44457 540 653 954

45578 46175 399 423 852 47092 903 48100

71 371 6 495 688 811 95 901 49813

50086 223 644 775 51603 894 52745 883

53218 335 432 752 950 54748 55564 774

56137 514 615 863 934 57037 177 820

58286 93 477 677 830 900 59446 63

60162 724 800 61018 286 554 928 62030

268 413 502 63319 683 64100 373 83 577

680 777 65223 325 435 938 60 74 66419

676 68083 112 21 289 919 69731

70273 387 436 657 71039 51 225 72196 75

771 73407 757 842 84 74112 67 205 842.

### Wygrane po zł 150

87 658 736 993 1296 433 2283 367 3394

466 4718 5042 476 733 6568 7228 717

849 8838 9092 301

10801 11500 12018 141 365 13280 601

14224 15341 642 767 16165

20183 783 22141 23126 350 24442 27129

155 227 82 643 29080 374

30272 382 660 31281 573 930 32592 702

997 34953 36752 764 805 37081 165 348

38554 720 876 911 39300 999

40021 123 619 41030 470 42290 5 324

534 638 783 44131 84 431 45917 46324

47384 426 48394 436 572 986 49505 896

50159 67 312 432 871 990 54039 70 567

55299 704 56609 57738 58207 59075 226

536

60650 63 61040 156 337 62053 137 236

417 723 61 63416 31 563 607 64495 740

65306 520 67032 126 68159 459 69475

70862 972 8 71893 72920 73028 446 900

74098 202 424 725 32 75643

76098 78720 54

80298 621 81277 372 978 82379 83047

969 84142 398 852 73 85242 428 86308 786

868 923 87418 839 88085 645 89093 97 143

329

9240 846 902 93866 94568 868 95668 755

85 96099 249 744 97600 98174 527 897

99489 730

100540 101126 853 102092 767 103016 482

669 104065 28 576 606 950 105093 307 582

683 106227 542 108770 109251

110262 446 511 111189 913 112021 410 18

113151 594

114166 783 958 116725 117643 118301 423

503 119571 793

120116 432 121381 769 122235 124761

125806 126549 703 915 127715 855 128716

129058 375 636 703 81 809

130668 131109 595 767 132023 93 100

799 887 922 133199 226 53 421 134157

135342 63 813 137316 584 891 138345

139077 107

140998 142156 143272 144158 431 864

146252 916 147092 206 607 148921 149284

300 923 78 602

150393 742 151176 662

153338 956 154171 410 524 155103 712 884

157335 606 827 158225 489 662 150270 400 565

843

161062 16257 163217 766 164112 435 853

90 165101 166133 167980 168741 169325 725

170050 231 666 932 171855 172754 918

173622 825 982 174301 827 175154 378 785 176017

177415 679 938 178209 655 179088 833

90769 91226 513 657 701 934 92161 639

750 95 93868 94105 358 452 71 95330 661

828 96446 79 97725 32 98823 976 99124 444

639 740

100675 762 815 101737 869 952 102109

70 471 538 837 57 964 103438 602 951 84

104035 105157 685 106220 343 541 600 756

107484 108447 801 42 109426 545 697

110070 511 34 764 823 33 91 111009 80

613 112253 524 113464 627

114080 115224 472 625 851 116531 716

117813 118508 119267 457 616 952

120307 571 86 121002 370 640 122597

123834 124010 29 272 458 125768 126062

328 486 558 690 793 869 127313 432 672

965 128728 129152 395 414 549 710 34

130230 131112 387 769 132210 17 565

134002 100 60 348 90 99 135757 136380 557

92 93 137356 758 883 138458 652 908

139039 905

140202 308 761 141058 142429 821

143006 529 750 836 144555 145542 146534

147793 822 148623 732 149035 502 608 781

178699 179172 720

160174 452 635 776 161744 162110 572

163263 752 164046 165053 213 591 166793

815 167047 168467 535 845 169394 442 938

160174 452 635 776 161744 162110 572 163263

1752 164046 165053 213 591 166793 815 167047

168407 533 845 169394 442 938

170181 278 171522 172433 629 173627 701

174035 480 508 175317 634 176125 645 177539

178128 535 179374 865

180055 724 181161 746 70 182210 861

183571 803 184791 185053 234 518 186091

187346 495 595 617 992 188180 189032 243

85 677 956

190032 585 191003 436 623 836 926 197715 881

997 193975 194058 398 425 89 565 664 937

70385 737 964 71023 73323 95 846 74019

421 75548 76530 77351 507 53 846 78251

590

80685 86593 879 87451 88036 73 89652

90147 349 92981 94372 678 95693 805

976 97921 98603

100410 572 866 101107 544 103298

104825 105477 106072 725 108885 109789

110273 618 112878 114308 116930 117020

119383 525

120502 121738 123535 124614 125449

126358 127308 944 128365 129015 378

130528 920 132243 64 634 133520 137393

482 581 138190 846

140732 141006 144533 145798 148066 584

617 14948 890

150311 151269 152456 153035 154532 807

156058 60 411 688 924 157008 422 506

158001 109 529 798

161820 162359 882 164300 165395 166493

168292 458 169601 868

170129 171490 749 815 26 172284 403

173292 175393 834 55 946 990 177575

178699 179172 720

180264 181208 182245 184088 458 186553

188381 189348 949

190366 193135 194626 817

### Wygrane po zł 150

110 2421 4250 5191 456 6258 79 8335

642

10270 806 12641 14133 45 352 405 15814

19641 787

21377 22458 941 23107 25814 26982

28284 29059 309 619

31448 36614 38224 485

40585 41358 897 47128 461

51135 525 53397 603 54214 56633 57005

343 59537

60137 464 61323 62318 64157 994 65007

724 941 67138 786 941 68251 69611 727

70135 258 71727 73053 373 74165 75274

76254 621 937 78287 79052 838

81643 82366 741 84151 86232

90645 91207 92004 93248 94228 565

99194

100614 714 102920 103544 104239 105969

106056 759 68 107067 108289 500

110866 11579 637 57 758 112802 113070

114180 342 116882 117890 912 64 118405

120095 122769 123954 124532 69 125632

126762 962 129581

133223 134380 135691 137852 138242 0

140000 141029 358 142005 144047 145504

148822 938

150008 151200 152004 526 153222 934

154384 660 155503 156663 157090 258 435

160219 161652 855 163051 164882 165115

235 167133 643

173405 34 172527 860 993 173908 44

174651 175334 632 176405

183158 411 67 633 783 184224 598 799

185417 187008 471 189230

191096 148 193848 989

### Wygrane po zł 50

311 415 822 1980 96 2168 256 3612 799

4156 446 72 925 5639 6215 800 7856 612

8562 784

10006 11013 56 298 12590 743 13244 311

15017 993 16652 17360 18095 496 521 19769

20725 21841 23740 24042 495 639 27351

479 29841

30789 31018 389 629 32466 255 33491

34594 35155 36151 442 37421 760 38920

39346

40019 478 41087 42625 44621 45023

47499 48804

51100 304 917 52826 53984 54446 55836

56249 57651 67 59855

60582 622 61253 981 62058 335 304

63048 604 970 64145 681 63517 67671

68688 69233 841

71173 808 976 72987 73609 74628 928

75099 407 76045 77539 63 761 78552 943

77466

80327 82270 550 851 75 83198 84968

85706 86590 87104 204 305 79

91039 884 94856 96262 493 848 97060 409

52 734 99064 346 840

100410 101237 798 102087 389 517 20

103870 104324 432 875 105263 87 107223

425 936 108375 84 109256 387 110217 465

112503 664 75 113078 675 114830 63

116675 763 117014 118368 119063 125233

123410 900 126235 507 837 127049 318 407

577 128535

130070 422 533 131447 903 133882 907

134117 599 841 136868 137115 75 138831

923 139601 141436 14232



## Król Belgów jedzie dziś do Paryża

Król Belgów Leopold III wyjeżdża w sobotę dnia 24 bm. do Paryża, gdzie zwiedzi belgijski pawilon państwowy na Wystawie Międzynarodowej.

Podczas pobytu w Paryżu król Leopold III będzie gościem prezydenta Lebrun.

## Niezwykłe zaiście w Wilnie

Brocha Gita, zam. przy ul. Polowej zakupiła produkty spożywcze w sklepie polskim. Po wyjściu ze sklepu została napadnięta przez żydówkę, Leję Gieftor, która obrzucała ją stekiem wyzwick za to, że nabyła produkty w sklepie polskim. Wkrótce zebrał się tłum Żydów, w liczbie około 100 osób. Z rąk Brochy wyrwano nabyte produkty, rozsypując je na ulicy, po czym usiłowano Brochę zlinczować. Brocha ukryła się w mieszkaniu swej sąsiadki. Do mieszkania wpadł na nią tłum z okrzykami: „Zabić ją, zabić”. Brochę uwolniła z rąk tłumy policja, która aresztowała kilku podżegaczy.

## Giełdy

### NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

z dnia 23 lipca 1937 r.

#### Dewisy

z dnia 23 lipca 1937 r.

Belgia 89,15 89,33 88,97; Berlin 212,51 211,67; Gdańsk 100,20 99,80; Amsterdam 292,50 293,22 291,78; Kopenhaga 117,84 117,26; Londyn 26,33 26,40 26,26; Nowy Jork rzek 5,29 5,30 jedna czwarta 5,27 trzy czwarte; Nowy Jork kabel 5,29 jedna czwarta 5,29 i pół 5,28; Oslo 132,35 132,68 132,02; Paryż 19,85 19,95 19,75; Praga 18,45 18,50 18,40; Sztokholm 135,80 136,13 135,47; Zurich 121,53 121,83 121,23; Wiedeń 99,20 98,80; Mediolan 28,00 27,80; Helsinki 11,68 11,62; Montreal 5,29 i pół 5,27; Tel Aviv 26,26 26,12. Tendencja utrzymana.

#### Waluty

Belgi belg. 89,93 88,90; Dolary am. 5,29 i pół 5,27; Dolary kanad. 5,28 i pół 5,26; Floreny hol. 293,22 291,50; Franki fr. 19,95 19,70; Franki szw.

121,83 121,03; Funt ang. 26,40 26,24; Guldeny gd. 100,20 99,80; Korony cz. 18,50 17,50; Korony duńskie 117,84 117,00; Korony norw. 132,68 131,70; Korony szw. 136,13 135,15; Liry wł. 23,70 22,30; Marki fińskie 11,68 11,20; Marki niem. 142,50 139,50; Szylingi austr. 99,20 98,50; Marki srebrne 150,50 147,50; Tel Aviv 26,26 26.

#### Akcje.

Bank Polski 102,00; Węgiel 21,50. Tendencja utrzymana.

## Programy radiowe

Sobota, dnia 24 lipca.

### PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6,15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 6,18 Gimnastyka. 6,38 Muzyka (płyty). 7,00 Dziennik poranny. 7,10 Muzyka (płyty). 8,00—11,57 Przerwa. 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Dziennik południowy. 12,15 Wykorzystajmy doświadczenia po letkowie — pogadanka dla młodzieży Cezariusza Wyrzykowskiego. 12,25 Orkiestra Wileńska. 15,45 Wiadomości gospodarcze. 16,00 Teatr Wyobraźni dla dzieci — słuchowisko pt. „Krolic i zebra”. — wg. Marka Twaina w radiofonizacji Zofii Nawrockiej (cz. II). 16,30 Kapela ludowa pod dyr. Franciszka Związka. 17,30 Audycja konkursowa. 17,50 Tajemnice jezior Puszczy Rudnickiej — wygl. Wł. Korsak. 18,00 Nasz program. 18,10 Program na jutro. 18,15 Wiązanki operetkowe (płyty). 18,50 Pogadanka aktualna. 19,00 W rytmie raz, dwa, trzy — koncert w wyk. Ork. Adama Hermana. 19,40 Pogadanka aktualna. 19,50 Wiadomości sportowe. 20,00 Audycja dla Polaków za granicą. 20,45 Dziennik wieczorny. 20,55 Przegląd rolniczej prasy — jnz. Irena Niewodniczańska. 21,05 Muzyka lekka i taneczna w wyk. Małej Ork. PR. 22,50 Ostatnie wiadomości Dziennika wieczornego, Przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.

### ROZGŁOSNIA POMORSKA

12,15 Wykorzystajmy doświadczenia poletkowie — pogadanka Cezariusza Wyrzykowskiego. 13,00 Koncert rozrywkowy (płyty). 15,00 Lekkie melodie (płyty). 18,00 Morze i Pomorze w literaturze pięknej: Czar morza. 18,10 Pomorze śpiewa — 5 audycja. — Chór mieszany im. Chrystusa Króla pod dyr. Jana Marcinkowskiego. 18,35 Nasz program. 18,45 Wiadomości sportowe z Pomorza. 23,00 Muzyka taneczna w wykonaniu zespołu „Smytry” (transm. z kawiarni „Dwór Artusa”).

Niedziela, dnia 25 lipca

### PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

8,00 Sygnał czasu i pieśń „Nie opuszczaj nas”. 8,03 Dziennik poranny. 8,15 Audycja dla wsi. 9,00 Transmisja z obozu harcerskiego w Sierakowie. 11,00 Orkiestra Marka Webera i soliści w repertuarze operetkowym (płyty). 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Wśród jezior i rzek: Po rano muzyki. 13,00 Przegląd kulturalny. 13,10 Koncert rozrywkowy w wyk. Zespołu Józefa Steina z udziałem Chóru Orlanda. 14,40 Audycja dla dzieci: „Wróg” opowiadanie Benedykta Hertzka;

b) Muzyka (płyty). 15,00 Audycja dla wsi. 16,00 Tańce — wykonawcy: Chór soliści przy Konserwatorium PTM pod dyr. Jerzego Kolaczewskiego i Zofii Szafranowej — fort. 16,30 Gra Edwina Fischera (płyty). 17,00 Powszechny Teatr Wyobraźni słuchowisko „Koncert” — komedia Aleksandra Frey. 17,30 Reportaż z życia. 18,00 Koncert rozrywkowy dla dzieci i młodzieży w wykonaniu Małej Orkiestry PR. 18,55 Charbin dziś a przedwczoraj — felieton Teodora Parnickiego. 20,00 Transm. fragm. międzynarodowego meczu tenisowego Polska — Włochy o puchar Środkowej Europy. 20,15 Letnia impresja (płyty). 20,35 Program na jutro. 20,40 Przegląd polityczny. 20,50 Dziennik wieczorny. 21,00 „Dziwy w Kaczanowie” oryginalna komedia muzyczna Jerzego Tępy i Zbigniewa Lipczyńskiego, wyk. zespołu aktorskiego i chóru rewielowego (ze Lwowo). 21,40 Wiadomości sportowe ze wszystkich Rozgłośni PR. 22,00 Recital skrzypcowy Stefana Frenka. 22,30 Pieśń Roberta Schumanna. 22,50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.

### ROZGŁOSNIA POMORSKA

8,55 Audycja dla wsi. 11,00 Orkiestra Marka Webera i soliści w repertuarze operetkowym — płyty z Warszawy. 13,00 Dzień nad morzem — felieton M. Zydlera. 16,30 „Dolce far niente” w niedzielę popołudnie — płyta za płytą. 20,00 Recital śpiewaczy Anny Veledy — Rogulskiej z Bydgoszczy przy fortepianie Jerzy Ellich. 20,25 Gawęda warszawska — Kuba z Wartenborka na głos... 21,40 Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni PR. 23,00 Koncert życzeń — radiolustacz ma głos.

### ZAGRANICA:

19,55 Hilversum I. — Koncert symfoniczny pod dyr. Schurichta. 20,00 Deutschlandsender — „Car i cieśla” — opera Lortzinga. 20,15 Lille — „Fannyon” — opera Masseneta. 20,30 Paris PTT. — Franca w pieśni! — aud. wokalnoinstrumentalna. 20,35 Wiedeń-Salzburg. — Koncert inauguracyjny. 21,00 Rzym — „Cyganeria” — opera Pucciniego. 21,05 Londyn Reg. — Symfonia Nr. 2 Schumanna.

Poniedziałek, dnia 26 lipca

### PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6,15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 6,18 Gimnastyka. 6,38 Muzyka (płyty). 7,00 Dziennik poranny. 7,10 Muzyka (płyty). 8,00—11,57 Przerwa. 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Dziennik południowy. 12,15 Walczki z chorobami zakaźnymi — pogadanka dla gospodyń wiejskich — dr. J. Węgrzynowski. 12,25 Muzyka (płyty). 12,40 Od warsztatu do warsztatu: Polscy wikliniarze. 15,45 Wiadomości gospodarcze. 16,00 Jak się oszczędza? Dzieci zwierzęta — pogadanka dra Jana Zabłiskiego. 16,15 Z mego ogródka. — Pieśń w wykonaniu Heleny Zbońskie-Ruszkowskiej. 16,45 Mistrz wszelkich tajemnic — Paracelsus — felieton wygl. Alfonsa Zajackowskiego (z Poznania). 17,00 Koncert rozrywkowy w wykonaniu Małej Orkiestry PR. pod dyr. Zdzisława Górzyskiego. — 17,50 Gruszka — pogadanka — wygl. dr. Eugeniusz Ralski (z Katowic). 18,00 Program na jutro. 18,05 Melodie z amerykańskich filmów rewiowych (płyty). 18,50 Pogadanka aktualna. 19,00 Audycja strzelecka. 19,40 O znaczeniu pływania dla kobiet — pogadanka sportowa. 19,50 Wiadomości sportow. 21,00 Wiązanka melodii Roberta Stolza (z Poznania). Wykonawcy: Orkiestra rozgłośni poznańskiej. 21,45 Powieść mówiona: „Wakacje pani Wandy” — w opracowaniu Romany Daiborowej. 22,00 Re-

cial fortepianowy Stanisława Niedzielskiego (z Torunia). 22,35 Georges Bizet: Fragmenty ze suit „Piekne dziewczę z Perth” (płyty). 22,50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.

### ROZGŁOSNIA POMORSKA

12,15 Pogadanka dla gospodyń wiejskich — z Warszawy 12,25 Muzyka (płyty) z Warszawy. 13,00 Koncert rozrywkowy (płyty). 15,00 Pieśniarze Paryża — płyty. 15,40 Wiadomości z Pomorza. 18,00 Pogadanka aktualna. 18,10 Z utworów Józefa Haydna — płyty. 18,45 Wiadomości sportowe z Pomorza. 22,35 Fragmenty ze Suit „Piekne dziewczę z Perth” — płyty z Warszawy. 23,00 Tańczymy — płyta za płytą.

### ZAGRANICA:

19,55 Hilversum I. — Koncert symfoniczny pod dyr. Ignacego Neumarka. Sol. Szymon Goldberg (skz.). 20,00 Bruksela franc. — „Andromeda” — poemat liryczny Leleu. 20,30 Lille — Koncert symfoniczny. 20,45 Radio-Paris — Koncert symfoniczny z Vichy z udz. pianisty Brailowskiego. 21,00 Bruksela flam. — Koncert symfoniczny. 22,00 Budapeszt — Koncert orkiestry operowej.

## Cztery popularni pieśniarze w sobotniej audycji konkursowej

W dniu 24 lipca o godz. 17.30 wystąpią przed mikrofonem na fali ogólnopolskiej czterej popularni pieśniarze: T. Faliszewski, M. Fogg, J. Popiawski i Stefan Witas. Będzie to trzecia audycja Wielkiego Letniego Konkursu Radiowego, który wzбудził wśród radioluchaczy olbrzymie zainteresowanie, czego dowodem są tysiące listów z odpowiedziami napływającymi codziennie do Polskiego Radia.

Dla uczestników konkursu przeznaczono 500 cennych nagród, a przede wszystkim samochód limuzynę, wycieczki do Paryża, podróże morskie, wycieczki samolotowe, 20 nowoczesnych odbiorników radiowych itd.

Przypominamy, że każdy abonent radiowy, może nadesłać na konkurs tylko jedną odpowiedź, na kartce pocztowej, podając imię i nazwisko, adres, numer upoważnienia radiowego, urząd pocztowy, w którym odbiornik został zarejestrowany, oraz listę wszystkich czterech pieśniarzy, ułożoną we dług ich popularności.

Kto jeszcze nie zgłosił udziału w Wielkim Letnim Konkursie Radiowym, niech wysłucha audycji w dniu 24 lipca i nadesła odpowiedź pod adresem: Polskie Radio, Warszawa I, Mazowiecka 5, „Konkurs Letni”.

Piękny samochód i 500 nagród czekają na zdobywców.

Sygnatura: III. Km. 1000/35.

(5065)

### OBWIESZCZENIE

#### O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Grudziądzu, rewiru III, Wojciech Janowski, mający kancelarię w Grudziądzu przy ul. Legionów Nr. 15, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 8 września 1937 r. o godz. 10 w Sądzie Grodzkim w Grudziądzu, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużników Piotra i Agaty małż. Pawełców nieruchomości Grudziądz karta 1267, składającej się z parceli gruntu o powierzchni 1025 m<sup>2</sup> oraz zabudowań: domu frontowego czynszowego, budynku gospodarczego, szopy murowanej i parkanu.

Nieruchomość położona jest w Grudziądzu przy ulicy Generała Hallera 9.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 42.750,—, cena zaś wywołania wynosi zł. 28.500,—.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 4.275,—.

Rękojmię należy złożyć w gotówce albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych Instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-mej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Grudziądzu, ul. Ks. Budkiewicza, sala nr. 20.

Grudziądz, dnia 20 lipca 1937 r.

Komornik: (—) W. Janowski.

374/37.

### PRZETARG

27 lipca godz. 10.30 sprzedają przy ul. Legionów nr. 14 przymusowym przetargiem za gotówkę: biuro, 2 stoły, 14 krzesel. (5069)

(—) Brunon Duplicki,

w z. komornik Sądu Grodzkiego w Toruniu rewiru III.

675/37.

### PRZETARG.

27 lipca godz. 10 sprzedają przy ul. Legionów 14 przymusowym przetargiem za gotówkę: kredens, bufet, bibliotekę.

(—) Brunon Duplicki,

w z. komornik Sądu Grodzkiego w Toruniu rewiru III.

Reklama dźwignią handlu!

## GRUDZIĄDZ

### Piegi-płamy, wyrzuty

usuwa

### KREM I MYDŁO

## NINON

dawniej Benegina

Puder Ninon jako konieczny dodatek nadaje ocerze przepiękny wygląd i naturalną świeżość

Cena kremu 1,75 zł.

mydła 1,00 zł.

285 pudru 1,00 zł.

Główny skład i wytwórnia

Apteka i drogeria

pod Łabędziem

Nagistra JANA STENCIA

Grudziądz, Rynek 20, tel. 142.

### Posiadłość

14 móg z zabudowaniami z żywym i martwym inventarzem tania do sprzedania, Trzcina, Rudnik, pow. Grudziądz. 5064

### RÓŻNE

### Dom czynszowy

nowy, wolny od podatku, duży sad, zabudowania gospodarcze i podwórze, położone naprzeciw dworca, wpłaty 20.000.

### Dom ze sklepem

nadającym się na piekarnię wpłaty 10.000.

### Nieruchomość

w centrum miasta, wielki podwórze, stajnie, wpłaty 20.000, sprząda: Miejskie Kom. Kasa Oszczędności Świecie. 5053

### Niemka

gimnazjastka potrzebna. — Wyjazd na sierpień dla uczennicy trzeciej klasy. Zgłoszenia: Rypin, Kurządkowska. 5054

### Pluskwy

wytipić bez kosztów i kłopotliwych zabiegów poradzi ponadczasnie z... „Polna”, Poznań, Podgórna 4. 5049

Zlecenie Nr. 783/VIII.

(5086)

### OGŁOSZENIE

Z dniem 25 lipca 1937 r. zaprowadza się tytułem próby aż do odwołania następujące zmiany w ruchu autobusów w mieście:

**Linia 1.** Od Dworca PKP. w kierunku ul. Gdańskiej wozy kursować będą ul. Zygmunta Augusta — koło Ekspedycji Towarowej — ul. Rycerska — Żółkiewskiego — Hetmańska — Świętojańska — Gdańska do Północnej, w drodze powrotnej od ul. Północnej — Gdańska — Świętojańska — Hetmańska — Sobieskiego — Warszawską do Dworca PKP. Wozy kursować będą co 30 min.

**Linia 2.** Od Pl. Kościelickich — ul. Bernardyńska — Toruńska — Sporna — do Fordońskiej (w pobliżu stacji kol. Bydgoszcz-Wschód) i z powrotem. Wozy kursować będą co 20 min.

**Linia 3.** Uruchamia się nową linią od ul. Brzozowej — Kujawską przez Zbożowy Rynek — Wały Jagiellońskie — Nowy Rynek — ul. Podgórną — Orlą — Piękną — Szubińską do ul. Żwirki i Wigury i z powrotem. Wozy kursować będą co 30 minut.

Począwszy od 25 lipca 1937 r. obowiązywać będzie cena biletów za przejazd według nowej taryfy, uwzględniającej między innymi opłaty strefowe.

Zarząd Miejski w Bydgoszczy

Tramwaje i Autobusy.

## Pokoje czyste i tanie

## w Hotelu Morskim w Gdyni

telefon 35-21

Dobre obiady i kolacje — Dancing towarzyski.

Numer akt: III. Km. 818/37.

### OBWIESZCZENIE

#### O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy III rewiru Stefan Czarnecki, mający kancelarię w Bydgoszczy ul. Dworcowa Nr. 76, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 27 lipca 1937 r. o godz. 11.30 w Bydgoszczy, ul. Św. Trójcy Nr. 1, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Feliksa Waltera, składających się z regału z półkami, kontuaru, aparatu do piwa, gablotki oszklonej, 2 biurek, 6 stołów restauracyjnych, 24 krzesel wiedeńskich, bilardu automat., lodówki, fortepianu, kanapki, stolika, 6 krzesel mahoni i lustra w złotych ramach, oszacowanych na łączną sumę zł. 810,—.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Bydgoszcz, dnia 7 lipca 1937 r.

Komornik: (—) St. Czarnecki.

Zlecenie Nr. 148/VIII/K. (5088)

Numer akt: III. Km. 1666/36.

### OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy III rewiru Stefan Czarnecki, mający kancelarię w Bydgoszczy ul. Dworcowa Nr. 76, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 27 lipca 1937 r. o godz. 11 w Bydgoszczy ul. Wełniar Rynek Nr. 4, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Marii Fengler, składających się z 145 par pończoch, oszacowanych na łączną sumę zł. 700,—.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Bydgoszcz, dnia 7 lipca 1937 r.

Komornik: (—) St. Czarnecki.

Zlecenie Nr. 147/VIII/K. (5087)



# Orłowo Morskie

kapieliśko

plaża

stacja klimatyczna

Sezon wiosenny:

od 1-go maja - 15-go czerwca

2365

Sezon główny

od 16-go czerwca - 31-go sierpnia

Sezon jesienny:

od 1-go września - 30-go września



**P**opieracie przedsiębiorstwa handlowe prywatnej inicjatywy a przyczynicie się do rozwoju handlu w Gdyni

Wszystko z 4809

**ELEKTROTECHNIKI**

znajdziecie w wielkim wyborze i na dogodnych warunkach w firmie

Inż. **Badeusz Wiczfiński**  
Gdynia, ul. Świętojańska 59 - tel. 28-58

**Cukiernia i Kawiarnia**

## Astoria

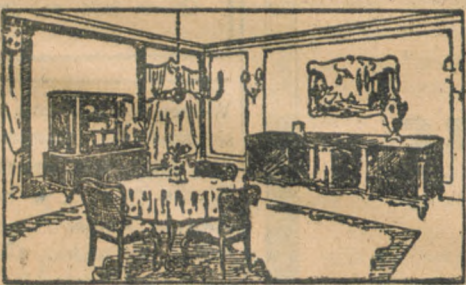
właściciel OTTO EICHELMANN

Tel. 51077 **SOPOTY** Secstr. 66

Przodująca cukiernia ze znakomitymi ciastami.

**Specjalność: CODY.**

4842



**MEBLE** solidne, kupisz najkorzystniej wprost z fabryki  
**E. BRONIKOWSKI i Syn**  
Bydgoszcz, ul. Nakleńska 185. Telefon 81-58  
(końcowy przystanek tramwaju linii Wilczak) (2648)

Najszlachetniejszym napojem jest

## Piwo Grodziskie

Piwo Grodziskie idealnie gasi pragnienie, znakomicie orzeźwia i nie wywołuje otyłości.

Piwo Grodziskie jest wszędzie do nabycia.

Przedstawicielstwo na Gdańsk

5083

**F. Staberow, Gdańsk, Tel. 28 339**

Nagrodzony Złotymi Medalami

## Hydrofuge „CASTOR“

domieszka do zaprawy cementowej zabezpiecza od wilgoci i wody przy izolacji fundamentów, basenów, chłodni, schronów przeciwwiatrowych, kotłowni, murów, fasad, tarasów etc.

Wykonawcom udzielamy bezpłatnych porad praktycznych.

**PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE MAURZY KARSTENS**

WARSZAWA, KOSZYKOWA 7 - Tel. 827.95

Kraków, Biuro techn.-handl. W. Kozłowski, ul. Mikołajska 32. Tel. 140-88.  
Wilno, Biuro Handlowe M. Jankowski, S-to Jańska 9.  
Lwów, J. Kozłowski, Nabelaka 12. Tel. 210-36.  
Katowice, inż. St. Nitsch, Matejki 5.

4288

## Tylko w lipcu!

4680

czajniki elektryczne

na raty po **2.- zł** miesięcznie do nabycia

w sklepie **M. Z. E.**

**G D Y N I A**

ul. Mościckich 41a. Telefon nr. 2967

**Sopoty, Dom Zdrojowy**

Czerwona sala

W poniedziałek, dnia 26 lipca o godz. 20-tej

**Wieczór chopinowski**  
**Staoula Koczalskiego**

**Nowy program**

Bilety do nabycia: w Gdańsku w firmie Hermann Lau, Langgasse; w Sopotach „Danziger Neueste Nachrichten“ i przy kasie. 5016Gd

Szan. Publiczności m. Tczewa i okolicy podaję do łaskawej wiadomości, iż

**otworzyłem**

w Tczewie, Pl. Br. Pierackiego 13

wejście z ulicy Lipowej (dawniej lokal R. Baniecki) **Skład Zboża i Mąki**

pod firmą:

## „Zbożowiec“

Staraniem moim będzie, aby przystępną ceną i doborem jakości towarów w zupełności zasłużyć na zaufanie. 5079

**F. Watkowski**

Tczew. Telefon nr. 1153

W znanych lokalach gastronomicznych w Gdańsku-Sopotach nastąpi wyszynk 5082

oryg. piwa pilzeńskiego

## Pilsner Urquell

Przedstawicielstwo na Gdańsk

**F. Staberow, Gdańsk, Tel. 28 339**

**GDYNIA**

**Szlachetne tynki**

własnej wytwórni do nabycia w każdej ilości. Polecamy również tynki myte, sztuczny granit we wszystkich kolorach znany ze swej dobroci naszej fabrykacji. Do nabycia również marmurki do lastrica - biały, zielony, czarny, czerwony, żółty, serpentyna carara, stopnie lastricowe. Adres „ELE. WACJA“ Gdynia, Morska 49, telefon 22773. Biuro sprzedaży betonu Adamas Poszukujemy reprezentantów. Oddział Toruń, Mostowa, tel. 21-82. Bydgoszcz, T. Kukliński, ul. Cieszkowskiego 10. 3557

**Rzadka okazja!**

Parcela 700 m<sup>2</sup> w Chłapowie, tuż nad morzem z powodów osobistych zaraz tania do sprzedania. Zgłoszenia „Gazeta Morska Il.“, Gdynia pod „Z.K.“, 5072M

**Wystawa**

firanek, haftów, robótki szydełkowe i filc. Sprzedaż ratalna i gotówkowa. Gdynia, 10 Lutego 1; I. p. Zwiedzanie bezpłatne. 5041M



Paczka od zł. 0,45

Wszędzie do nabycia.

Skład hurtowy

Drogeria Centralna

**FR. SZYPERSKI**  
Gdynia, 10. Lutego 7, tel. 24-06 [4765Mk]

## Działki

**budowlane nad morzem**

Plan parcelacyjny zatwierdzony.

**Cena od 3.- zł za metr<sup>2</sup>**

Planiki można zażądać

**Bigott i Welter**

Pierwoszyno, Gdynia 4  
Przywłaszczenie może nastąpić. 4272Mk

**Magiel**

dobrze utrzymany na sprzedaż. Wejherowo, Św. Józefa 18. 5084M

**Orłowo Morskie**

plac zatwierdzony w dobrym punkcie, sprzedam zaraz korzystnie. Kralewski, Gdynia, Chłodnia Portowa. 5075M

**Harley-Davidson**

z przyczepką 1200 ccm. stan pierwszorzędny za 900 zł., sprzedam. Zgłoszenia „Gazeta Morska Il.“, Gdynia. 5071M

**Chevrolet**

osobowy 6-cyl. 1931 r. w bardzo dobrym stanie, korzystnie od zaraz do sprzedania. Orłowo, Wielkopolska 19. 5048

**Pomocnik**

buchaltera względnie kasjera, absolwent Szkoły Handlowej z 6 1/2 letnią, praktyką, w tym 2 1/2 roku w rolnictwie. Dobre referencje - wolny od 1 sierpnia br. Zgłoszenia: „Gazeta Morska Ilustr.“, pod nr. 726, Gdynia. 5073M

**Dom**

6 pokoi i kuchnia przy ul. Morskiej naprzeciw Eksp. Towar (obecnie restauracja) do wynajęcia. Zgłoszenia: do „Gazety Morskiej Il.“, Gdynia, pod nr. 719. 5030Mk

**Kelnerka**

potrzebna od zaraz. Zgłoszenia „Gazeta Morska Il.“ Gdynia. 5029Mk

**Dom**

1-piętrowy 4-pokojowy na Wzgórzu Focha sprzedam. Wpłata 7000, reszta długoterminowa pożyczka. Zgłoszenia Gazeta Morska Ilustr. Gdynia. 5047

**Wytworne 4 pokojowe**

mieszkanie i garaż w nowej willi, tania do wynajęcia: Wiadomość: tel. 23-83, od 2 do 4-cj, Gdynia. 5076M

**Pokoje**

komfortowe, doba od 3.50 zł. Kraków Św. Marka 7/9, m. 4. Centrum. 5074M

**Zgubiona**

20 lipca papierosnica srebrna ze złotym monogramem E. Z. Wewnątrz napis. Monogram i napis w języku rosyjskim. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Adres w IV. Komisariacie P.P. 5031Mk

**GDĄŃSK**

**Warsztat obuwiarski**

na miarę i reperacyjny. Specjalność: zelówki niedźwiedzie. - Ceny przystępne, dobra praca.

**FR. KOSZNIK**

mistrz szewski  
Gdańsk, Pfefferstadt 60  
suter. 4771Gdk

**TCZEW**

**Chiromantka**

Grafologini z Wiednia przepowiada, przeszłość, teraźniejszość i przyszłość. Przyjmuje także w niedzielę i święta. Tczew, ul. Szopena 34, parter lewo, ceny niskie. 5014Tk

**Mieszkanie**

5 pokojowe z łazienką w nowym domu od 1. VIII br. do wynajęcia. Tczew, Bałdowska 7. 5080T

**4 pokojowe**

mieszkanie w centrum miasta od zaraz do wynajęcia. F. Schünemann, Tczew, Plac Br. Pierackiego 22. 5026Tk

**Poszukuje**

5-pokojowego mieszkania w Tczewie od 1-go października br. Zgł. do Adm. majątku Osłanino, poczta Zelistrzewo, pow. Morski 5043Tk

**Młody**

prawnik poszukuje pożyczki 2.000 - 3.000 zł. na otwarcie kancelarii adwokackiej. Ożenek możliwy. Oferty do Adm. „Dzień Tczewski Ilustr.“ pod „Prawnik“, 5078T

**BYDGOSZCZ**

**Obełge**

rzucaną na Jana Mikołajczyka odwołuję. Wrzoś. 5085B



# PAWEŁ KIEJZIK

SPECJALNE WARSZTATY MECHANICZNO-SAMOCODOWE

GDYNIA, Piotra Wysockiego 53. Telefon nr. 15-31.

Warsztaty moje urządziłem w/g. najnowszych wymagań techniki automobilowej. Przy warsztatach prowadzę specjalny dział produkcji: wały kardanowe, półoski, zawory i inne części do wszystkich typów samochodów. Części wykonane w moich warsztatach niczem nie ustępują zagranicznym. Jakość materiału jest gwarantowana.

Dokładność wykonania do 1/100 mm, a ceny więcej niż 50% niższe od zagranicznych.

## TORUN

### Kartoflanka

Superior najprzedniejsza  
1 kg. 0.40 zł

### Mydło

ziarniste I a  
1 kg 0.98 zł

### Soda

krystaliczna  
1 kg. 0.12 zł

### Proszek Mydlany

do prania I a  
1 kg. 0.85 zł

### Bielidło

do prania  
1 kg. 0.34 zł

### Świece

gromnice i pokojowe

### Oliwy

smary, tran, karbolineum

Kupujesz najkorzystniej

### w Hurtowni

## Jan Kapczyński

Toruń, Szeroka 35

4551C

### Tynk szlachetny

pierwszorzędnej jakości poleca

### M. Czubek i Ska

hurtownia materiałów budowlanych.  
Toruń, Piernikarska 37,  
telefon 1643. 4600



Maszyny do pisania różnych fabrykatów  
Dogodne spłaty.  
4943

### W. Katafias

Toruń, Tel. 1447

### Makulaturę

(odpadki papierowe) w każdej ilości po najwyższej cenie kupuje R. PREUSS.  
Toruń, Rabskańska 15 — tel 2535 2765

Wszelkie roboty

ślusarskie, wiercenie studzien, oraz odlewy żeliwne wykonuje szybko i tanio

### Firma „PEDAB” w Toruniu,

ul. Koszarowa 15/17 (9610)



(4725C)

### Salon de Coiffure



dla pań i panów  
Toruń Bydgoska 58  
wykonuje trwałą ondulację

aparatem elektrycznym

### Cukier

krystal do zapraw poleca ST. GRELEWICZ, Toruń, W. Garbary 19, Chelmińska 2. 5037Ck

### Wagę wozową

na 10.000 kg. sprzedam tanio. L. Sadecki, Toruń, Mickiewicza 6. 5067

### Urzędnik

gospodarczy, młodszy, energiczny, przyjmie posadę zaraz, lub później. Warunki skromne. Oferty do filii „Dnia Pomorza” pod „Urzędnik Gospodarczy”. 5060

### Mieszkania

8-pokojowe komfortowe II. piętro, od 1. IX. oraz 3 pokój z kuchnią III. piętro zaraz do wynajęcia. Siudowski, Toruń, Szopena 19, parter. 4983C

### Uwaga! 2 składy

Nowe meble, Toruń, Prosta 5.  
Używane meble, Toruń, Małe Garbary 5. Tel. r682. Pamiętaj 4590

### 4 pokojowe

mieszkanie III piętro wyremontowane, wszelkie wygody zaraz wynajmę, można oglądać 14-18. Toruń, Słowackiego 61. 5056

### Mieszkanie

trzy-pokojowe, wygodne, słoneczne, nowy dom, 55 zł. Wybickiego-przedłużenie 16 Grabowski, tramwaj 3. 5059

### 2 pokoje

z kuchnią wynajmę zaraz. Toruń, Słowackiego 138, m. 1. (przystanek tramwajowy Reja). 5057

### Kapelusze!

filcowe, eleganckie i skromne, modne fasony, wielki wybór, niskie ceny. Labor, Krystkowska, Toruń, Słowacka 12. 5032



usuwaj ból, plecionka, wzdęcia, ból, migrena, odciąż kłópo po tej kąpieli dojdą do, normalnego porządku, bezopieknie, bezopieknie, bezopieknie.

### Rury kanalizacyjne

Urządzenia łazienkowe, Pompy - Blachy cynkowe - Metale - Narzędzia poleca

Z. Stamm Toruń, Kopernika 45  
Telefon 2610. 4914

### ROZNE

### Pluskwy

karaluchy, wyłupi z zarodkami tylko nowy płyn 4854

### „GAZOLIT”

Ludziom nieszkodliwy.

### Ważne

dla chemicznych pralni nasz adres Pralnia „Kryształ”, Kraków, Wolnica 8, 7 gr. kołnierzy. 4506

### Na sprzedaż

2 maszyny do palenia kawy (bębenek kulisty) na 100 kg, narazie jeszcze w użyciu. Sprzedaż z powodu ustawienia większych maszyn.

Poza tym na sprzedaż urządzenie telegraficzne, składające się z 5-ciu aparatów urzędowych i 6-ciu aparatów domowych.

Oferty pod nr. „796” 5004M

Wobec powiększenia przedsiębiorstwa sprzedaje się parawą maszynę Wolffa 75 P. S. w bardzo dobrym stanie. Obojętne można w ruchu. Gutsze, Jabłonowo Pomorskie, Młyn Parowy. 5050

## Zakłady Przemysłowe M. Krenski Sp. z ogran. odpow.

Centrala: Gdynia, ul. Gdańska 15 Telefony 2630-2731

Fabryka Papy, Wyrobów Smółcowych i Cementowych w Bydgoszczy, Gdanska 140 Tel. 3306-3361

### TARTAKI i STOLARNIE

Gdynia, ul. Gdańska 15, tel. 2630 i 2731  
Starogard, ulica Kościuszki 52, tel. 21  
Ryfel, pow. Chojnice telefon 3  
Klesowo, koło Lidzbarska tel. 34  
Wierchucin, p. Swiec p. Tuchola tel. 2

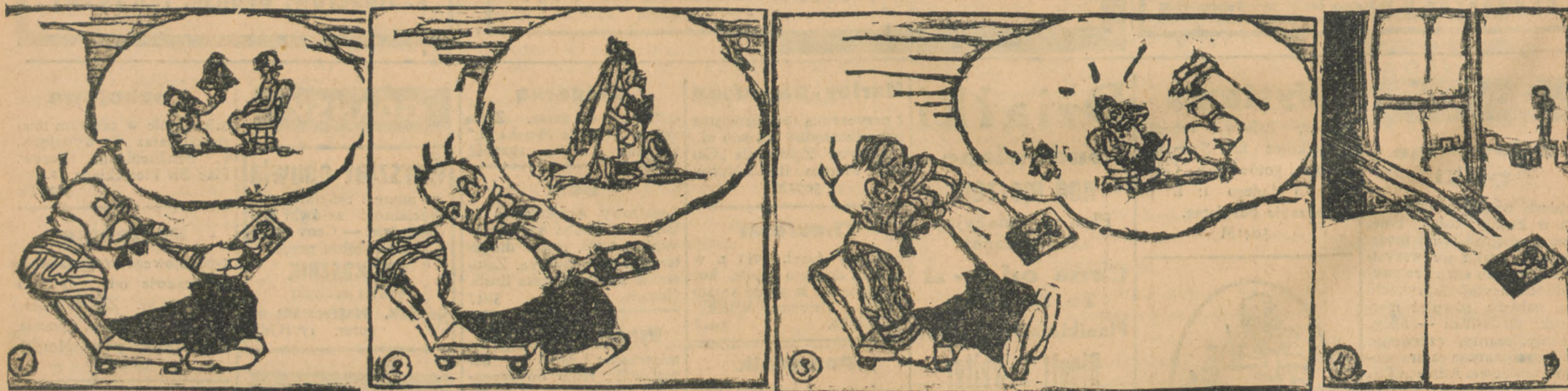
### ODDZIAŁY

Orłowo-Morskie, Limbowa 33, tel. 91-19  
Iczew, ul. Sobieskiego 38/39, tel. 14-04  
Grudziądz, ul. Mickiewicza 23, tel. 14-83  
Toruń, ul. Grudziądzka 45/47, tel. 15-06  
Chojnice, ulica Warszawska 11.

poleca ze swoich tartaków, fabryk względnie składnic

## wszelkie materiały budowlane

po cenach bezwzględnie konkurencyjnych.



### OGŁOSZENIA:

wiersz milimetrowy na stronie 1-lamowej . . . . . 0.20 zł  
w tekście na pierwszej stronie . . . . . 1.00 zł  
w tekście na drugiej i trzeciej stronie . . . . . 0.80 zł  
w tekście na dalszych stronach . . . . . 0.50 zł  
Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.  
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej.  
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki.  
Komunikaty 60 gr za wiersz.  
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tem jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich na podstawie notowań Giełdy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wplaty.

### ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOŚI:

W ekspedycji miejscowych agencji . . . . . 2.00 zł  
Z odnośnikiem do domu . . . . . 2.20 zł  
Przez pocztę z odnośnikiem do domu . . . . . 2.40 zł  
Pod opaską . . . . . 4.50 zł  
W Gdańsku przez pocztę . . . . . 2.32 gd; przez gońca . . . . . 2.00 gd  
W Gdańsku z odbieraniem w administracji wprost . . . . . 1.75 gd  
Zagranicą . . . . . 4.00 zł  
W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeskody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

Redaktor odpowiedzialny:

WACŁAW WITYK, Toruń, ul. Bydgoska 54.

### UWAGI:

Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłaconą przewidziana w cenniku 20 proc. Członkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu, nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądownym śledztwie należność rabat spada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańskie: Wilhelm Grimsmaus, Gdańsk, Kaszubischer Markt 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Leoa Formański Bydgoszcz, ul. Dworcowa 26 I. piętro, redaktor odpowiedzialny na Gdynię: Wiktor Mielnikow, Gdynia, ul. Min. Kwiatkowskiego, gmach „Pagedu”. — Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz: Mieczysław Bąginski, Grudziądz Plac 28 Stycznia 10, I. — Redaktor odpow. na Tczew: Alojzy Kusie Tczew, Kościuski nr. 1. — Redaktor odp. na Rybin: Kazimierz Świerzyński Lipno: „Astoria”, Kościuski 7 Franciszek Majewski Brodnica: Zygmunt Bartelki, Przykop 53. Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Gryf” z oddziałami w Toruniu. Za ogłoszenia odpowiada Administracja.